

BIBLIOTEKARZ



7-8/2009

Henryk Hollender

Porozmawiajmy o architekturze bibliotek

Katarzyna Winogrodzka

Raport nt. komputeryzacji
bibliotek publicznych w 2008 roku

Mirosław Matyja

Specyfika zawodu bibliotekarza w Szwajcarii

Beata Podolska

Regulamin biblioteczny
– przydatna konieczność

Korzystanie z profesjonalnego systemu zarządzania biblioteką z formatem MARC21 nie musi być trudne i drogie

Oferujemy Państwu nowy sposób korzystania z systemu bibliotecznego.

Pakiety SOWA2/MARC21 z HOSTINGIEM

przygotowaliśmy dla bibliotek gminnych zarówno małych, jak i większych z siecią filii, które nie posiadają serwera oraz wsparcia informatyka; nie posiadają bazy danych lub rozpoczęły jej tworzenie w systemie MAK, SOWA1, Mateusz, Libra, Mol, Prolib, ISIS lub innym.*

Profesjonalne oprogramowanie SOWA2/MARC21 Pakiet Starter jest dostępne w abonamencie już od 65,-zł/m-c**

Co to jest HOSTING?

Baza danych obsługująca centralny katalog biblioteczny, baza danych czytelników oraz serwer aplikacji systemu są zainstalowane na serwerach SOKRATES-software. Na stanowiskach komputerowych w bibliotece i filiach jest zainstalowane oprogramowanie użytkowe nie wymagające dodatkowej obsługi informatycznej. Hosting eliminuje koszty zakupu i administracji serwera.

Jak długo trwa tworzenie katalogu?

Utworzenie własnego katalogu przebiega szybko, ponieważ dane mogą być nieodpłatnie pobierane przez Internet z katalogów innych bibliotek (np. z Biblioteki Narodowej). Zatem bibliotekarz nie musi wykazywać się dobrą znajomością formatu MARC21.

Czy HOSTING jest bezpieczny?

SOKRATES-software odpowiada za rozwój, stałą aktualizację systemu, archiwizację danych oraz bezpieczeństwo danych bibliograficznych i osobowych.

Jak przetestować oprogramowanie?

Przed podjęciem decyzji o zakupie systemu można nieodpłatnie zapoznać się z pełną wersją wybranego Pakietu. Po zakończeniu testów można kontynuować pracę w systemie bez konieczności ponownej instalacji.

Pakiety SOWA2/MARC21 umożliwiają:

- szybkie i proste utworzenie katalogu centralnego biblioteki gminnej (z autoryzacją rekordów w KHW)
- uzupełnienie i scalenie wcześniej tworzonych katalogów
- uruchomienie komputerowych wypożyczalni pracujących z centralną bazą czytelników
- obsługę wszystkich niezbędnych procesów bibliotecznych
- usługi on-line dla czytelników: serwis WWW oraz zamawiania i rezerwowania zbiorów

Zamówienia można składać pocztą elektroniczną na adres: sokrates@sokrates.pl lub telefonicznie pod numerem 0-61 656 44 10. Więcej informacji: www.sokrates.pl

* Dane utworzone w programie MAK i dostarczone w formacie MARC21 przejmujemy bez strat i importujemy do systemu nieodpłatnie.

** Oprócz opłaty abonamentowej pobierana jest jednorazowa opłata aktywacyjna w wysokości 750 zł.

Informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego.

Sokrates
SOFTWARE

Obserwując realia

Instytucja bibliotek powiatowych, która sprawdziła się w praktyce na świecie, w Polsce nie może być jakoś w pełni wykorzystywana. Po reformie powiaty okazały się w większości jednostkami samorządu terytorialnego nieprzychylnymi bibliotekom powiatowym. Na próżno sądziliśmy, że po okrzepnięciu powiatów biblioteki powiatowe zostaną wszędzie utworzone, a formuła powierzania zadań biblioteki powiatowej bibliotece miejskiej będzie stosowana przejściowo. Tak się nie stało. Dlaczego?

Na ten temat odbyłem niedawno interesującą rozmowę. Moja rozmówczyni, z biblioteki mającej za sobą epizod statusu biblioteki wojewódzkiej, wyjaśniła to przekonująco. Otóż temat biblioteki powiatowej pojawiał się wielokrotnie w rozmowach kierownictwa biblioteki miejskiej ze starostą i prezydentem. Był jednak lekceważony. Obecnie nikt już do niego nie wraca. Z upływem czasu wszystko samo się jakoś ułożyło po myśli władz samorządowych gmin i powiatu, ale nie czytelników. O potrzeby mieszkańców, którzy nie potrafili ich artykułować i domagać się ich zaspokojenia, nikt nie pytał. Władzom zawsze jest to na rękę, gdy przedkładają interes własny nad publiczny. W rezultacie nie ma biblioteki powiatowej i nikt nie pełni jej zadań, filie biblioteczne w powiecie polikwidowano, a biblioteki włączono do ośrodków kultury, gdzie funkcjonują na zasadzie wypożyczalni książek. Środkami na działalność biblioteczną gospodarują dyrektorzy ośrodków, którzy decydują również o wszystkich sprawach pracownika i wypożyczalni, w tym o zatrudnieniu, kwalifikacjach i wynagrodzeniu, doborze i zakupie książek. Pracownik wypożyczalni jest pracownikiem ośrodka i jako taki uczestniczy w wykonywaniu jego zadań. Pole inicjatywy pracownika wypożyczalni oraz zakresy jego kontaktów określa szef instytucji. Nic więc dziwnego, że szkoleń nie ma, pomoc instrukcyjno-metodyczna nie istnieje. komputeryzacja owych wypożyczalni „leży”, nie odnawiane księgozbiory starzeją się, a jeśli nawet starosta „da” jakieś komputery, to zdobią one zazwyczaj gabinet dyrektorski lub służą do innych, niż biblioteczne, celów. Wójtowie są zadowoleni, bo nikt im się do zarządzania kulturą nie wtrąca. Oczekują więc pochwał i orderów, i je otrzymują. A że czytelnictwo zanika? – Cóż! Świat się zmienia – ochoczo podkreślają – a książka przegrywa z telewizją i komputerami.

Odpowiada to także staroście, który prowadzi własną politykę z samorządami gminnymi. Wylimitowanie z tej polityki spraw bibliotecznych ułatwia mu życie. Powiat jest biedny, a po upadku kilku przedsięwzięciach jeszcze biedniejszy, więc o każdy grosz jest bardzo trudno. Jeśli więc starosta sam nie ceni książki, jeśli od dawna nikt go potrzebą pamiętania o zapisach ustawy o bibliotekach nie niepokoił, to trudno oczekiwać od niego innego stosunku do bibliotek.

W innej sytuacji jest prezydent, który w bibliotekę miejską sporo inwestuje, jest z niej dumny i czerpie satysfakcję z jej dokonań. Biblioteka pozwala mu zdobywać dodatkowe punkty za rządy w mieście. Nie widzi więc większego sensu w nawiązaniu niesymetrycznej współpracy z ubogim krewnym, to jest starostą. Współpracy, która wymagałaby od niego dzielenia się sukcesami oraz współfinansowania działań na rzecz mieszkańców powiatu. Problem mieszkańców powiatu to nie jego sprawa i nie jego odpowiedzialność. Nie widzi więc potrzeby zawierania porozumień czy uzgodnień ze starostą. Zwłaszcza że dochodzi tu rywalizacja partyjna.

Na pytanie o stosunek do całej sprawy, moja rozmówczyni opowiada emocjonalnie o przegranej walce z wójtami o utrzymanie placówek bibliotecznych, dokształcanie kadry, zakupy nowości, modernizację lokali i wyposażenia. Jest wyraźnie zniechęcona, kiedy podkreśla: – „Wbrew moim opiniom i sprzeciwom bezmyślnie zniszczono to, co ja przez długie lata wcześniej budowałam i co kosztowało mnie wiele lat starań i stresów. Teraz z tymi ludźmi miałabym to wszystko odbudowywać, pokonywać ich opory i rozwiązywać problemy, za których stworzenie oni sami są odpowiedzialni? Nie!”.

Ten spetryfikowany układ mogłaby zmienić tylko polityka rządowa. Gdyby była.

Jana Wofarsz

Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

W ostatnich dekadach do tradycji już należy organizowanie Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w taki sposób, że poprzedza go konferencja naukowa SBP na ważny temat. (Zjazd zaczyna się w tym samym dniu, w którym kończy się konferencja). Część delegatów na KZD może uczestniczyć i uczestniczy w konferencji naukowej, co powoduje, że dorobek konferencji w postaci prezentowanych na niej przemyśleń i problemów oraz jej atmosfera przenoszone są na zjazd, wzbogacając jego obrady, a zwłaszcza dyskusję zjazdową. Jest to korzyść znacznie większa niż uzyskiwane również dzięki temu oszczędności na kosztach organizacyjnych.

W moim odczuciu dorobek konferencji tegorocznej i jej atmosfera miały pozytywny wpływ na przebieg obrad i dyskusje zjazdowe, zarówno te toczone na sali obrad, jak i w kuluarach. W wystąpieniach zjazdowych często odwoływano się do tematów i dyskusji z tej konferencji.

Konferencja (29-30 maja) i Zjazd (30-31 maja) zostały zorganizowane w Konstancinie-Jeziornie pod Warszawą w Centrum Promocji Kadr – miejscu pięknym, pełnym zieleni i drzew oraz śpiewających ptaków, którego atrakcyjności nawet „przekopna” pogoda nie była w stanie obniżyć.

Konferencja

Jej tematem była „Nowoczesna biblioteka – kluczem do sukcesu użytkowników i edukacji społeczeństwa”. Przyznam się, że nie oczekiwałem po niej zbyt wiele. Zbyt często na konferencjach, na ten lub podobne tematy, słyszy się mnóstwo banałów i ogólników. Tymczasem – od pierwszego referatu Dariusza Grygrowskiego na temat funkcji nowoczesnej biblioteki w społeczeństwie wiedzy aż do ostatniego Małgorzaty Jezierskiej na temat finansowania samorządowych bibliotek publicznych – słuchało się z przyjemnością. Każdy z nich był przygotowany na przyzwoitym poziomie, a większość była naprawdę ciekawa. Poproszono o nie autorów, którzy naprawdę mają coś do powiedzenia i przekazania innym. Na Zjeździe obiecano, że najazutrz po Zjeździe ich teksty

zostaną umieszczone na platformie SBP w EBIB-ie. Co też się stało i są dostępne pod adresem <http://www.ebib.info/content/view/2020/75/>! Odsyłając wszystkich zainteresowanych pod ten adres, tylko z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, że konferencja została tak pomyślana, aby możliwe było przedstawienie diagnozy stanu współczesnego bibliotekarstwa i jego wybranych problemów w czterech obszarach zagadnień, którym poświęcono osobne sesje:

- nowoczesna biblioteka w systemie nauki i kultury
- prawodawstwo biblioteczne
- wizerunek zawodu bibliotekarza
- finansowanie działalności bibliotek.

W ramach I sesji, oprócz Dariusza Grygrowskiego wystąpiła Danuta Konieczna, która mówiła o nowych trendach w architekturze i organizacji przestrzeni w bibliotekach oraz Katarzyna Wolff na temat społecznego zasięgu bibliotek w Polsce i potrzeb i oczekiwań użytkowników. Podczas sesji na temat prawodawstwa bibliotecznego Andrzej Tyws mówił o prawnych uwarunkowaniach funkcjonowania bibliotek publicznych w Polsce, Jolanta Stępiak o prawie jako wyrazie polityki bibliotecznej państwa, a Joanna Hetman-Krajewska o wybranych kwestiach prawa autorskiego i windykacji książek przetrzymywanych przez czytelników. Z kolei w sesji poświęconej zawodowi bibliotekarza wystąpił Dariusz Kuźmina, mówiąc o nowych kierunkach w kształceniu w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Maria Próchnicka przedstawiła swój oraz Małgorzaty Jaskowskiej i Agnieszki Korycińskiej-Huras referat o wynikach badania oczekiwań pracodawców w odniesieniu do wiedzy i umiejętności zawodowych bibliotekarzy i pracowników informacji, a Jerzy Krawczyk zadał pytanie, czy pragmatyka zawodowa jest wspólna dla wszystkich grup zawodowych? Ostatnią sesję na temat finansowania bibliotek wypełniły referaty Bogumiły Urban o finansach w bibliotekach, źródłach finansowania działalności bibliotecznej i zarządzaniu finansami oraz wspomniany już referat M. Jezierskiej.



Rozpoczyna się konferencja



Na sali obrad KZD



Prezydium ma co robić



Mamy nową przewodniczącą



Wzruszenia nie kryją woborem nowej przewodniczącej
prof. Jan Malicki – przewodniczący Krajowej Rady
Bibliotecznej i dr Tomasz Makowski – dyrektor Bi-
blioteki Narodowej

Z reakcji uczestników konferencji wynikało, że nie tylko mnie poruszyło wiele przedstawionych opinii i informacji, jak na przykład o dostrzegalnym już na świecie zjawisku zmniejszania się gromadzenia zbiorów własnych bibliotek wskutek coraz szerszego organizowania dostępu do treści oferowanych w Internecie, o paradoksach zmniejszania liczby bibliotek i malejącego wykorzystania tradycyjnych zbiorów bibliotecznych w społeczeństwach wiedzy, o idei biblioteki jako „trzeciego miejsca” (po domu i zakładzie pracy), w którym każdy może realizować swoje zainteresowania, potrzeby i wszelkiego rodzaju relacje w swoim środowisku oraz o tendencjach w urządzaniu, wystroju i uprzyjemnianiu przestrzeni bibliotecznej tak, aby to „trzecie miejsce” stało się oczywistą rzeczywistością w jego otoczeniu. Zaprezentowano też wiele nabrzmiałych problemów i postulatów dotyczących realizacji polityki bibliotecznej, organizacji krajowej sieci bibliotecznej, prawodawstwa bibliotecznego, w tym pragmatyki zawodowej. Z uwagą słuchano o zmianach paradygmatu współczesnej kultury, a z konsternacją o postępującym rozpadzie bibliotekarstwa polskiego jako zorganizowanej całości, dezintegracji jego wielu obszarów wskutek umacniających się podziałów oraz o kształceniu bibliotekarzy, w którym coraz mniej uwzględnia się ...potrzeby bibliotek. Często w dyskusji powracano do konstatacji Ewy Kobierskiej-Maciuszko, że stosunkowo dobry stan i postępy w unowocześnianiu bibliotek naukowych wynikają z siły i wsparcia podmiotów, jakimi są uczelnie, w przeciwieństwie do samorządów, których zbyt wiele ma kłopoty finansowe, i nie doceniając roli bibliotek w rozwoju społeczności lokalnych, traktuje je po macoszemu.

Konferencja odbywała się pod patronatem: Bogdana Zdrojewskiego – ministra kultury i dziedzictwa narodowego, Barbary Kudryckiej – ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz Katarzyny Hall – ministra edukacji narodowej.

Zjazd

Na każdym KZD SBP dokonuje się podsumowania i rozliczenia działalności ustępujących władz, które przedstawiają delegatom sprawozdania ze swoich dokonań, wybiera się nowe władze oraz przyjmuje program działania na następną kadencję. Tak również było i tym razem. Z jednym wyjątkiem: wydłużono perspektywę widzenia i opracowano zaakceptowaną na zjeździe strategię SBP na najbliższe trzy kadencje.

Obrady Zjazdu zostały dobrze przygotowane, przebiegały więc sprawnie. Zawdzięczać to w dużej mierze należy opracowaniu i opublikowaniu przed KZD „Biuletynu Informacyjnego Zarządu Głównego SBP”, w którym opublikowano przygotowane na zjazd sprawozdania władz SBP, projekty nowych regulaminów oraz dokumenty programowe w postaci wieloletniej strategii i programu działania na następną kadencję. Delegaci mogli się do tych materiałów odwoływać i swobodnie nimi posługiwać.

KZD SBP rozpoczął się częścią roboczą, w czasie której powołano wszystkie komisje zjazdowe, Prezydium KZD (Stanisław Czajka – przewodniczący, Lidia Blaszczyk, Joanna Chapska, Janina Jagielska, Halina Piotrowska) i przygotowano organizację przebiegu obrad. Zaraz potem nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu, wprowadzono sztandar SBP. Po odczytaniu listy zmarłych w czasie minionej kadencji członków SBP i uczczeniu ich minutą ciszy nastąpiła ceremonia wręczenia nagród, to jest nagrody Naukowej im. Adama Łysakowskiego oraz Nagrody Młodych SBP im. prof. Marii Dembowskiej, o których przyznaniu informowaliśmy wcześniej na naszych łamach. Laureatce tej ostatniej nagrody Annie Walek wręczono egzemplarz książki *Biblioteki cyfrowe na platformie dLibra*, jej autorstwa, którą Wydawnictwo SBP opublikowało w ramach nagrody. Odznaczeniami organizacyjnymi wyróżniono zasłużonych działaczy SBP.

Odznakę Honorową otrzymali: Maria Burchard, Aldona Borowska, Halina Ganińska, Elżbieta Górka, Janina Halec, Cecylia Judek, Ewa Kobierska-Maciuszko, Jerzy Krawczyk, Stanisław Turek, a medal „W dowód uznania”: Wiesława Borkowska-Nichthauser, Zofia Ciuruś, Stanisław Hrabia, Krzysztof Marcinowski, Robert Miszczuk, Elżbieta Nowacka, Ryszard Turkiewicz, Jadwiga Zielińska.

Podniosły nastrój tej części Zjazdu podtrzymało odczytanie adresu ministra Bogdana Zdrojewskiego skierowanego do Zjazdu oraz wystąpienia gości, którzy przekazali, niekiedy w bardzo podniosłej formie, liczne gratulacje, wyrazy uznania i pozdrowienia. Przemawiali m.in.: prof. Jan Malicki – przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej, dr Tomasz Makowski – dyrektor Biblioteki Narodowej oraz przedstawiciele organizacji i instytucji, z którymi SBP łączy liczne więzy współpracy.

Wystąpienie Elżbiety Stefańczyk jako ustępującej przewodniczącej SBP zapoczątkowało część

sprawozdawczą Zjazdu. Po zreferowaniu sprawozdań organów SBP oraz przedstawieniu obydwu wcześniej wspomnianych dokumentów programowych, nastąpiła bogata w treści i propozycje wniosków dyskusja, którą w pierwszym dniu obrad zakończyło udzielenie absolutorium ustępującym władzom. Ostatnim akordem pierwszego dnia Zjazdu był ponowny wybór Elżbiety Stefańczyk – wicedyrektora Biblioteki Narodowej – na przewodniczącą SBP na kadencję 2009-2013.

W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję, a w jej przerwach wybierano władze kolegiacyjne SBP, nadano godności Członka Honorowego, uchwalono zmiany w Statucie SBP, nowe regulaminy działania, przyjęto *Strategię działania SBP na lata 2010-2021* i *Program działania SBP na lata 2009-2013* oraz uchwały i wnioski z dyskusji zjazdowej. Wystosowano także apel KZD SBP w sprawie poziomu finansowania programu Biblioteka+ oraz zakupu nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Członkami Zarządu Głównego zostali:

Helena Bednarska – Poznań
Sylvia Błaszczyk – Katowice
Maria Bochan – Piła
Maria Burchard – Warszawa
Joanna Chapska – Lublin
Ewa Chrzan – Gdańsk
Halina Ganińska – Poznań
Ewa Kobińska-Maciuszko – Warszawa
Krawczyk Jerzy – Kraków
Piotr Marcinkowski – Poznań
Krzysztof Marciniowski – Szczecin
Joanna Paształeniec-Jarzyńska – Warszawa
Marzena Przybysz – Warszawa
Stanisław Turek – Rzeszów

Zapowiedziano ukonstytuowanie się nowo wybranego Zarządu Głównego na pierwszym posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2009 r.

Główny Sąd Koleżeński:

Bolesław Howorka – przewodniczący
Janina Jagielska – wiceprzewodnicząca
Józef Zajac – sekretarz
Jadwiga Kolodziejska – członek
Alina Matylda Misiowa – członek

Główna Komisja Rewizyjna:

Elżbieta Zaborowska – przewodnicząca

Jerzy Kondras – wiceprzewodniczący
Magdalena Bugajewska – sekretarz
Grzegorz Figiel – członek
Jadwiga Pijanowska – członek
Bożena Plutecka – członek
Mieczysław Romanik – członek
Jadwiga Kotulska – zastępca członka
Teresa Milewska – zastępca członka

Ośmiu członkom SBP KZD nadał godność **Członka Honorowego SBP** – najwyższe wyróżnienie osoby zasłużonej dla organizacji przez swoją działalność organizacyjną, zawodową i naukową. Otrzymali ją:

Marian Filipkowski (Okręg warmińsko-mazurski),
Regina Korczak (Okręg wielkopolski),
Alina Matylda Misiowa (Okręg małopolski),
Elżbieta Pawlicka (Okręg łódzki),
Regina Sakrajda (Okręg kujawsko-pomorski),
Marian Skomro (Okręg pomorski),
Ewa Stachowska-Musiał (Okręg mazowiecki),
Maria Wasik (Okręg lubuski)

Dyskusja zjazdowa miała dwa wyraźne nurty: pierwszy dotyczył działalności samego SBP, drugi – bibliotekarstwa polskiego. W ramach obydwu nurtów wypowiedziano w dobrej wierze wiele ciekawych stwierdzeń, opinii i wniosków, które w pewnym stopniu można było odczytać nawet jako projekcje dobrych życzeń i marzeń. Zjazdowa Komisja Uchwał i Wniosków skrzętnie je zanotowała i przedstawiła na zakończenie delegatom. Stało się jednak oczywiste, że praca nad nimi musi być kontynuowana, aby propozycje te mogły być sformułowane adekwatnie do realiów. Zjazd upoważnił Komisję Uchwał i Wniosków oraz Zarząd Główny do sporządzenia ostatecznej redakcji tych materiałów.

Kiedy słuchałem tych wniosków, nie mogłem przestać myśleć o mądrości z modlitwy starego Żyda, którą właśnie przeczytałem w podarowanym mi na zjeździe numerze kwartalnika kulturalnego, wydawanego przez MBP we Włocławku, pod tytułem „Refugium” i którą polecam wszystkim: *Panie, daj mi mądrość, żebym mógł walczyć do końca o rzeczy, które można obronić, i żebym mógł wycofać się z bronienia tego, czego nie da się obronić, no i właśnie mądrość, żeby umieć rozróżnić jedno od drugiego...*

Jan Wołosz

Henryk Hollender

Porozmawiajmy o architekturze bibliotek¹

Poniższe rozważania wynikają z poczucia niedosytu wobec dużej liczby opracowań poświęconych budownictwu bibliotecznemu, jakie uzbierały się co najmniej od czasu, gdy dziesięć bez mała lat temu na warszawskim Powiślu otworzył podwoje nowy gmach Biblioteki Uniwersyteckiej. Mają one zapewne swoje zalety jako prace teoretyczne i jako poradniki dla bibliotekarzy współpracujących z architektami, ale mieszczą się niemal w całości we współczesnym nurcie piśmiennictwa bibliotekoznawczego, które jest nieznośnie werbalistyczne i nie wywodzi swoich twierdzeń z uogólnionej obserwacji empirycznej. Pełno tam Henry'ego Faulkner-Browna, niekiedy zapisywanego jako Braun, i wyrazów radości z powodu przełamania złych tradycji wieków średnich, kiedy to użytkownik napotykał w bibliotece na *libra castigata* (tak bowiem w rozprawie, którą autor ma teraz przed oczyma, ale której nie zacytuje, nazwane zostały poczciwe *libri catenati*). Nie napisało się nam jakoś w Polsce podręcznika projektowania bibliotek, choć chyba jest w naszym kraju kilka osób, którym taka praca mogła i powinna była się marzyć.

„Vademecum Bibliotekarza” podaje niezbędne normatywy, i chwala mu za to, ale poza tym jego tekst o budownictwie bibliotecznym jest wywiedziony z prac architektów, tym zaś należy ufać raczej jako projektantom. Jako teoretycy posługują się oni specyficznym żargonem, skierowanym do innych architektów. Wyfiltrowawszy z ich tekstów manierę, bibliotekarz pozostaje właściwie sam na sam ze sprostowaniami zdroworozsądkowymi, które mógłby zawdzięczać samemu sobie, albo też z deklaracją preferencji estetycznych, których są mu raczej nieprzydatne. Stwierdzając, że praca S. Majki na temat Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego nie spełnia – delikatnie mówiąc – pokładanych w niej nadziei², pozostaniemy w oczekiwaniu, że któraś z naszych

księżniczki kupi przynajmniej fundamentalną i powszechnie czytaną książkę *Better by design: an introduction to planning and designing a new library building* autora nazwiskiem Ayub Khan³.

Moc budynku

Tych wszystkich lepszych lub gorszych prac by nie było, gdybyśmy nie stali się potęgą w zakresie budownictwa bibliotecznego. Mamy już wiele interesujących realizacji o różnej skali, dyskurs w czasopiśmie architektonicznych oraz bibliotekarskich, a nawet pewien rezonans społeczny. Warto wiedzieć, jaki to wszystko ma kierunek i jakie znaczenie. Może wszak być na uczelni wydajny system biblioteczno-informacyjny z biblioteką główną i jedną, może być z biblioteką główną i filiami, może być z wieloma równorzędnymi bibliotekami dziedzinowymi, możliwe są rozwiązania pośrednie. Zdarza się pierwszorzędna uczelnia z biblioteką taką sobie i wspaniała biblioteka (w sensie budynku i zakresu usług), która zdobi uczelnię słabą. Nie wiadomo dokładnie, czy i jak ta słaba staje się lepsza dzięki bibliotece, ani jak to w ogóle badać.

Związki projektowania i zarządzania są silne, ale nie absolutne. W jednym wnętrzu można przecież rozmaicie pracować; można też przenieść się do gmachu opartego na zupełnie innych założeniach niż poprzedni – i zarządzać po staremu. I gmach nam na to pozwoli. Takie historie zdarzają się codziennie. Miło jest pomyśleć, że dostaniemy nowy budynek i wreszcie się zmodernizujemy, ale modernizacja to wynik działania wielu czynników, nie jednego. Zwłaszcza sprzyjają zmianom zasadnicze, globalne decyzje, takie jak wprowadzenie wolnego dostępu do zbiorów czy zamiana oddziałów na zespoły zadaniowe. Ale równie dobre jest myślenie o gmachu jako podsumowaniu, a nie zainicjowaniu przemian. Najpierw żmudna, wieloetapowa modernizacja systemu biblioteczno-informacyjnego, a potem dopiero wielka inwestycja budowlana. Wybierając taką kolejność, zwiększamy szansę na to, że nowy budynek nie stanie się skorupą dla starych struktur.

Co więcej, żądanie, by gmach był projektowany dokładnie „pod” określony styl zarządzania czy zakres usług to ślepa uliczka; nie będziemy się przecież budować co dekadę. Budynek powi-

nien być na tyle elastyczny, by odpowiadać różnym stylom zarządzania, no bo te się zmieniają i zmieniać muszą. I w pewnym sensie każdy budynek taki jest, ale w większym stopniu dzięki użytkownikom niż dzięki architektom. To użytkownicy potrafią się odnaleźć w różnych wnętrzach, bibliotekarze z różnych szkół i w różnym wieku – również. Bowiern odbiór budynku przez człowieka to wielka niewiadoma. My coś tam wymyślamy, nadajemy temu nazwy, utrwalamy je w publikacjach, a użytkownicy (mieszkańcy i goście) na ogół tego nie zauważają, tylko stwarzają sobie w narzuconym im wnętrzu swój własny świat. Czasem trochę się huntuje, czasem przyjmując skwapliwie, że to wszystko jest takie właśnie dla nich, ale nigdy nie patrząc na budynek oczyma projektanta. I oczyma współprojektującego bibliotekarza – także nie. Przeciętny użytkownik widzi bardzo niewiele; nie myśli o tym, jak budynek wygląda, czy jest funkcjonalny i co symbolizuje; myśli raczej, czy dostanie książkę i o której godzinie, i już biegnie do swoich spraw. Trzeba komunikatu o wielkiej wyrazistości i kulturze, żeby dotrzeć do czytelnika, a równocześnie nie robić mu w głowie hałasu, bo ma on do tej swojej głowy pełne prawo, bez względu na to, ile ona jest warta.

Co lubimy, o czym milczymy

W polskim piśmiennictwie poświęconym budynkom bibliotecznym, odzwierciedlającym jakoś tam świadomość zawodową bibliotekarzy, zwłaszcza w relacjach z wizyt w bibliotekach zagranicznych, dominuje wątek otwartości. Podobają nam się chyba biblioteki, które dają nam możliwość spotkania z wieloma typami dokumentów i zapisów oraz mieszania różnych kategorii użytkowników (przy utrzymaniu odrębności ich przywilejów, które w bibliotece naukowej na ogół nie mogą być ujednolicone). O otwartości pracowni bibliecznych słyszymy o wiele mniej. Na przykład o pracy w dużych halach, co uprościłoby transport wewnętrzny i wzmocniłoby menadżerską superwizję, albo o pokazaniu użytkownikom, jak pracują bibliotekarze niezaangażowani bezpośrednio w ich obsługę, czyli posadowieniu stanowisk pracy bibliecznej w wizualnym zasięgu strefy dostępnej dla czytelników. Nie, tego to już byśmy raczej nie chcieli. Nawet zwykły wolny dostęp do półek co pewien czas powraca jako „rozwiązanie kontrowersyjne”, a szklane szyby zostają na ogół potraktowane jako tablice ogłoszeń

i pozaklejane plakatami. Polski bibliotekarz nie akceptuje swojego ciała i nawet pełniąc służbę publiczną najchętniej siedziałby ukryty za biurkiem lub nieprzezroczystą ścianą, oczekując, że użytkownik do niego podejdzie – i będzie stał. Za chwilę posypią się jak grzyby po deszczu różne naśladownictwa bertelsmannowskich mediów, gdzie „awangardowe” (i zapewne artystycznie bardzo wymyślne) będzie tylko zdobienie wnętrza, a nie budowanie relacji pomiędzy personelem i klientami biblioteki.

Studium przypadku: wolny dostęp

Pozostajmy na chwilę przy wolnym dostępie, aby ponownie nawiązać do dziesięciolecia BUW. Dziś jest to standard światowy. Wolny dostęp, sale pracy grupowej i indywidualnej, możliwość mieszania typów dokumentów i trybów pracy, plus zgrabny biurowiec dla tych, którzy nie pracują w domu ani nie zostali outsourcingowani – to jest siła i racja istnienia dzisiejszej księżnicy i jej gmachu (który dodatkowo pełni pewne funkcje rytualne, np. tworzy symbol kampusu, wizytówkę gminy itp. – nie zamierzamy tego lekceważyć).

Ale wolnego dostępu w naszym piśmiennictwie prawie nie ma; doświadczenie nie zostało „przepracowane” ani zinternalizowane. Przecież nie chodzi tu o rozłożenie książek na dostępnych półkach, tylko o stworzenie układu, w którym można z sensem prowadzić wyszukiwania. Tak, to też jest zagadnienie dla architekta! Użytkownik nie może znajdować pod jedną sygnaturą pięćdziesięciu czy dwustu książek, tak jak mu się to powszechnie zdarza, kiedy do rozstawienia książek stosuje się skrócone tablice UKD, jak w większości bibliotek technicznych⁴. Albo jak w nowej „Klasyfikacji Systematycznej” Uniwersytetu Gdańskiego. To znaczy poradzić to on sobie poradzi i do książki dotrze, ale nie tylko o to przecież chodzi. Przy takiej masówce książki sąsiadują ze sobą ze względu na kryteria formalne, a nie treściowe, i usatysfakcjonowana jest tylko taka osoba, która szukała konkretnej pozycji i nie oczekiwała, że coś tam znajdzie albo czegoś się dowie „przy okazji”. Jasne, że znaleźć samodzielnie zamiennik czy uzupełnienie lektury w postaci książki pokrewnej tematycznie potrzebuje tylko pewien odsetek czytelników, a zadumać się nad strukturą wiedzy – jakieś śladowe ilości, ale myśmy chyba obiecywali sobie, że obsłużymy zarówno mainstream, jak i elity, i będziemy stwarzali drożność pomiędzy różnymi grupami kompetencyjnymi,

czyż nie? Oś „klasyfikacja – wolny dostęp – postać przestrzeni bibliotecznej” jest zupełnie nieobsłużona przez polskie piśmiennictwo bibliotekoznawcze; nie penetrują tego ani młodzi naukowcy, ani specjaliści od taksonomii. Wiąże się to zapewne z niechęcią do mówienia o bibliotece jako o zmieniającym się przez stulecia warsztacie pracy. Studenci bibliotekoznawstwa uczą się bardzo niewiele o tym, jak w bibliotekach ukształtowały się zamknięte magazyny, jakie były w bibliotece z takim magazynem funkcje katalogu, i jak się te magazyny otwierały. Dziewiętnasty wiek na ziemiach polskich jest na ogół widziany przez pryzmat tworzenia instytucji pamięci narodowej, a nie księżnic funkcjonujących na europejskim poziomie organizacyjnym.

Nie wolno nam oczywiście oczekiwać, że prawdziwy wolny dostęp urządzi swoim klientom biblioteka użytkująca dostojny stary gmach. Powinniśmy rozumieć historyczne księżnice w renomowanych uczelniach, które nie porzucą swoich siedzib, by uzyskać gmach z wolnym dostępem, ale już nowy uniwersytet z nową biblioteką, który większość zbiorów zamknął w magazynie, to chyba ma prawdziwie zaawansowany program publikacji wtórników w Internecie! Inaczej nie sposób zrozumieć, że ktoś chciał taki nowy gmach sfinansować. A jednak najwyraźniej chciał. Tu i ówdzie otwiera się biblioteka bez wolnego dostępu, główna, wydziałowa, gminna, i jeszcze urzęda na inaugurację nieodzowną konferencję o przyszłości bibliotek, społeczeństwie informacyjnym, dwudziestym pierwszym wieku itp.

Wciąż przed dyskusją

W dodatku mamy wielu bibliotekarzy, którym się wolny dostęp wcale nie podoba, tylko siedzą cicho, bo się boją większości. Niektórzy z nich nie dowiedzieli się nigdy niczego ciekawego o tym układzie, no to go nie polubili. Inni posłuchali tych specjalistów, którym wolny dostęp psuł wizję dostępu poprzez metadane i tylko metadane⁵; na końcu procedury online musiało być przewidywane jakieś pobranie fizycznego egzemplarza, ale o tym się prawie nie mówiło, bo to nie była szlachetna specjalizacja w zakresie „języków informacyjno-wyszukiwawczych”. Ten paradygmat upadł wraz z powszechną dostępnością penetracji pełnotekstowej; dzisiejsza obecność w bazach danych dokumentów cyfrowych jest bliższa wolnemu dostępowi niż światowi tezaurusów. Ale przeciwko wolnemu dostępowi przemawiają i inne czynniki – z jednej strony swoista agorafobia,

silnie obecna w naszej kulturze przestrzeni grodzonej, z drugiej – racjonalny przecież lęk przed wandalizmem i nieładem. I jeszcze upodobanie do przewidywalnego świata robotów.

No to mamy jedną taką machine – Bibliotekę Śląską w Katowicach, piękną i dobrze utrzymaną, ale nie zapewniającą tak ścisłego obcowania z książką, jak biblioteki z wolnym dostępem. Być może w większym stopniu biblioteka ta zależy od swojego własnego katalogu, który, jak się zdaje, obejmuje całość zbiorów, co jest w naszych warunkach szczególnie osiągnięciem. Z drugiej strony pomyślmy, jakiz musiałby być katalog, żeby książkę zastąpić, jakiejż oczekiwalibyśmy od niego wymowności i precyzji! A przecież Biblioteka Śląska, trzecia polska biblioteka narodowa, ma zwykły katalog prolibowski, nienukatowski, z rozmaitymi wadami i ograniczeniami, bez spisów treści ani odsyłaczy do ewentualnej pełnotekstowej wersji dokumentu. Z drugiej wszakże strony Biblioteka Śląska dała krajowi wielką regionalną bibliotekę cyfrową, a więc swoje porachunki ze światem pełnym tekstów wyrównała z nawiązką. A zrobotyzowany magazyn, choć miłośnikowi wolnego dostępu może się wydawać odpowiedniejszy dla jakiejś biblioteki składowej, musi przynosić konkretne korzyści. Te jednak nie są szerzej znane, nie było sporu o koncepcję ani intelektualnej konfrontacji Biblioteki Śląskiej z Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie, i nadal jedni bibliotekarze wychwalają „otwartość”, a drudzy – niepotrzebnie! – siedzą cicho nad swoimi dziełami sztuki inżynierskiej.

Podobnie nie ma sporu o zasady obsługi bibliotecznej w III kampusie Uniwersytetu Jagiellońskiego, choć przecież powstają tam gmachy dydaktyczne. Dawno już uległa dekompozycji, nigdy właściwie niezrealizowana (nie licząc budynku), międzyuczelniana biblioteka akademicka w Lublinie, prawdziwy temat na doktorat. Na poznańskim Morasku widzimy typową dla polskiej bibliotekarstwa akademickiego siećkę bibliotek wydziałowych i instytutowych. Nie powstała biblioteka matematyczno-przyrodniczo-medyczna na warszawskiej Ochocie, choć mówiło się o tym przez pewien czas. Kto to wszystko planuje i na podstawie jakich kryteriów czy przykładów? Jakie biblioteki będą za dziesięć lat miały uczelnie, które wciąż jeszcze dysponują dziś budynkami lub wnętrzami bibliotecznymi nieadekwatnymi albo zgoła przypadkowymi? Jaki będzie los bibliotek, jeśli Ministerstwo lub kryzys faktycznie wymusi scalanie uczelni? Po jakie

rozwiązania sięgną wszystkie nowe „uniwersytety technologiczne” oraz „akademie cla i przedsiębiorczości”?

Dla nauki

Zajrzyjmy na stronę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Orientacyjne zagadnienia do części ogólnozawodowej egzaminu na bibliotekarza dyplomowanego powiadają: „Podstawowe problemy budownictwa bibliotecznego”, „Organizacja przestrzeni bibliotecznej”. To dobra zapowiedź, ale czy Komisja jest przygotowana na rozmowę z profesjonalistą zdolnym do działania, czy z uczniem, który deklamuje jednym tchem: klasztorne zacisze, Leopoldo Della Santa, jarmark dla Net Generation, Angus Snead Macdonald, budownictwo modularne...? Szukajmy dalej. Standardy ministerialne dla informacji naukowej i bibliotekoznawstwa mówią: „Podstawy budownictwa bibliotecznego i wyposażenia bibliotek”; to też brzmi obiecująco, ale co to są „podstawy”? Z takiego minimum można wywieść wszystko. Ja akurat na studiach miałem wykład architektury bibliotek i prowadził go śp. dr inż. Jerzy Wierzbiński, ale nie wiem, czy takie zajęcia są teraz gdziekolwiek i kto je prowadzi.

Upominając się o podręcznik dla bibliotekarzy, nie mamy na myśli ani dzieła o jakiejś szczególnie pokaznej objętości, ani pracowitego streszczenia doktryn architektonicznych, ani ogólników na temat „elastyczności”, „modularności” czy „przyjazności”, jakimi zwykle częstuje się czytelników zainteresowanych problematyką budynków bibliotecznych. Przeliczniki i wskaźniki, niezbędne w pewnej fazie tak planowania, jak i projektowania, także niestety nie wystarczą. Chodzi nam raczej o rzecz całościową, wiążącą wewnętrzną logistykę biblioteki z jej planem pomieszczeń. Drogi, stacje, węzły; kategorie ludzi i taksonomia materiałów bibliotecznych; relacje społeczne, motywacja i nastrój. Relacje przestrzenne w bibliotece i wokół niej, kultura organizacyjna zespołu; estetyka i wyrazistość aparatu informacji wewnętrznej. Bez architektonicznego sztafażu możemy wiele zdziałać, jeśli dobrze rozpoznamy teren i przepływające przezeń strumienie ludzi, materiałów, informacji. I to chyba wszystko na początek. Oględziny wielkich gmachów – owszem, dla wyrobienia gustu, pobudzenia wyobraźni, uniknięcia błędów.

Co książka widziała

Na ogół od bibliotekarza oczekuje się inwentaryzacji pomieszczeń w planowanym nowym

gmachu i określenia relacji pomiędzy nimi. Trzeba zatem umieć podać pojemność tych pomieszczeń dla ludzi, książek, mebli, maszyn, samochodów (parkingi, dojazdy, wyładunek itp.). Rozważając to, zapewne określimy również, jak zmieni się funkcjonowanie naszej biblioteki w czasie przeprowadzki, w okresie przejściowym i w wersji docelowej. I wtedy okaże się, że od planowania pojemności, wytrzymałości stropów, oświetlenia itp. ważniejsze jest wyobrazenie sobie w bibliotece strumieni bytów, które trudno liczyć, bo nie chcą się zatrzymać, ale mają swoje chwilowe punkty skupienia, przepełnienia i kolizji.

Jak każdy budynek, może bardziej niż typowe biuro, może mniej niż szpital, biblioteka jest mechanizmem w ruchu. Spróbujmy opisać budynek z punktu widzenia książki, która doń trafia i zmienia ręce jak moneta; zatrzymuje się i biegnie dalej. Opiszmy budynek tak, jak go będzie widział czytelnik poszukujący różnych rodzajów dokumentów, informacji naukowej, bibliotekarza o określonym usposobieniu, czy miejsca do pracy z programem Adobe Illustrator; który przyszedł do biblioteki naradzić się z kolegami nad pracą semestralną albo spotkać się z partnerem. Opiszmy go okiem pracownika, który wchodzi, spóźnia się, je śniadanie, wychodzi do telefonu lub na papierosa, zostaje po pracy, poznaje i rozpoznaje pracowników z innych oddziałów... No i przedstawmy go architektowi także z punktu widzenia nieużytkownika, który do biblioteki interesu nie ma, widzi gmach z daleka, usiłuje wyminąć parkujące przy nim samochody albo wpada do środka i pyta o pocztę. W odróżnieniu od bibliotekarza nawet najślabszy architekt jest zawodowcem i będzie umiał wykorzystywać taki ruchowy przewodnik.

To bardzo dużo, ale na tym też prawie koniec. Jest jeszcze kwestia tego, co w gmachu widać, zwłaszcza zaś – co tam można i trzeba przeczytać, nim zaczniemy czytać dokument podsunięty nam przez bibliotekę. Każdy budynek ma nie tylko swoją funkcjonalność, ale i swoją estetykę. Bibliotekarz działa na tej niwie praktycznie dopiero wówczas, gdy urządzi gmach w tym zakresie, w jakim go nie urządził architekt. Czyli prawie nie działa, a jak działa, to na ogół szpeci, bo nie zna zasad estetyki, redakcji tekstu i ergonomii. Nigdzie go tego nie uczą. W tej sytuacji, jeśli biblioteka ma jakąś stylowość architektoniczną, to nie ma stylu komunikowania. Szkoda, bo architekci też popełniają tu wiele błędów i zostawiają użytkownika z niedoróbkami, na przykład napisy lub piktogramy projektują dyskretnie, za słabe,

niewidoczne (dlatego znaki wind w warszawskim metrze trzeba było wzmocnić na kolorowo⁶). Myśląc o tym, jak bibliotekarz powinien przygotować się zarówno do aktywnej współpracy z architektem, jak i do samodzielnego prowadzenia budynku po wyjściu projektanta, warto, żeby sięgnął do książki drukowanej jako gotowego wzorca proporcji, przejrzystości i ładu⁷. No i jeszcze nazwisko architekta. Na ogół nie ma go na stronie internetowej biblioteki, a właśnie tam powinno być – sto razy bardziej niż Faulkner-Brown we wszystkich artykułach razem wziętych.

Dr Henryk Hollender jest dyrektorem Biblioteki Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie.

PRZYPISY:

¹ Krótsza wersja niniejszego artykułu ukazała się jako *Tezy o architekturze bibliotek* w „Biuletynie EBIB”.

² S. Majka: *Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego: powstanie projektu, budowa, obecne oblicze i przyszłość widziane okiem architekta i projektanta*, Rzeszów: RS Druk, 2008. Niestety, książka nie zawiera treści bibliotecznych i jest niezwykle chaotyczna od strony językowo-redakcyjnej.

³ London: Facet Publishing, 2009. W Wielkiej Brytanii pewne znaczenie zdaje się mieć też serwis *Designing Libraries: the gateway to better library design*, <http://www.designinglibraries.org.uk/>, ale są tam informacje tylko o takich księżnicach, które ktoś zechciał opisać, polskich zatem nie ma wcale.

⁴ Zupełnie pomija ten wątek J. Konopka w szczegółowym opracowaniu *Zastosowanie UKD do organizacji księgo-bioru w wolnym dostępie do pól (na przykładzie Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej)*, „Przegląd Biblioteczny” 2008 R. 76 z. 3 s. 441-450. „Czytelnik ma bezpośredni dostęp do interesującego go działu, co ułatwia mu orientację we wszystkich najnowszych tytułach z danej dziedziny [...]” – pisze autorka na s. 449. I dalej: „Układ logiczny działów, np. elektrotechnika, elektronika, telekomunikacja umożliwia wgląd w pokrewną tematykę.” Jest zaskakujące, że oczekuje się tu pokrewieństwa między działami, a nie między poszczególnymi tytułami. Por. przypis następny.

⁵ H. Hollender: *Klasyfikacja, wolny dostęp i aktyw-piana*. „Bibliotekarz” 1999 nr 9 s. 14-16; tamże odsyłacze do piśmiennictwa.

⁶ Przy czym nie ma żadnego uniwersalnego „trzeba” – zawsze chodzi o konkretnego patrzącego, choćby uśrednionego, a ten w metrze jest akurat czytelnikiem dość opornym.

⁷ Por. też przydatny podręcznik: H. P. Willberg, F. Formann: *Pierwsza pomoc w typografii. Poradnik używania pisma*, Warszawa: słowo/obraz terytoria, 2008.

Katarzyna Winogrodzka

Raport nt. komputeryzacji bibliotek publicznych w 2008 roku

Dotrzymanie kroku rozwijającemu się społeczeństwu wymaga nieustannego wdrażania nowych technologii i wprowadzania nowych usług dla użytkowników. Działania te nie tylko poprawiają możliwości zaspokajania potrzeb i oczekiwań użytkowników, ale też przyczyniają się do postrzegania bibliotek jako instytucji nowoczesnych, atrakcyjnych i ważnych dla społeczności, na rzecz których działają.

Niniejszy raport jest efektem prowadzonych od 2002 r., w ramach prac Komisji Automatyzacji przy ZG SBP, badań ankietowych nt. stanu komputeryzacji polskich bibliotek publicznych. Opracowywanie ich wyników powierzono niżej podpisanej. Badania te były przeprowadzane w odstępach dwuletnich, a ich wyniki prezentowano na cyklicznych konferencjach nt. „Automatyzacji bibliotek publicznych”. Ze względu na to, że wspomniane konferencje odbywają się w listopadzie, cezura czasowa w ankietach została ustalona na dzień 30 czerwca roku, w którym odbywa się konferencja, w celu uzyskania możliwie najbardziej aktualnych danych. Pytania ankietowe dotyczą wszystkich aspektów wdrażania nowych technologii w bibliotekach, począwszy od wyposażania w sprzęt komputerowy, dostęp do Internetu, komputeryzację procesów bibliotecznych, digitalizację zbiorów, aż po finansowanie komputeryzacji, określenie trudności, z jakimi borykają się biblioteki oraz wsparcie bibliotek wojewódzkich w omawianej dziedzinie. Ankieta w aktualnym kształcie została opracowana w 2002 r. na podstawie pytań skierowanych do Komisji przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w roku 2001 oraz ankiety opracowanej pod koniec lat 90-tych. W ostatnich latach jedynie nieznacznie modyfikowana

i uzupełniana przez nowe zagadnienia, ankieta jest kierowana do bibliotek wojewódzkich, które koordynują zbieranie i scalanie danych w swoich regionach.

Zanim przejdę do omówienia wyników ankiety z 2008 r., chciałabym podzielić się wątpliwościami, które każdorazowo towarzyszą mi przy przygotowaniu ankiety, a następnie przy opracowaniu wyników.

Przed wszystkim szereg wątpliwości budzi termin „biblioteka komputeryzująca się” – takim terminem można określić biblioteki o bardzo różnym stopniu komputeryzacji, począwszy od takich, które posiadają jedynie komputer, poprzez takie, które posiadają sprzęt komputerowy i oprogramowanie niezbędne do obsługi procesów bibliotecznych, po takie biblioteki, które mają skomputeryzowaną większość czynności bibliotecznych, digitalizują zbiory i tworzą biblioteki cyfrowe. Czasem biblioteka, która nawet nie posiada sprzętu komputerowego jest lepiej przygotowana do komputeryzacji niż ta wyposażona, a nieprzygotowana organizacyjnie do zmian. Trudno tego rodzaju wytyczne zamknąć w prostej definicji. Decyzję o zaliczeniu biblioteki do tej kategorii powinni podejmować instruktorzy z bibliotek wyższego stopnia na podstawie oceny zaangażowania instytucji we wdrażanie nowych technologii – przykładowo analizując udział pracowników w szkoleniach nt. komputeryzacji, czynione przygotowania do tworzenia własnych katalogów, udział w projektach ponadlokalnych itp.

Podobnie dużym problemem jest określenie, które instytucje faktycznie badamy, gdy mówimy o „bibliotekach wojewódzkich, powiatowych i pełniących zadania biblioteki powiatowej”. Celem wydzielenia tych kategorii bibliotek z ogółu była potrzeba poznania stanu komputeryzacji instytucji, które pełnią zadania ponadlokalne. Zgodnie z ustawą o bibliotekach sprawują nadzór merytoryczny nad bibliotekami niższego stopnia oraz udzielają im pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej. Nie jestem pewna, jak respondenci ankiety interpretują pytanie i czy pewne dane nie dotyczą ich filii, które prawdopodobnie nie pełnią żadnego z wyżej wymienionych zadań. Bardzo skomplikowane i zróżnicowane struktury organizacyjne bibliotek publicznych następczą szereg trudności w definiowaniu, a następnie porównywaniu instytucji pełniących taką samą rolę w sieci bibliotecznej.

Przechodząc do danych dotyczących stanu komputeryzacji polskich bibliotek publicznych na dzień 30 czerwca 2008 r. przedstawiam zestawienie (Tabela 1) obejmujące wyniki badań od 2000 r.:

Tabela 1

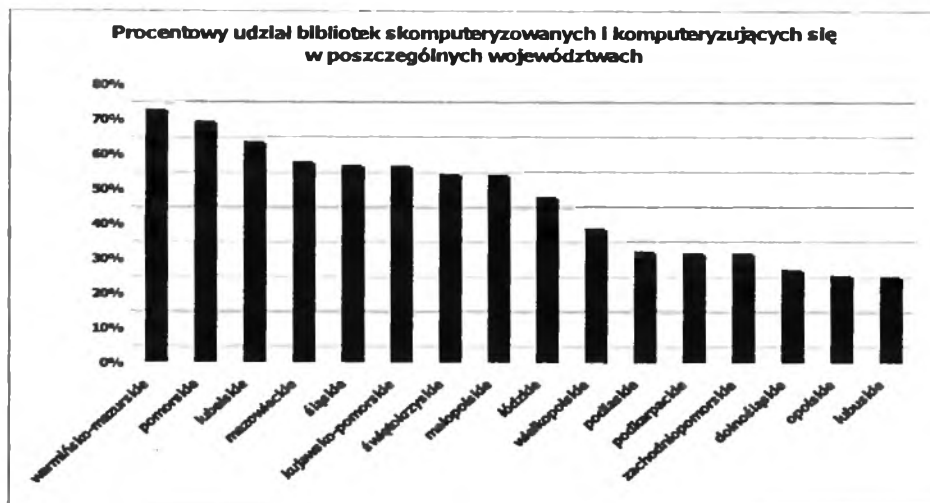
Biblioteki	2000	2002	2004	2006	2008
Liczba bibliotek publicznych i ich filii	8946	8858	8663	8509	8429
W tym skomputeryzowanych i komputeryzujących się	831 (9,3%)	1336 (15%)	2223 (26%)	3063 (36%)	4043 (48%)

Od 2004 r. badana jest również liczba bibliotek „skomputeryzowanych w 100%”, które zostały zdefiniowane w ankiecie jako takie placówki, które mają skomputeryzowane wszystkie procesy biblioteczne (takie jak gromadzenie i ewidencja, opracowanie, udostępnianie) przy pomocy jednego systemu bibliotecznego. Liczba takich bibliotek w 2008 r. wynosiła 679, co stanowi 8%.

Jednocześnie z zebranych danych wynika, że istnieje ogromne zróżnicowanie stopnia komputeryzacji bibliotek publicznych pomiędzy poszczególnymi województwami, co ilustruje Wykres 1.

Największy wzrost liczby komputeryzowanych bibliotek w okresie od ostatniego badania odnotowano w województwie kujawsko-pomorskim – ponad 33%, następnie w województwach: lubelskim, pomorskim i świętokrzyskim wzrost pomiędzy 23% a 21%, w województwach: mazowieckim, warmińsko-mazurskim, podlaskim, małopolskim, śląskim wzrost 17%-12%, w województwach: zachodniopomorskim, podkarpackim, łódzkim, wielkopolskim i opolskim wzrost 10%-4%. W województwie dolnośląskim i lubuskim, odnotowano spadek liczby komputeryzowanych bibliotek o 2% i 4%. Przypuszczam jednak, że jest to wynik zmiany interpretacji pojęcia „biblioteka komputeryzująca się”, a nie faktycznego zmniejszenia się liczby bibliotek w trakcie komputeryzacji.

Biblioteki skomputeryzowane i komputeryzujące się w poszczególnych województwach



Kolejnym ważnym zagadnieniem jest dostęp do Internetu w bibliotekach publicznych, którego zmiany na przestrzeni ostatnich 6 lat prezentuje poniższe zestawienie (Tabela 2).

Tabela 2

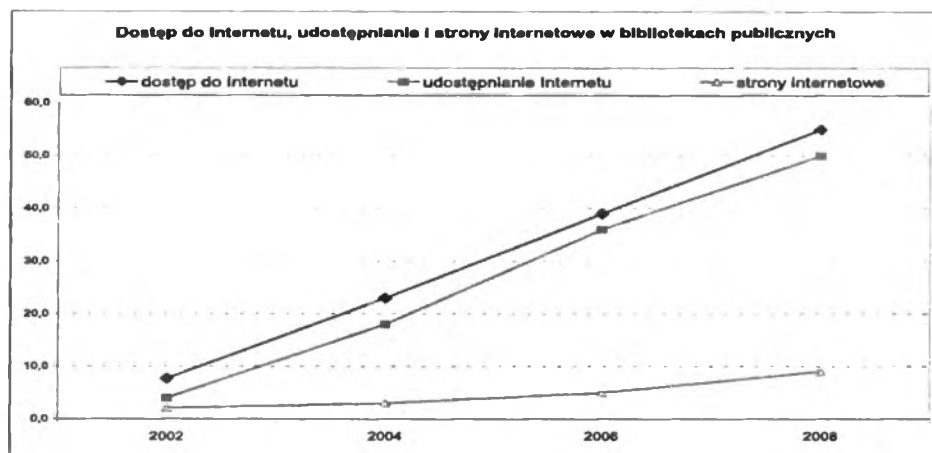
Wzrost dostępu do Internetu w bibliotekach publicznych

Biblioteki	2002	2004	2006	2008
Liczba bibliotek posiadających dostęp do Internetu	679 (7,7%)	1994 (23%)	3308 (39%)	4618 (55%)
Liczba bibliotek udostępniających Internet czytelnikom	356 (4%)	1556 (18%)	3049 (36%)	4170 (50%)

W omawianym okresie liczba bibliotek posiadających własną stronę internetową zwiększyła się ze 188 (2,1%) w roku 2002 do 763 (9%) w roku 2008.

Wykres 2

Wzrost dostępu do Internetu w bibliotekach publicznych



Wykres 2 wyraźnie wskazuje, że zwiększeniu liczby bibliotek posiadających dostęp do Internetu i udostępniających Internet czytelnikom nie towarzyszy równie dynamiczny wzrost liczby bibliotek posiadających stronę internetową.

Biblioteki wojewódzkie (WBP)

Spośród 18 bibliotek wojewódzkich osiem, podobnie jak w latach poprzednich, pełni dodatkowo zadania bibliotek powiatowych.

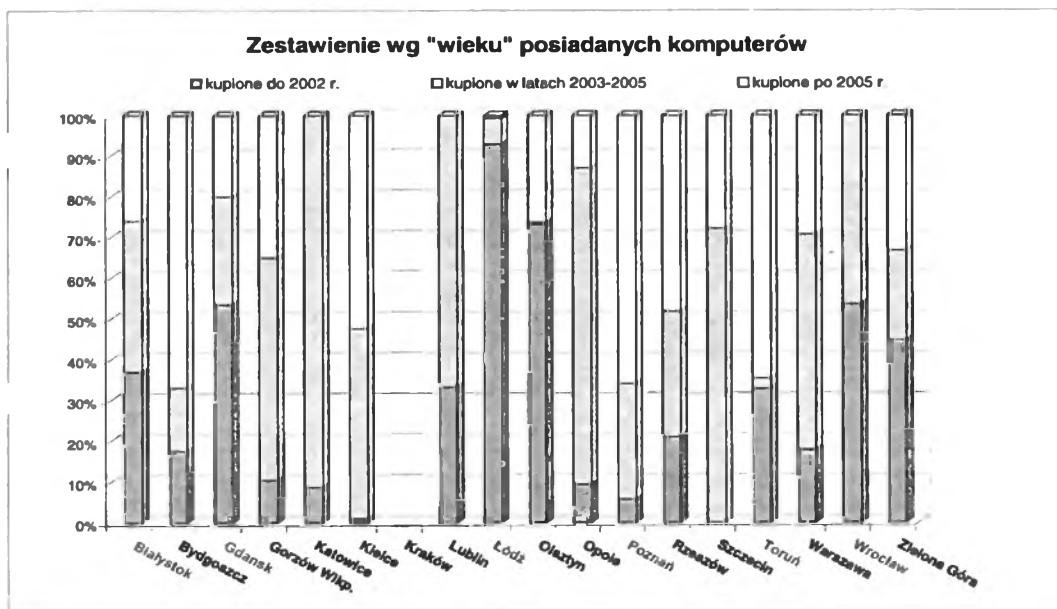
Biblioteki wojewódzkie były badane pod kątem wyposażenia w odpowiedni sprzęt komputerowy i oprogramowanie biblioteczne stosownie do ich ustawowej roli oraz dostęp do Internetu i poziom wdrożenia nowoczesnych technologii informacyjnych. Ogromne zróżnicowanie wielkości i stanu organizacyjnego WBP oraz terenu ich działania znajduje odzwierciedlenie m.in. w liczbie posiadanych komputerów.

Biblioteki wojewódzkie posiadają od 85 stacji roboczych (Opole) do 286 (Warszawa), przy czym trzy WBP posiadają 100% planowanego wyposażenia (Katowice, Lublin, Poznań), pięć WBP ma 90-98% (Łódź, Gdańsk, Kielce, Wrocław, Szczecin), pięć WBP ma 82-86% (Toruń, Opole, Gorzów Wlkp., Rzeszów, Warszawa), cztery WBP mają 57-64% (Białystok, Zielona Góra, Bydgoszcz, Kraków). WBP w Olsztynie nie określiła planowanej docelowej liczby stacji roboczych.

Istotna, dla oceny wyposażenia WBP w sprzęt komputerowy, jest informacja o „wieku” posiadanych komputerów, co prezentuje Wykres 3. WBP w Krakowie nie podała tych danych, w związku z tym nie została na nim uwzględniona.

Wykres 3

Wiek komputerów w bibliotekach wojewódzkich



Średnio komputery zakupione do końca 2002 r. (czyli co najmniej 6-letnie) stanowią 31% ogółu komputerów posiadanych przez WBP. Jednakże WBP w Łodzi posiada aż 93% takich komputerów i tylko 6% komputerów kupionych w latach 2003-2005 oraz 1% komputerów „nowych”. WBP w Olsztynie posiada 73% komputerów sprzed 2003 r., WBP w Gdańsku i Wrocławiu ponad 54% takich komputerów, WBP w Zielonej Górze 45%, trzy biblioteki w granicach 33-37%, trzy WBP 18-21% i pięć WBP 10% i mniej. Jedyne WBP w Szczecinie nie posiada komputerów kupionych przed 2003 r. Komputery kupione w latach 2003-2005 stanowią 40% ogółu posiadanych przez WBP, a komputery „nowe” 29%.

Biblioteki wojewódzkie używają wielu programów bibliotecznych, których zestawienie prezentuje Tabela 3. Należy zauważyć, że tylko pięć WBP używa jednego programu bibliotecznego, w 2006 r. takich bibliotek było siedem.

Tabela 3

Programy biblioteczne w bibliotekach wojewódzkich

Miasto – siedziba WBP	2004	2006	2008
Białystok	MAK	MAK	MAK
Bydgoszcz	Sowa-Zeter	Sowa	Prolib, MAK
Gdańsk	Libra DOS, Libra 2000, Patron, Patron 2	Patron 2	Patron 3
Gorzów	Sowa, Sowa 2	Sowa	Sowa, Sowa 2
Katowice	Prolib, Sowa, Promax	Prolib, Promax	Prolib, Promax
Kielce	MAK	MAK, MAK WWW	MAK, FIDKAR, WEBMAK, MAK WWW
Kraków	Prolib, Promax, MAK, MAK WWW, ISIS	Prolib, MAK	Prolib, MAK
Lublin	Virtua	Virtua, MAK	Virtua, MAK
Łódź	Horizon, MAK, Sowa TCP	Horizon, MAK, Sowa TCP, Virtua	Horizon, MAK, Sowa TCP
Olsztyn	MAK, ISIS	MAK, ISIS	MAK, ISIS
Opole	Sowa	Sowa, Sowa 2	Sowa, Sowa 2
Poznań	Sowa, Sowa 2,	Sowa, Sowa 2	Sowa, Sowa 2
Rzeszów	Sowa, Sowa 2, MAK	Sowa, Sowa 2	Sowa 2
Szczecin	Aleph	Aleph	Aleph
Toruń	MAK	MAK	Prolib, MAK
Warszawa	Aleph, MAK	Aleph, MAK, Virtua (klient)	Aleph, MAK, Virtua (klient)
Wrocław	MAK	Aleph, MAK	Aleph
Zielona Góra	Prolib	Prolib	Prolib, Sowa

Wszystkie WBP tworzą bazy katalogowe i udostępniają je czytelnikom zarówno lokalnie, jak i w Internecie, prowadzą komputerową ewidencję i udostępnianie zbiorów. 17 WBP tworzy bazy bibliograficzne, udostępnia je czytelnikom oraz kontroluje bazy kartotekami wzorcowymi. 16 bibliotek przejmuje dane z Biblioteki Narodowej, 11 z katalogu NUKAT, 9 z baz dostępnych

za pośrednictwem KaRo. 15 WBP stosuje format MARC 21, 6 MARC BN i 5 format wewnętrzny własnego systemu.

11 bibliotek wojewódzkich współpracuje przy tworzeniu baz o zasięgu lokalnym, 8 o zasięgu krajowym i 1 o zasięgu międzynarodowym.

Wszystkie biblioteki wojewódzkie posiadają dostęp do Internetu i udostępniają go czytelnikom. Większość z nich (11) nie pobiera opłat od czytelników, są to: WBP w Białymstoku, Gorzowie Wlkp., Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Warszawie. Pozostałe WBP pobierają opłaty od 1 zł do 4 zł za godzinę. WBP w Gdańsku pobiera opłaty za korzystanie z Internetu na wydzielonych 20 stanowiskach, na pozostałych dostęp jest za darmo. WBP w Opolu pozwala bezpłatnie korzystać z Internetu przez 15 min, każde następne 30 min jest płatne 1 zł.

Tabela 4

Prezentuje dynamikę zmian liczby stanowisk z dostępem do Internetu dla czytelników w okresie ostatnich 6 lat

Miasto – siedziba WBP	2002	2004	2006	2008
Gdańsk	30	46	75	158
Olsztyn	30	28	34	59
Szczecin	6	3	22	50
Gorzów Wlkp.	0	2	31	48
Bydgoszcz	9	2	2	40
Kielce	1	6	16	38
Zielona Góra	1	11	24	37
Rzeszów	8	11	22	35
Lublin	0	2	2	34
Wrocław	3	8	11	33
Kraków	17	26	41	28
Toruń	8	10	9	25
Opole	0	2	12	23
Łódź	12	16	16	19
Poznań	1	2	14	15
Warszawa	3	8	10	14
Białystok	1	9	13	10
Katowice	6	5	6	6

Biblioteki powiatowe (PBP)

W strukturze administracyjnej Polski jest 379 powiatów, w tym 65 powiatów grodzkich¹.

Dotychczas utworzono 272 biblioteki powiatowe lub powierzono im pełnienie zadań biblioteki powiatowej. W dwóch powiatach grodzkich (Kraków i Łódź) jest więcej niż 1 biblioteka powiatowa, to

oznacza, że dotychczas 71% powiatów zrealizowało ustawowy obowiązek utworzenia biblioteki powiatowej.

Tabela 5

Stan komputeryzacji w bibliotekach powiatowych

Biblioteki powiatowe	2008	
	liczba	%
Liczba PBP skomputeryzowanych i w trakcie komputeryzacji	269	99%
W tym liczba PBP skomputeryzowanych w 100%	99	36,4%
Liczba PBP z dostępem do Internetu	271	99,6%
Liczba PBP udostępniających Internet czytelnikom	264	97,1%
Liczba PBP udostępniających bezprzewodowy Internet czytelnikom	96	35,3%
Liczba PBP posiadających własne strony internetowe	207	76,1%

Tabela 6

Zadania wykonywane za pomocą komputerów

Zadania	Liczba placówek bibliotecznych
Tworzenie baz katalogowych	295*
Tworzenie baz bibliograficznych	175
Tworzenie baz pełnotekstowych	16
Tworzenie baz faktograficznych	59
Przejmowanie danych z baz Biblioteki Narodowej	257
Przejmowanie danych z katalogu NUKAT	111
Przejmowanie danych za pośrednictwem katalogu rozproszonego KaRo	116
Stosowanie formatu MARC 21	163
Stosowanie formatu MARC BN	44
Stosowanie innego formatu	81
Kontrola kartotekami wzorcowymi	171
Współtworzenie baz lokalnych	111
Współtworzenie baz krajowych	9
Współtworzenie baz międzynarodowych	2
Udostępnianie własnych baz katalogowych	246
Udostępnianie własnych baz katalogowych w Internecie	203
Udostępnianie własnych baz bibliograficznych	115
Udostępnianie własnych baz pełnotekstowych	12
Udostępnianie własnych baz faktograficznych	42
Udostępnianie czytelnikom baz innych bibliotek i instytucji	91
Gromadzenie zbiorów	96
Ewidencja zbiorów	260
Udostępnianie zbiorów, w tym	178
Zamawianie zbiorów na odległość	73
Wypożyczenia międzybiblioteczne	47
Statystyki GUS	65

* Prawdopodobnie liczba ta wynika z doliczenia filii PBP.

267 bibliotek powiatowych posiada stały dostęp do Internetu. Z informacji o przepustowości łącz internetowych uzyskanych z 228 PBP wynika, że biblioteki te mają łącza od 128 kb/s do 1 Gb/s. Najwięcej jest łącz o przepustowości 1 Mb/s (66 PBP), następnie 512 kb/s (60 PBP) i 2 Mb/s (54 PBP).

Aż 77 PBP pobiera opłaty od czytelników za korzystanie z Internetu, co stanowi 28% ogółu bibliotek powiatowych. Wysokość opłat za dostęp do Internetu w bibliotekach powiatowych waha się od 0,50 zł do 4 zł za godzinę. Opłaty naliczane są za kwadrans, pół godziny lub godzinę. Czasami opłaty dla dzieci są o połowę mniejsze niż dla dorosłych. W województwie pomorskim istnieje również abonament miesięczny za 1,50 zł, ale nie podano informacji o liczbie placówek, które go stosują.

Zaawansowanie bibliotek powiatowych w proces komputeryzacji można ocenić na podstawie poniższego zestawienia (Tabela 6).

Miejskie i wiejskie biblioteki publiczne (MiWBP)

W badaniu ankietowym dokonano podziału bibliotek na miejskie i wiejskie na podstawie ich lokalizacji, a nie podziału formalnego. Zgodnie z takim podziałem w Polsce jest 2813 placówek bibliotecznych miejskich i 5616 placówek bibliotecznych wiejskich. Tabela 7 prezentuje dane o ich komputeryzacji w roku 2008.

Opłaty od czytelników za korzystanie z Internetu pobiera 387 bibliotek miejskich, czyli blisko 22% udostępniających Internet oraz 171 bibliotek wiejskich, czyli 7% udostępniających Internet. Wysokość opłat w bibliotekach wiejskich jest na ogół nieco niższa, niż w bibliotekach miejskich i wynosi od 0,50 zł za godzinę do 3 zł, podczas gdy w bibliotekach miejskich waha się pomiędzy 0,50 zł do 6 zł za godzinę. Opłaty naliczane są za kwadrans, pół godziny lub godzinę.

W północnej części województwa lubuskiego w żadnej z bibliotek publicznych nie pobiera się opłat od czytelników za korzystanie z Internetu.

W 2008 r. polskie biblioteki publiczne używały 30 programów bibliotecznych, a poniższe zestawienie (Tabela 8) wymienia 10 programów, które mają najwięcej instalacji.

Ogółem w bibliotekach publicznych jest 3391 instalacji programów bibliotecznych.

Z analizy danych dotyczących ogółu bibliotek publicznych wynika, że 47% bibliotek komputeryzujących się tworzy własne katalogi, 32% pobiera dane z Biblioteki Narodowej, ok. 11% z katalogu NUKAT i ok. 12% z baz dostępnych poprzez katalog rozproszony KaRo, blisko 9% pobiera dane z innych baz i są to głównie bazy bibliotek wojewódzkich, powiatowych. Ponadto biblioteki korzystające z tego samego oprogramowania bibliotecznego wykorzystują nawzajem swoje bazy jako źródło gotowych rekordów.

Tabela 7

Stan komputeryzacji bibliotek miejskich i wiejskich

Biblioteki	Biblioteki miejskie		Biblioteki wiejskie	
	liczba	%	liczba	%
Liczba bibliotek skomputeryzowanych i komputeryzujących się	2005	71,3%	2038	36,3%
Skomputeryzowane w 100%	560	20%	119	2%
Liczba bibliotek z dostępem do Internetu	1962	70%	2656	47,3%
Liczba bibliotek udostępniających Internet czytelnikom	1767	63%	2403	42,8%
Liczba bibliotek posiadających stronę internetową	536	19%	227	4%

Najliczniej wykorzystywane programy biblioteczne

Nazwa programu	Liczba instalacji
MAK	1488
SOWA	686
LIBRA	375
SOWA2	283
PROLIB	196
ALEPH	100
MATEUSZ	56
PATRON	25
PATRON 3	24
SOWA TCP	22

Kontrolę kartotekami wzorcowymi stosuje nieco ponad 22% bibliotek komputeryzujących się. Jako źródła danych wzorcowych biblioteki podawały przede wszystkim Słownik JHP BN, bazę CKHW NU-KAT, kartoteki własne i kartoteki tworzone przez biblioteki pracujące w tych systemach bibliotecznych.

27% bibliotek komputeryzujących się pracuje w formacie MARC21, 7% w formacie MARC BN i 13% w innych formatach.

Dla czytelników w bibliotekach publicznych dostępnych jest 13 479 komputerów, średnio 1,6 komputera na jedną bibliotekę, z tej liczby 2,5 komputera przypada na bibliotekę miejską i 1,2 komputera na bibliotekę wiejską.

Utrudnienia w komputeryzacji bibliotek publicznych wymienione przez WBP

Wszystkie biblioteki wojewódzkie wymieniły, jako główną przeszkodę w komputeryzacji, brak środków finansowych m.in. na: sprzęt, oprogramowanie biblioteczne, szkolenia, budowę i rozbudowę lokalnych sieci komputerowych, podłączenie do Internetu, retrospektywne opracowanie zbiorów, zatrudnienie informatyków. Ponadto wymieniono:

- 14 WBP – trudności lokalowe (małą powierzchnią, niedostateczne zabezpieczenia lokali i brak możliwości ich zastosowania)
- 10 WBP – brak pomocy informatycznej, brak możliwości zatrudnienia informatyków na miejscu
- 9 WBP – brak infrastruktury technicznej umożliwiającej instalację stałych łączy internetowych
- 9 WBP – ograniczenia kadrowe
- 6 WBP – brak przygotowanych informatycznie pracowników
- 4 WBP – wysokie ceny oprogramowania bibliotecznego
- 3 WBP – duże zróżnicowanie oprogramowania bibliotecznego w województwie, uniemożliwiające współpracę
- 3 WBP – brak zainteresowania ze strony władz samorządowych
- 3 WBP – zbyt kosztowny dostęp do Internetu
- 3 WBP – przestarzały sprzęt
- 3 WBP – nieprzystosowane instalacje elektryczne w lokalach bibliotek
- 3 WBP – lęk przed „nowym” u bibliotekarzy
- 2 WBP – brak ogólnopolskiego programu komputeryzacji bibliotek publicznych
- 2 WBP – brak standaryzacji oprogramowania bibliotecznego utrudniający współpracę
- 1 WBP – brak bibliotek powiatowych
- 1 WBP – kradzieże sprzętu

- 1 WBP – przeszkody natury formalno-prawnej i skomplikowane procedury
- 1 WBP – brak pracowni szkoleniowej dla bibliotek z terenu województwa
- 1 WBP – brak bezpłatnych szkoleń
- 1 WBP – brak telefonów i zabezpieczeń w bibliotekach
- 1 WBP – małą motywację bibliotekarzy do tworzenia baz danych
- 1 WBP – poczucie wielu kierowników bibliotek, że uzyskanie dostępu do Internetu to już wystarczająca komputeryzacja biblioteki.

Niniejsze opracowanie zawiera tylko wybrane dane dotyczące stanu komputeryzacji bibliotek publicznych. Pełne ich opracowanie dostępne jest na platformie cyfrowej EBIB², a także będzie zamieszczone w materiałach pokonferencyjnych.

Główny Urząd Statystyczny od 2004 r. wprowadził do arkuszy statystycznych dział 9, w całości poświęcony komputeryzacji. Jednakże sposób ujęcia i zakres badania różnią się dość znacząco od tych prowadzonych przez Komisję Automatyzacji. Kwestionariusz GUS skupia się głównie na liczbie bibliotek posiadających komputery i liczbie posiadanych komputerów, w tym dostępnych dla czytelników i wykorzystywanych do prac biblioteczno-bibliograficznych. Zawiera pytania dotyczące nazwy posiadanego programu bibliotecznego, udostępniania własnych katalogów w Internecie i korzystania z zewnętrznych baz danych. Natomiast ankieta Komisji Automatyzacji skupia się na badaniu stopnia zaawansowania komputeryzacji procesów bibliotecznych. Są to jedyne badania tych zagadnień, prowadzone tą samą metodą i w stałych odstępach czasowych od 2002 r., które dają możliwość porównania i oceny postępu prac.

Katarzyna Winogrodzka sekretarz Komisji Automatyzacji przy ZG SBP w latach 2001-2008, dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Włochy m. st. Warszawy.

PRZYPISY:

¹ http://www.kprm.gov.pl/s?id=489_92011.2008; ² <http://www.ebib.info/images/file/Raport2008-2.pdf>

Mirosław Matyja

Specyfika zawodu bibliotekarza w Szwajcarii

Szwajcarski federalizm a biblioteki

Neutralna Szwajcaria jest państwem federalnym, dysponującym systemem politycznym z rozbudowanymi mechanizmami demokracji bezpośredniej. Budowa federalna tego państwa wymusza zdecentralizowaną strukturę i przeciwdziała tendencjom oligarchicznym. Szwajcaria jest bardzo zróżnicowana społecznie i kulturowo. Mieszkańcy kraju, który podzielony jest na 26 wysoce autonomicznych kantonów i półkantonów (te ostatnie posiadają pełne prawa), posługują się czterema językami urzędowymi: 70% Szwajcarów mówi po niemiecku, 20% po francusku, 10% po włosku, ok. 1% posługuje się językiem retoromańskim. Połowa mieszkańców Szwajcarii jest wyznania protestanckiego, druga połowa to ka-

tolicy. Ta różnorodność w ponad siedmiomilionowym kraju jest z pewnością swoistym fenomenem w skali międzynarodowej. Korzystanie z doświadczeń Szwajcarii jest w małym stopniu możliwe, bo za jej praktyką ustrojową stoi kilka wieków historii. Należy zaznaczyć, iż w Szwajcarii przynależność do kantonu oraz wykonywany zawód w większości przypadków mocniej determinują obywateli, aniżeli język, którym się posługują.

Fakt, iż Szwajcaria jest państwem federalnym, a więc dobrowolnym związkiem kantonów, mających w wielu dziedzinach własne ustawodawstwo, rzutuje na sprawy finansowania bibliotek oraz formy kształcenia bibliotekarzy. Kształcenie personelu bibliotekarskiego leży przede wszystkim w gestii kantonów i Szwajcarskiego Związku Bibliotek i Bibliotekarzy*. W kraju multikulturowym i wielojęzycznym, jakim jest Szwajcaria, związek bibliotekarzy odgrywa ogromną rolę na szczeblu państwowym, jako organizacja koordynująca współpracę bibliotek, proces kształcenia bibliotekarzy i sprawne funkcjonowanie katalogów bibliotecznych.

W ostatnich latach obserwuje się w tym kraju próby pewnego ujednoczenia toku kształcenia w zawodzie bibliotekarza – także ze względu na powiązania z Unią Europejską, mimo iż Szwajcaria nie należy do tego ugrupowania politycznego. Chodzi tu głównie o uzyskanie przejrzystości i porównywalności wykształcenia oraz możliwych do uzyskania tytułów w tym zawodzie z innymi europejskimi krajami.

Historia bibliotekarstwa w Szwajcarii

Podobnie jak w innych krajach, tak i w Szwajcarii, pierwsze biblioteki były własnością klasztorów, zaś pierwszymi znanymi bibliotekarzami byli zakonnicy. Najstarsze zbiory biblioteczne w Szwajcarii to zbiory klasztorów benedyktyńskich (Sankt Gallen, Einsiedeln, Muri, Engelberg i in.), dominikańskich (Bazylea, Berno i in.). Najstarsze szwajcarskie zbiory mieszczą się w bibliotece w Sankt Gallen, jednej z najbardziej znaczących bibliotek okresu średniowiecza na świecie, posiadającej zbiory ówczesnego klasztoru (założonego w 612 r.). Zaś jedyną biblioteką uniwersytecką, założoną w okresie średniowiecznym, jest biblioteka Uniwersytetu w Bazylei (1460).

W okresie reformacji powstało w Szwajcarii dużo ośrodków kształcenia o profilu teologicznym. Z tym procesem związane było powstawanie nowych bibliotek, jak np. w Zurychu (1525), Bernie (1528), Lozannie (1537) i Genewie (1560). Były one podstawą przyszłych bibliotek uniwersyteckich w tych miastach. Natomiast w ramach katolickiej odnowy założono liczne zbiory książek w kolegiach jezuitów, które z kolei były zaczątkiem bibliotek kantonalnych. Wystarczy chociażby wymienić biblioteki w Lucernie (1577), Freiburgu (1580/81), Pruntrut (1592) i Sitten (1625).

Wiek XVII to okres powstawania bibliotek publicznych, należących do gmin i zakładanych głównie z inicjatywy prywatnej. Za przykładem Zurychu (1629), Szafuzy (1636) i Winterthuru (1660) poszły wkrótce mniejsze miejscowości, jak: Zofingen, Burgdorf, Glarus, Biel, Solura, Morges, Thun i Neuchâtel.

Po napoleońskich niepokojach na początku XIX w., w Szwajcarii doszło masowo do tworzenia licznych bibliotek kantonalnych. Zaczynem tych nowo utworzonych instytucji były liczne zbiory prywatne oraz zbiory rozwiązyanych kolegiów jezuickich. Jednocześnie zaczęto zakładać biblioteki komercyjne, których celem było wypożyczanie literatury popularnej i belewistycznej.

Wiek XX wraz z rewolucją naukowo-techniczną i informacyjną wpłynął w zasadniczy sposób na pracę bibliotek oraz zawód bibliotekarza w Szwajcarii i przyniósł – co oczywiste – poważne zmiany. Powstały w 1920 r. Związek Szwajcarskich Bibliotek Ludowych (późniejszy Szwajcarski Związek Bibliotek i Bibliotekarzy) miał za zadanie – od początków jego działalności – troskę o gromadzenie w bibliotekach literatury dla całego społeczeństwa, bez względu na język, religię czy przynależność kantonálną. Jednak dopiero po drugiej wojnie światowej rozbudowano na szeroką skalę biblioteki publiczne.

System kształcenia personelu bibliotekarskiego

W porównaniu z innymi krajami, biblioteki szwajcarskie dysponują stosunkowo małym personelem bibliotekarskim. Warunki zatrudnienia są bardzo zróżnicowane, wielu bibliotekarzy nie pracuje na pełnym etacie. Biblioteki należą generalnie do kantonów i do gmin. Rzutuje to bezpośrednio na wynagrodzenie bibliotekarzy, które porównywalne jest z kantonálnym wynagrodzeniem nauczycieli. Trudno jest w tym miejscu odpowiedzieć na pytanie, czy jest to zawód popularny w kraju Helwetów. Z pewnością jest to zawód – jak w każdym innym kraju – wzbogacający własną wiedzę pracowników, a w obecnym czasie kryzysu finansowego, którym również Szwajcaria jest dotknięta, należy on do tzw. zawodów „pewnych”.

W Szwajcarii rozwinęła się struktura zawodu bibliotekarskiego, która w zdecydowany sposób różni się od systemu polskiego. Cechą charakterystyczną jest – dzisiaj powoli zanikający – wyraźny podział na bibliotekarzy bibliotek publicznych i bibliotekarzy bibliotek naukowych. Inną – dla bibliotekarstwa szwajcarskiego specyficzną – cechą – jest trzystopniowa hierarchia służby bibliotecznej. Podział ten jest następujący:

- stopień podstawowy,
- stopień bibliotekarza dyplomowanego,
- stopień bibliotekarza naukowego.

Generalnie można powiedzieć, że najniższe stanowiska podstawowej służby bibliotekarskiej (stopień podstawowy) zanikają powoli, co związane jest z wyższym poziomem wykształcenia i rosnącą rangą zawodu bibliotekarza. Te najniższe stanowiska są typowe dla bibliotek publicznych, szkolnych i gminnych. Trzeba zaznaczyć, iż w Szwajcarii francuskojęzycznej bibliotekarze

stopnia podstawowego są bardziej profesjonalnie wykształceni, aniżeli ma to miejsce w ramach Szwajcarii niemiecko czy włoskojęzycznej. W ostatnich latach daje się jednak zauważyć nasilające się tendencje do organizacji kursów dla bibliotekarzy stopnia podstawowego w ramach większości kantonów. Przykładowo w kantonie berneńskim organizuje się tego typu kursy już od 1964 r., zaś w Zurychu regularnie od 1972 r. Szwajcarski Związek Bibliotek i Bibliotekarzy jest bardzo zaangażowany w rozpowszechnianie i organizacji kursów na tym poziomie, co ściśle związane jest z dynamicznym rozwojem nowej technologii w świecie bibliotecznym.

W ostatnich latach postrzegalny jest przede wszystkim dynamiczny proces kształcenia **bibliotekarzy dyplomowanych**. To właśnie dyplomowani bibliotekarze są typowymi przedstawicielami i nośnikami zawodu bibliotekarskiego w Szwajcarii. Podobnie jak w innych dziedzinach, tak i w ramach kształcenia bibliotekarzy, szwajcarski system federalny państwa odgrywa tu dominującą rolę. Kształcenie to leży głównie w gestii kantonalnych związków bibliotekarzy i samych kantonów.

Szwajcarski Związek Bibliotek i Bibliotekarzy organizuje już od 1939 r. tzw. kursy dyplomowe określane mianem „Informacja i Dokumentacja” (ID). Punktem ciężkości tych kursów jest kształcenie praktyczne przyszłych bibliotekarzy, uzupełnione dokształcaniem teoretycznym. Obecnie tego typu kursy trwają 2-3 lata, kończą się egzaminami i napisaniem pracy dyplomowej. Finansowanie kursów jest bardzo zróżnicowane. W strefie francuskojęzycznej koszty kursu ponoszą z reguły kształcący się, zaś w strefie niemiecko- i włoskojęzycznej dużą część kosztów przejmują kantony.

Warunkiem podjęcia kursu dyplomowego jest od 1992 r. ukończenie wyższych studiów. W Szwajcarii istnieją tylko trzy ośrodki kształcenia bibliotekarzy dyplomowanych:

- CESID (Certificat de formation continue en information documentaire) na Uniwersytecie w Genewie, od 1987 r.
- Kurs w Lucernie, organizowany przez Szwajcarski Związek Bibliotek i Bibliotekarzy (od roku 1994)
- Od 1987 r. kursy organizuje również Wyższa Szkoła Techniczna w miejscowości Chur we wschodniej Szwajcarii.

Bibliotekarze naukowcy utożsamiają się bardziej z dziedziną, którą reprezentują, zgodnie

z ukończonym przez nich kierunkiem studiów. Jest to spowodowane m.in. faktem, iż na wyższych uczelniach w Szwajcarii nie istnieje fakultet bibliotekoznawstwa. Personel naukowy szwajcarskich bibliotek może jedynie na jednej z wyżej wymienionych szkół dla bibliotekarzy dyplomowanych uzupełnić swoją wiedzę w wybranych modułach, nie jest jednak do tego zobowiązany. Na tym etapie dominuje ciągle jeszcze w Szwajcarii reguła „learning by doing”. Jest to swego rodzaju paradoks, iż najwyżsi rangą pracownicy bibliotek – mimo niezaprzeczalnej wiedzy, jaką dysponują – nie posiadają dyplomu bibliotekarza. Sytuacja ta zmienia się bardzo powoli, pierwszym sygnałem są fakultatywne kursy dla pracowników naukowych, organizowane w Zurychu. Jest to typ studiów podyplomowych (Master of Advanced Studies). W praktyce jednak tego typu dodatkowe kształcenie się – często po wielu latach pracy – nie jest zbyt popularne w środowisku kadry naukowej.

Perspektywy

Zastanawiając się nad kierunkami rozwoju zawodu bibliotekarza w Szwajcarii w przyszłości, ponownie należy podkreślić fakt, iż bibliotekarstwo helweckie funkcjonuje w specyficznych warunkach geograficznych i politycznych w obrębie oddziaływania kształtowanej przez stulecia, a dyktowanej koniecznością tradycji sprawowania bezpośrednich form władzy. To właśnie te formy władzy – szczególnie federalizm i demokracja bezpośrednia – generują w bibliotekarstwie szwajcarskim zróżnicowane podejście do zawodu bibliotekarza w poszczególnych kantonach i strefach językowych i niewystarczającą koordynację toku kształcenia bibliotecznego w skali kraju. Dużą nadzieję w tym zakresie pokłada się w Szwajcarskim Związku Bibliotek i Bibliotekarzy, który winien uzyskać więcej wiążących kompetencji. W przyszłości poziomy podstawowy i naukowy bibliotekarzy będą z pewnością odgrywać coraz mniejszą rolę w tym zawodzie, natomiast stopień bibliotekarza dyplomowanego zyska na znaczeniu. Z drugiej strony zauważa się pozytywną tendencję w bardziej intensywnej współpracy uniwersytetów i ośrodków naukowych z bibliotekami, szczególnie naukowymi.

Świadomość wartości informacji jest w Szwajcarii, podobnie jak w innych krajach, zjawiskiem powszechnym. Dowodzi tego m.in. fakt, że w kraju tym ponad połowa dorosłych osób zatrudnio-

na jest w zawodach związanych z tworzeniem, organizacją, przetwarzaniem i rozpowszechnianiem informacji. Bibliotekarze i specjaliści informacji należą do tych grup zawodowych, które ostatnio dynamicznie się rozwijają. Od współczesnego pracownika informacji i bibliotekarza oczekuje się zatem złożonych i kompleksowych kwalifikacji. Wiedza o tym, jak efektywnie zarządzać informacją, w którą bibliotekarze starają się wyposażać użytkowników, jest coraz wyżej ceniona na rynku pracy. I tak będzie zapewne w przyszłości.

Dr oec. Mirosław Matyja, ekonomista i politolog, jest docentem Uniwersytetu Berneńskiego i pracownikiem naukowym biblioteki uniwersyteckiej w Bernie (Szwajcaria). Mail: miroslaw.matyja@ube.unibe.ch

PRZYPIS:

* Szwajcarski Związek Bibliotek i Bibliotekarzy, powołany do życia w 1897 r., jest najstarszym związkiem bibliotekarzy na kontynencie europejskim. Od samego początku istnienia związek ten reprezentował zarówno interesy bibliotek różnego typu, jak również personel biblioteczny. Jest to więc z jednej strony organizacja branżowa, a z drugiej strony spełnia rolę związku zawodowego. Obecnie do związku należy ponad 200 bibliotek i około 2000 bibliotekarzy. Siedziba sekretariatu Szwajcarskiego Związku Bibliotek i Bibliotekarzy mieści się od 1992 r. w Bernie, zaś jego organem prasowym jest czasopismo fachowe „ARBIDO”, wydawane od 1928 r.

WYBRANA LITERATURA

- M. Bachmann: *Lektüre, Politik und Bildung. Die schweizerischen Lesegesellschaften des 19. Jahrhunderts unter besonderer Berücksichtigung des Kantons Zürich*. Bern 1992.
- R. Barth, G. Schneider: *Bibliotheken, Bibliothekarinnen und Bibliothekare in der Schweiz. Hundert Jahre bibliothekarischer Branchenverband (1897-1997)*. Vevey 1997.
- R. Barth, G. Schneider: *Die Zukunft hat noch nicht begonnen: Die Automatisierung der Hochschulbibliotheken in der Schweiz 1965-1995*, w: *Für alle(s) offen: Bibliotheken auf neuen Wegen. Festschrift für Dr. Fredy Gröbli. Direktor der Oeffentlichen Bibliothek der Universität Basel*. Basel [1995], s. 26-37.
- M. Beck: *Die schweizerischen Bibliotheken. Eine historische Skizz.*, Zürich 1946.
- F. Gröbli: *Bibliothekarische Ausbildung in der Schweiz als Auftrag der Vereinigung Schweizerischer Bibliothekare*, w: *Les Bibliothèques. Tradition et Mutation. Mélanges offerts à Jean-Pierre Clavel*. Lausanne 1987. s. 63-90.
- A. Jacquesson: *L'informatisation des bibliothèques: historique, stratégie et perspectives*. Paris 1995.

- F. G. Maier: *Gedanken zur Geschichte der Schweizer Bibliotheken*, w: *Buch und Bibliothek* 43, 1991, s. 979-982.
- A. Puhl: *Bibliotheken und die Vernetzung des Wissens*. Bielefeld 2002.
- Ch. Reske: *Die Buchdrucker des 16. Und 17. Jahrhunderts im deutschen Sprachgebiet: auf der Grundlage des gleichnamigen Werkes von Josef Benzing.*, Wiesbaden 2007.
- C h. Senser: *Die Bibliotheken der Schweiz. (Elemente des Buch- und Bibliothekswesens)*. Wiesbaden 1991.

Beata Podolska

Regulamin biblioteczny – przydatna konieczność

Biblioteka funkcjonująca w obrębie wyższej uczelni, niezależnie od umiejscowienia w strukturze organizacyjnej, współtworzy system biblioteczno-informacyjny szkoły. Organizację systemu oraz zasady jego funkcjonowania precyzuje statut uczelni, zgodnie z zapisami prawa o szkolnictwie wyższym. Statut Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu określa rolę biblioteki głównej w systemie, podległość bibliotek jednostek organizacyjnych, stawia wymóg posiadania wspólnego dla systemu bibliotecznego regulaminu funkcjonowania biblioteki głównej i bibliotek jednostek organizacyjnych, precyzuje tryb zatwierdzenia regulaminu. Statut kodyfikuje także kwestie związane z zatrudnianiem dyrektora biblioteki oraz składem i kompetencjami rady bibliotecznej.

Regulamin biblioteczny, zgodny z wymiennymi aktami prawnymi oraz innymi przepisami związanymi z działalnością biblioteczną (m.in. ustawą o bibliotekach, prawem autorskim), stanowi podstawę funkcjonowania biblioteki głównej i bibliotek jednostek organizacyjnych uczelni. Zmiany regulaminu mogą następować po zmianach przepisów wyższego rzędu (jeśli zajdzie taka konieczność), mogą być podyktowane wymogiem kodyfikacji nowych, ale już funkcjonujących rozwiązań organizacyjnych, mogą też pewne rozwiązania organizacyjne wyprzedzać. Przy konieczności wprowadzenia do regulaminu większej ilości

ci zmian, korzystniej jest pokusić się o stworzenie nowego, całościowego projektu. Procedura zatwierdzania regulaminów na uczelniach wyższych jest podobna. W przypadku UP wymagana jest akceptacja rady bibliotecznej i senatu a ponadto projekt otrzymuje opinię senackiej komisji statutowej i jest parafowany przez biuro prawne. Projekt regulaminu może opracować powołana komisja (wyłoniona np. przez radę biblioteczną), może to być także projekt autorski (tak jest w przypadku UP). Projekt autorski, przed przedstawieniem radzie bibliotecznej, powinien być poddany wewnętrznej analizie, np. w gronie kierowniczym. Z wieloletniego doświadczenia osoby nadzorującej legislacyjną stronę biblioteczną rzeczywistości wiem, że przy formułowaniu nowego regulaminu znacznie odbiegającego od obowiązującego, wskazana jest możliwość weryfikacji zapisów po upływie jakiegoś czasu, np. roku. Powrót do pracy nad projektem pozwala na skonfrontowanie ujętych w zapisach rozwiązań ze zmieniającą się rzeczywistością, wyłowienie punktów słabych wymagających radykalnej zmiany lub tylko innego ujęcia.

Projekt regulaminu powinien być formułowany według wcześniej ustalonych założeń. Plan powinien ujmować wszystkie zmiany organizacyjno-funkcjonalne, które chcemy wprowadzić (nowe pomysły, korekta już funkcjonujących). Zmiany przykładowo mogą dotyczyć struktury organizacyjnej biblioteki, zakresu obowiązków agend bibliotecznych, form usług bibliotecznych i zasad ich świadczenia. Punktem wyjścia jest obowiązujący regulamin biblioteki macierzystej. Projekt powinien być jakościowo lepszym dokumentem, to znaczy takim, którego korekta będzie wymuszona jedynie zmianą przepisów odnoszących się do systemu biblioteczno-informacyjnego, we właściwych ustawach i statucie. Projekt powinien być zatem na tyle pojemny, żeby dawał możliwość wprowadzania pewnych korekt organizacyjnych, ale jednocześnie na tyle dokładny, żeby zapisy nie budziły wątpliwości interpretacyjnych. Stopień szczegółowości wymusza biblioteczna i uczelniana rzeczywistość. Korzystną inspiracją może być analiza regulaminów innych bibliotek, niekoniecznie naukowych. Biblioteka UP poza regulaminem działa na podstawie zarządzenia rektora. Przyjęta procedura zatwierdzania zarządzeń jest prosta i szybka. Wymagana jest akceptacja Rady Bibliotecznej i opinia prawna. Zarządzenia uzupełniają regulamin, kodyfikują zjawiska szczegółowe, o mniejszej stabilności.

Stopień złożoności regulaminu jest proporcjonalny do wielkości i struktury zbiorów bibliotecznych oraz pozycji uczelni. Zasób biblioteczny generuje strukturę organizacyjną biblioteki głównej, ma wpływ na formy świadczonych usług bibliotecznych. Podobnie, na ujęte w regulaminie rozwiązania, wpływa zakres naukowej i dydaktycznej działalności uczelni macierzystej.

Projekt regulaminu (aktualnie w trakcie procedury zatwierdzającej) składa się z części podstawowej i trzech załączników. Ponadto regulamin uzupełnia pięć zarządzeń rektora. W regulaminie określono: miejsce biblioteki w systemie biblioteczno-informacyjnym uczelni, rolę i skład Rady Bibliotecznej, zadania i organizację Biblioteki Głównej, tryb powoływania i zadania bibliotek jednostek organizacyjnych, sposób finansowania BG oraz kategorie zatrudnianych w sieci bibliotecznej pracowników. Załączniki omawiają kolejno: strukturę organizacyjną BG i zadania poszczególnych agend, zasady udostępniania zbiorów i usług, jednolite dla całej sieci, funkcjonowanie bibliotek jednostek organizacyjnych uczelni. Zarządzenia rektora dotyczą: godzin pracy usługowych agend bibliotecznych, opłat pobieranych przez bibliotekę (m.in. usługi, kary), trybu korzystania z komputerów w obrębie biblioteki, wypożyczeń depozytowych, obowiązku przekazywania bibliotecznej informacji o własnych publikacjach.

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu i Biblioteka Główna w liczbach:

- Strukturę uczelni tworzy 5 wydziałów skupionych w dwóch kampusach; liczba pracowników naukowych – ok. 700, studentów ok. 10 000.
 - Biblioteka Główna: zbiory ponad 200 000 wol.; dostęp do: 15 bibliograficznych baz danych, baz pełnotekstowych (czasopisma – ok. 7000, książki – ok. 700 tytułów); około 10 000 zarejestrowanych czytelników; trzy czytelnie z możliwością jednoczesnej obsługi 60 czytelników; dwie wypożyczalnie (miejscowa i międzybiblioteczna), usługi informacyjne świadczone z wykorzystaniem bibliograficznych baz danych; komputerowy system biblioteczny – ALEPH.
- System biblioteczno-informacyjny UP tworzą: biblioteka główna i dwie biblioteki jednostek organizacyjnych (pełnią rolę bibliotek – czytelnie wydziałowych, nie są prowadzone przez bibliotekarzy). Statut UP przypisuje Bibliotece Głównej rolę koordynatora systemu biblioteczno-informacyjnego. Równoległe statut przekazuje ini-

cyjatywę tworzenia bibliotek sieci bibliotecznej władzom jednostek organizacyjnych, z jednoczesnym obowiązkiem materialnego i personalnego zabezpieczenia ich działalności. Należy przyjąć, że decyzja o utworzeniu biblioteki wypływa z potrzeby, zatem jest właściwa. Oznacza to jednocześnie, że Biblioteka Główna może, jedynie w ograniczonym zakresie, wpływać na funkcjonowanie powołanych zgodnie z procedurą bibliotek. Nie ma natomiast realnego wpływu na kształt i funkcjonalność samej sieci bibliotecznej uczelni, obsadę personalną, zakres i formę świadczonych usług w bibliotekach jednostek organizacyjnych. Przedstawiona sytuacja powoduje, że obecnie Biblioteka Główna jako jedyna na uczelni oferuje pełny serwis usług bibliotecznych, potrzebnych pracownikom i studentom. Dwie biblioteki będące jedynie czytelniami, bez katalogu komputerowego, nie świadczące usług informacyjnych mają znaczenie, dla całego systemu bibliotecznego uczelni, bardzo ograniczone.

Przewidywana zmiana lokalizacji niektórych wydziałów (w związku z prowadzonymi na uczelni inwestycjami budowlanymi) ze znacznym oddaleniem od Biblioteki Głównej, przypuszczalnie wymusi powstanie następnych bibliotek.

Jeden z załączników projektu regulaminu w całości poświęcony jest funkcjonowaniu bibliotek jednostek organizacyjnych uczelni. Uporządkowane zostały następujące kwestie: odpowiedzialność i obowiązki jednostki organizacyjnej, zadania biblioteki głównej i zadania bibliotek jednostek organizacyjnych. Jednostka organizacyjna wnioskująca o powołanie biblioteki musi zapewnić, adekwatne do sprecyzowanych we wniosku zadań, zaplecze materialno-organizacyjne. Biblioteka Główna zobowiązuje się do prowadzenia centralnego zakupu zbiorów (ze środków jednostek organizacyjnych) z jednoczesnym ich opracowaniem, szkolenia personelu bibliotecznego z zakresu umiejętności pracy w zintegrowanym systemie bibliotecznym oraz szkolenia z zakresu posługiwania się bibliotecznymi bazami danych. Oferta Biblioteki Głównej nie jest – bo nie może być – obligatoryjna i zależy od woli kierownictwa jednostki organizacyjnej. W przypadku zgody na taką współpracę, z czasem powstanie centralny katalog, porządkując nie do końca właściwą sytuację. Propozycja biblioteki może także zainicjować ściślejszą współpracę bibliotek sieci, zapoczątkuje lub usprawni biblioteczną działalność informacyjną w bibliotekach jednostek organizacyjnych.

W 2006 r. uczelnia przystąpiła do Konsorcjum – Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, tym samym tworząc możliwość umieszczania zbiorów bibliotecznych na wspólnej platformie cyfrowej. Podmioty tworzące konsorcjum swoje zbiory wprowadzają samodzielnie. Oddelegowani bibliotekarze (pracownicy Oddz. Opracowania i Inwentaryzacji Zbiorów) przeszli szkolenia związane z organizacją pracowni cyfrowej, zakupiono niezbędne wyposażenie. (Wyjaśnienie: Strukturę biblioteczną tworzą oddziały z sekcjami oraz samodzielne sekcje i samodzielne stanowiska. Funkcję agendy ds. inwentaryzacji i selekcji zbiorów rozdzielono między oddziałami opracowania i gromadzenia zbiorów – wymóg organizacyjny sprzed lat.)

Zaistniała konieczność wprowadzenia do struktury bibliotecznego agendy w pełni odpowiadającej za współpracę z DBC. W projekcie regulaminu tę kwestię ujęto wariantowo: jako samodzielną sekcję ds. elektronicznej archiwizacji zbiorów i jako sekcję w obrębie Oddziału Opracowania i Inwentaryzacji Zbiorów. Za obydwojma rozwiązaniami przemawiają odmienne argumenty organizacyjne, personalne i lokalowe.

Biblioteczne regulaminy korzystania ze zbiorów i usług są wypadkową wielu czynników: tradycji, wielkości biblioteki, struktury zbiorów, uwarunkowań personalnych, lokalowych, organizacyjnych. Projekt regulaminu korzystania z bibliotecznych usług utrzymuje, w zasadniczej części, obowiązujący dotychczas tryb obsługi czytelników. Wprowadzone zmiany dotyczą m.in.: karty bibliotecznego (dotąd odpłatnej), zastąpionej elektroniczną legitymacją studencką, obsługi czytelników w wypożyczalni miejscowej w związku z komputeryzacją biblioteki, ułatwienia w dostępie do wypożyczanych książek, w tym głównie do literatury dydaktycznej.

Karta biblioteczna nadal pozostaje dowodem uprawniającym do wypożyczenia książek dla pracowników uczelni. Regulamin w pełni sankcjonuje obsługę użytkowników wypożyczalni poprzez biblioteczny system komputerowy, tzn. zdalne zamawianie książek (rewersy jedynie dla zbiorów nierejestrowanych w katalogu komputerowym), wprowadza aktywność kont bibliotecznych studentów i pracowników przez okres studiów lub zatrudnienia na Uniwersytecie, a także możliwość wykonania pierwszej prolongaty poprzez katalog komputerowy. Obok wypożyczeń na rok (pracownicy UP) lub pół roku (studenci UP) wprowadzono tzw. wypożyczenia krótkoterminowe –

do 7 dni – dla studentów i doktorantów UP oraz wypożyczenia miesięczne, z wydzielonej kolekcji, dla czytelników związanych z UP.

Obowiązujący dotychczas regulamin zawiera informację o godzinach pracy poszczególnych, usługowych agend bibliotecznych. Ta część uregulowań będzie przeniesiona do zarządzenia rektora. Zarządzenie rektora będzie także regulować procedurę wypożyczeń depozytowych czasopism (jednostkom organizacyjnym) i książek (nowość dotycząca wyłącznie bibliotek sieci uczelnianej). Skomasowane zostaną wszystkie, aktualnie obowiązujące, zarządzenia regulujące wysokość bibliotecznych odpłatności (usług informacyjnych, kar za niezwrócenie książki w terminie, zagubienie lub zniszczenie udostępnionego dzieła, wykonanie odbitek ksero, wydanie duplikatu karty bibliotecznej).

W całości regulaminy biblioteczne zmieniane są rzadko. Zawsze jednak zmiana łączy się z koniecznością wnikliwego przyjrzenia się funkcjonowaniu biblioteki macierzystej, potrzebą wykonania szeregu analiz (np. przy projektowanej zmianie godzin pracy agend usługowych), a także przeprowadzenia licznych konsultacji i uzgodnień. Statecznej weryfikacji projektu dokonają: Rada Biblioteczna, rektorska komisja statutowa, radca prawny i Senat uczelni.

Beata Podolska jest wicedyrektorem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Paweł Tanewski

Rozbudowa Biblioteki Narodowej w Warszawie

Rozległe halle Biblioteki Narodowej na Polach Mokotowskich w Warszawie od lat są wykorzystywane do celów wystawienniczych. Ekspozycje o różnej tematyce stanowią istotne dopełnienie działalności naukowej i kulturalnej biblioteki. W jednym z holi prezentowana była przez pewien czas makieta przedstawiająca przewidywaną rozbudowę kompleksu budynków bibliotecznych. Makiety tej już od wielu miesięcy nie ma.

Nie widać również dźwigów i robotników w miejscu planowanej rozbudowy gmachu. Kompleks obecnie istniejących budynków, zaprojektowany przez inż. architekta Stanisława Fijałkowskiego, został oddany do użytku czytelników na początku lat dziewięćdziesiątych. W latach późniejszych – dość długo trwały jeszcze dalsze prace budowlane nad pozostałymi fragmentami tego zespołu, które ostatecznie ukończono w roku 1999. Całość zespołu przestaje już jednak wystarczać na potrzeby rozwijającej się placówki, a zwłaszcza stale powiększającego się księgozbioru.

Czytelników i miłośników BN zaczyna niepokoić fakt, że w instytucji tak znaczącej, zwłaszcza po prezentacji makiety rozbudowanego kompleksu, zapanował jakby pewien zastój, mogący tym bardziej wzbudzać obawy o przyszłość inwestycji, gdy zewsząd docierają głosy o kryzysie gospodarczym, ograniczaniu inwestycji, zwolnieniach pracowników. Kryzys gospodarczy ma wprawdzie, według zapowiedzi wielu ekonomistów, obejść się z naszym krajem stosunkowo łagodnie, jednak wszyscy co baczniejsi obserwatorzy naszej gospodarki niejednokrotnie już dawali wyraz swoim obawom związanym z ogólnosiątkowym spowolnieniem gospodarczym. Byłoby dobrze, gdyby przynajmniej w przypadku BN okazało się, iż sprawne przeprowadzenie niezbędnej inwestycji jest jednak możliwe, tym bardziej, że do opinii publicznej docierają utrzymane w dość alarmistycznym tonie informacje, o tym, że BN „pęka w szwach”.

Osobą, która odpowiada za przestrzenny rozwój ksiąźnicy jest wicedyrektor biblioteki do spraw administracyjno-technicznych Pani Grażyna Spiechowicz-Kristensen, do której zwracam się z prośbą o informacje na temat harmonogramu prac, nawiązując do prezentowanej swego czasu makiety biblioteki.

Potrzeba rozpoczęcia prac nad rozbudową biblioteki, mówi Pani dyrektor, zarysowała się już w 2000 r. W latach 2003-2004 powstał w Biurze Projektów Budopol projekt programowo-przestrzenny określający warunki rozbudowy i zagospodarowania terenu przeznaczonego pod inwestycje, którego autorem jest również inż. architekt Stanisław Fijałkowski. Jest to fakt godny podkreślenia, gdyż zapewnia on konsekwentną kontynuację realizacji określonego założenia architektoniczno-funkcjonalnego. Architekt jest ponadto znany jako projektant nowopowstałego kampusu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

go w Warszawie zlokalizowanego w Natolinie, a także szeregu ciekawych architektonicznie obiektów sakralnych w Lublinie.

Obecnie największym problemem dla dyrekcji biblioteki jest zdobycie odpowiednich środków finansowych. Prace przygotowawcze, niezbędne do rozpoczęcia inwestycji, sfinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jednak środki znajdujące się w dyspozycji budżetu centralnego są daleko niewystarczające. W 2007 r. biblioteka występowała o dofinansowanie rozbudowy swojej siedziby ze środków Unii Europejskiej. Niestety nie udało się umieścić planowanej inwestycji na liście projektów kluczowych finansowanych przez Unię. W tej sytuacji jedynym wyjściem było podjęcie działań mających na celu pozyskanie środków unijnych w trybie konkursowym w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, realizowanego w latach 2007-2013. Program ten jest bardzo szeroko zakrojonym zamierzeniem obejmującym piętnaście tzw. osi priorytetowych, skupiających się głównie na ochronie środowiska i zasobów naturalnych, unowocześnieniu infrastruktury energetycznej, komunikacyjnej i transportowej. Tylko jedna z osi priorytetowych nakierowana na rozwój kultury i ochronę dziedzictwa narodowego (wspieranie m.in. muzeów, galerii, teatrów, instytucji muzycznych), wiąże się bezpośrednio z charakterem działalności BN. Jest to priorytet XI „Kultura i dziedzictwo kulturowe” i w ramach tego priorytetu biblioteka aplikowała o środki unijne. Pośrednio związana jest z nim oś o nazwie: infrastruktura szkolnictwa wyższego, gdyż studenci wyższych uczelni i pracownicy naukowcy stanowią wśród czytelników biblioteki grupę dominującą.

We wrześniu ubiegłego roku został złożony wniosek wraz ze studium wykonalności inwestycji. Projekt złożony przez BN pomyślnie przeszedł ocenę formalną, a po ocenie merytorycznej I stopnia został zakwalifikowany na listę rankingową projektów o statusie rezerwowym. Całkowity koszt rozbudowy biblioteki w wersji oszczędnościowej wynosi ponad 110 mln złotych. Biblioteka występuje o dofinansowanie ze środków unijnych w wysokości 85%.

Sytuacja księżnicy jest dość trudna. Istniejący wielopoziomowy magazyn główny biblioteki, określany jako magazyn C, jest wypełniony w 95%. Roczne tempo przyrostu zbiorów wynosi około 170-180 tysięcy jednostek bibliotecznych, przy czym obejmuje nie tylko typowe wydawnictwa

zwarte i ciągle, ale także bardzo zróżnicowane pozycje takie jak: płyty CD i DVD, nuty, atlasy, globusy i gry komputerowe. Magazyn C zostanie wypełniony za około dwa lata. Dyrekcja zdecydowała się zatem skupić przede wszystkim na zbudowaniu drugiego wielkiego magazynu, określonego jako magazyn C-bis. Ma on spełniać międzynarodowe normy przechowywania zbiorów zgodne z certyfikatem jakości ISO 11970. Umożliwiłoby to bibliotecze umieszczenie w nim, oprócz bieżącej produkcji wydawniczej, zbiorów specjalnych i wydzielonych kolekcji przechowywanych obecnie w Pałacu Rzeczypospolitej przy placu Krasińskich. Pałac po rewitalizacji zostałby przekształcony na muzeum książki i miejsce wystaw. Przewiduje się, że przy obecnym tempie pozyskiwania zbiorów, nowy magazyn wystarczy na około czterdzieści lat. Sprawa najistotniejszą jest możliwość szybkiego rozpoczęcia inwestycji, gdyż przewidywany czas jej trwania wynosi cztery lata. Na okres przejściowy niezbędne stanie się przygotowanie pomieszczeń zastępczych, co jednak związane jest z poniesieniem przez bibliotekę dodatkowych kosztów wynikających z adaptacji pomieszczeń do celów przechowywania zbiorów. Należy raczej odrzucić możliwość wynajmowania pomieszczeń od innych instytucji, gdyż ich znalezienie nie byłoby łatwe, pociągałoby za sobą dodatkowe koszty, a czas oczekiwania na realizację rewersów i zamówień bardzo by się wydłużył. Znane są wprawdzie w świecie rozwiązania polegające na tym, że biblioteka narodowa mieści się nie tylko w różnych oddalonych od siebie obiektach (np. British Library i British Museum w Londynie), ale nawet w różnych miastach jak (np. Deutsche Bibliothek), której zasadniczy zrąb zbiorów mieści się w Lipsku, ale zbiory specjalne i uzupełniające przechowywane są w Berlinie i Frankfurcie nad Menem. Trzeba jednak podkreślić, że wielkość tych zbiorów znacznie przewyższa wszystko to, co nasza BN posiada obecnie i zgromadzi w najbliższych dziesięciach lat.

Dążąc przede wszystkim do zbudowania nowego dużego magazynu dyrekcja biblioteki zdecydowała się na ograniczenie wielkości inwestycji w stosunku do pierwotnych założeń. Wniosek, który biblioteka złożyła w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, jest oszczędnościową wersją pierwotnego projektu rozbudowy biblioteki prezentowanego w postaci makiety. Zrezygnowano m.in. z nadbudowania jednej kondygnacji w istniejącym już budynku B, gdzie miały znaleźć się pomieszczenia dla pra-

cowników administracyjnych, merytorycznych i konserwatorów.

Architekt Stanisław Fijałkowski zapewnia, że pomimo wprowadzenia ograniczeń w stosunku do wcześniejszej wersji rozbudowy starał się nadać planowanej inwestycji oryginalny charakter. „Rozbijam – powiedział – bryłę magazynu na kilka mniejszych, by nie było wrażenia blokowskiego. Ścianę północną obkładałem szkłem refleksyjnym, by w szybach odbijały się drzewa”.

Trudno z całą pewnością powiedzieć, czy nowy magazyn biblioteczny rzeczywiście wystarczy na najbliższe czterdzieści lat. Obecnie BN pozyskuje około 85% wszystkich ukazujących się tytułów na mocy ustawy o egzemplarzu obowiązkowym. Wielu wydawców nie wywiązuje się ze swego obowiązku przekazania bibliotece dwóch egzemplarzy każdego tytułu przez nich wydawanego. Sytuacja ta może jednak ulec zmianie. Po wszechnie bowiem mówi się o tym, iż Internet „zabija” słowo drukowane, spadają nakłady książek, likwidują się hurtownie książek, pisanie i wydawanie staje się stopniowo dziedziną działalności coraz bardziej elitarną, którą zajmują się autentyczni pasjonaci. Jednocześnie postęp w dziedzinie poligrafii sprawia, iż wydawnictwa stają się z racji wysokiego poziomu graficznego, a zarazem niskich nakładów, swoistymi dziełami sztuki. Tym bardziej więc istotne jest zapewnienie im właściwych warunków dla konserwacji i przechowywania. Postęp w drukarstwie jest tak duży, iż być może w nieodległej przyszłości książki w księgarniach będą jedynie prezentowane i od razu drukowane na życzenie klienta. Gdyby do tego rzeczywiście doszło, to z czasem można byłoby sobie wyobrazić całkiem sprawne uzupełnienie zbiorów Biblioteki Narodowej o egzemplarze obowiązkowe, których nie udało się pozyskać w przeszłości. Aby jednak taka akcja, przeprowadzona na wielką skalę, miała sens, BN musi wcześniej zapewnić sobie odpowiednią powierzchnię magazynową.

Pomyślna realizacja rozbudowy kompleksu BN na Polach Mokotowskich jest istotna nie tylko dla samej księżnicy narodowej. W ostatnim czasie zawieszono w stolicy szereg inwestycji, które mają istotne znaczenie nie tylko dla rozwoju miasta w znaczeniu gospodarczym, ale również kulturalnym i społecznym. Po odsłonięciu fundamentów Pałacu Saskiego na Placu Marszałka Piłsudskiego i długich dyskusjach nad sposobami jego odbudowy, przykryto je z powrotem ziemią i zasiano trawę. Podobnie ma się rzecz z pla-

nowaną odbudową pałacu Brühla. Wprawdzie prasę obiegają informacje o zamierzonych budowach różnych muzeów, między innymi Muzeum Historii Polski i Muzeum Żydów Polskich, ale jak dotychczas są to tylko projekty, których realizacja jeszcze się nie rozpoczęła. Tym bardziej więc istotne wydaje się, by księżnica narodowa mogła sprawnie zrealizować swoje zamierzenia związane z rozbudową siedziby.

Paweł Tanewski jest pracownikiem Biblioteki SGH w Warszawie.

Autor dziękuje Pani dyrektor Grażynie Spiechowicz-Kristensen, która wraz z zespołem współpracowników udzieliła mu podczas rozmowy w dniu 25 marca br. wyczerpujących informacji na temat przewidywanej rozbudowy Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Danuta Sroka

Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – jak to zrobiliśmy

Biblioteki cyfrowe stają się nieodzownym elementem struktur organizacyjnych instytucji kultury i nauki, ze względu na wzmożone zapotrzebowanie na usługi informacyjne. W ubiegłym roku Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku zrobiła ogromny i zarazem konieczny krok w dziedzinie wdrażania nowych technologii cyfrowych. W grudniu 2008 r. oficjalnie otworzyliśmy Bałtycką Bibliotekę Cyfrową – pierwszą i jak dotychczas jedyną tego typu bibliotekę w regionie koszalińsko-słupskim. BBC działa w systemie dLibra. Jej zasób tworzą zarówno instytucje, jak i osoby prywatne. Dotychczas w ramach BBC działa: Miejska Biblioteka Publiczna, założyciel i administrator; Archiwum Państwowe w Koszalinie oraz Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Akces wstąpienia do BBC zgłosiły kolejne instytucje: Muzeum w Koszalinie, Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku oraz Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Szczecinie Delegatura w Koszalinie. W niedługim czasie ukażą się publikacje tych instytucji. Bazę sprzętową (profesjonalne skanery wraz z oprogramowaniem i odpowiednio wyposażone stanowiska komputerowe) posiada słupska biblioteka oraz

Archiwum Państwowe w Koszalinie. Pozwalała to na organizowanie szkoleń dla osób i instytucji, które, spełniając określone warunki techniczne, będą mogły samodzielnie digitalizować własne kolekcje i zbiory.

Region w sieci

Niewątpliwie uwolnienie i dostarczanie informacji regionalnej nie tylko podniosło na wyższy poziom działalność naszej instytucji, ale przede wszystkim w dużej mierze poszerzyło dostęp do informacji w sposób, w jakim tradycyjnie udostępniane publikacje nie mogłyby liczyć na takie zainteresowanie. Między innymi trafiliśmy na publikację z 1890 r., która miała niepoprzcacinane karty, zatem należy domniemywać, iż nie była czytana od 119 lat. Mocno zakurzone zbiory w magazynach, po poddaniu ich procesowi digitalizacji, cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem, nierzadko bijąc rekordy w liczbie udostępnionych poprzez BBC wydawnictw. Od początku założyliśmy, że nasza biblioteka cyfrowa będzie udostępniać dokumenty regionalne, w ich dawnej i współczesnej różnorodności. Scalenie kopii oryginalnych zbiorów w BBC, częstokroć fizycznie rozproszonych, uwalnia dane dzieło. Do bibliotekarzy, archiwistów i muzealników należy dbałość o skupienie tych treści, czy to w postaci obrazu, fotografii, kroniki czy „żywego” dokumentu. Z doświadczenia wiemy, że wiele takich nieopracowanych dzieł tkwi na półkach magazynowych, piwnicach, strychach i przez szereg lat nikt do nich nie zagląda. Co więc wynika z zachowania materialnej tradycji, bez dostępu do dzieła, ze względu na jego bezcennność, kruchość czy ochronę?

Projekt i plan działania

Samorząd miasta Słupska od początku deklarował swoje pozytywne nastawienie oraz pomoc w realizacji zadania i nie zawiódł się, BBC jest jednym z najlepszych produktów promocyjnych miasta i regionu, opartym na usługach informacyjnych. Znaleźliśmy się w finale konkursu „Samorządowy Lider Zarządzania 2009 – usługi społeczne – kultura”. Cyfrowa dystrybucja materiałów rozwiązuje problem zachowania i obiegu wiedzy związanej z regionem. Mieliśmy dobrych nauczycieli – doświadczonych bibliotekarzy cyfrowych m.in. z: Biblioteki Śląskiej, Biblioteki Narodowej oraz Biblioteki Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Projekt utworzenia biblioteki cyfrowej w Słupsku pojawił się już w 2006 r. podczas trwania 40. Festiwalu Pianistyki Polskiej. Kolekcja festiwalowa stała się dla nas priorytetem. Od tego momentu zaczęło się planowanie i projektowanie, oparte na kilku podstawowych zasadach. Po pierwsze: stworzyliśmy koncept i zaczęliśmy powoli realizować plan działania. Po drugie: zmobilizowaliśmy wolontariuszy-zapaleńców, których wiedza z dziedziny fotografii cyfrowej oraz informatyki była niezwykle istotną w dziedzinie digitalizacji. Aby wyeliminować błędy, nieustannie korzystaliśmy z rad ekspertów. Struktura klastrowa Śląskiej Biblioteki Cyfrowej stała się dla nas wzorem.

W 2007 r. powstała Pracownia Digitalizacji przy MBP w Słupsku. Pozyskaliśmy m.in. środki z samorządu lokalnego oraz z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Mecenat 2007”, zgodnie z wnioskiem projektowym: *Komputeryzacja Biblioteki Publicznej szansą na rozwój społeczeństwa informacyjnego w Słupsku i powiecie słupskim*, złożonym w grudniu 2006 r. Druga faza projektu była realizowana ze wsparciem funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Mecenat 2008”, zgodnie z wnioskiem projektowym *Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – zachowanie, prezentacja i ochrona dziedzictwa Pomorza*, złożonym w grudniu 2007 r. Dzięki tym środkom oraz wsparciu merytorycznemu doświadczonych bibliotekarzy mogliśmy w 2008 r. otworzyć cyfrową bibliotekę regionalną. Trzecia faza projektu jest w trakcie realizacji. Nadal finansuje nas Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Mecenat 2009”, zgodnie z wnioskiem projektowym *Spoleczna Pracownia Digitalizacji przy Bałtyckiej Bibliotece Cyfrowej w Słupsku*.

Dostępność zasobu

Aby zachować kolekcje cyfrowe w doskonałej formie, musimy prawidłowo nią zarządzać. Zeskanowane dokumenty, zapisywane są w formacie TIFF bez kompresji jako pliki master copy. Do publikacji w Internecie przetwarzamy pliki master copy tak, by wzmocnić i poprawić ekspozycje treści zapisanych przed konwersją do formatu djvu czy też z OCRowanym pdf. Kopie znajdują się w dziesięciu kolekcjach. W zależności od zasobu cyfrowego, jakim będzie dysponować biblioteka cyfrowa w przyszłości, kolekcje będą

ulegać modyfikacji. Publikacje umieszczone w bibliotece cyfrowej mają uregulowany status prawny. Opisy publikacji są indeksowane i dostępne przez globalne wyszukiwarki internetowe, co poszerza możliwości dostępu do prezentowanej wiedzy. Zasób BBC jest dostępny użytkownikom Internetu nieodpłatnie. Ważną kwestią z punktu widzenia użytkownika, jest właściwy opis bibliograficzny, który decyduje o trafnym wyszukiwaniu informacji. Każda publikacja jest opisywana przy użyciu stałych atrybutów np.: tytuł, autor, temat. Dzięki temu czytelnik może przeszukiwać zawartość biblioteki, budując wyrażenia wyszukiwawcze. Innym sposobem jest wyszukiwanie pełnotekstowe – z użyciem słowa znajdującego się w treści dokumentu. Wszystkie publikacje, poza zapisanymi czcionką fraktalną-szwabachą, są poddane automatyzmowi procesowi rozpoznawania pisma (OCR), co umożliwia wyszukiwanie w publikacji określonych słów czy fraz. Czytelnicy, poszukujący informacji „wchodzą” do biblioteki przez wyszukiwarki internetowe, wpisując słowo kluczowe (tak jak w Google).

BBC nie tylko gromadzi zbiory dokumentów, dotyczących regionu, ale również skupia i aktywizuje pasjonatów historii. Bazując na współpracy z wolontariuszami, dajemy szansę nauki i pozyskania nowych umiejętności. W najbliższym czasie otworzymy Społeczną Pracownię Digitalizacji, co w efekcie przyczyni się do zwiększenia intensywności pojawiania się nowych publikacji.

Statystyki

Dokumenty regionalne udostępnione w wersji cyfrowej w Internecie, powodują wzrost liczby czytelników, przy czym koszt dotarcia do użytkownika znacznie się obniża. Jesteśmy młodą biblioteką cyfrową, nasz zasób stanowi obecnie ok. 450 publikacji, niemniej jednak odwiedza nas 100-120 czytelników dziennie. Statystyki Google analytics wykazują, że odwiedzają nas czytelnicy z 41 państw, z 520 miast świata. Liczba czytelników stale rośnie. Im więcej osób nas czyta, tym większe szanse na odkrycie i poznanie naszego regionu. A mamy się czym pochwalić. Od momentu otwarcia z dokumentów zamieszczonych w BBC korzystają czytelnicy m.in. z: USA (22 stany), Kanady, Brazylii, Australii, Nowej Zelandii, Izraela, Syrii, Gruzji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Niemiec (118 miast), Francji, Węgier, Rosji oraz z całej Polski. BBC ma już stałych użytkowników

m.in. z: Uniwersytetu w Yale, Oxford, University of London Federal Library. Mamy „wejścia” z najróżniejszych serwerów, najczęściej z sieci uniwersyteckich, np.: z Lipska, Oxfordu, Warszawy, Katowic, Słupska; z serwera kolei niemieckich, sztabu Marynarki Wojennej w Gdyni, jak również z sieci banków, gazowni, portów lotniczych, ambasad, poczty. Z analiz wynika, że jesteśmy czytani zarówno w Tyczynie, Kraśniku, jak również w Uchcie w republice Komi (Rosja) czy w New Haven w stanie Connecticut (USA). Niektóre z publikowanych dokumentów stają się od razu hitem. Książki kaszubskiego pisarza Mariana Majkowskiego z Ustki znalazły czytelników nie tylko w Polsce, ale również w USA czy Kanadzie. Dużym zainteresowaniem cieszą się kroniki szkolne z Potęgowa. Dotychczas największą liczbę wyświetleń treści publikacji ma „Kreisblatt des Stolper Kreises” (1910), własność Archiwum Państwowego w Koszalinie. Statystyki wskazują, że dokonujemy trafnego doboru dokumentów. Reasumując, projekt budowy BBC jest projektem jak najbardziej trafnym.

Archiwizacja

Ponadto musimy zadbać o archiwizację zasobu. Digitalizacja jest procesem ciągłym. Urządzenia czy nośniki nie są nieśmiertelne. Zmiany technologiczne zmuszają do migracji danych. Stworzenie „machiny czasu” odczytującej formaty wsteczne czy irrealne byłoby najlepszym rozwiązaniem, jednakże w chwili obecnej nie ma takich możliwości. Aktualnie pliki BBC przechowywane są na wbudowanym w komputer dysku twardym 1 TB oraz dodatkowo na takim samym dysku zewnętrznym, który wpinany jest w sieć raz w tygodniu, by zsynchronizować dane. Jest to system przejściowy. Obecnie testujemy systemy przechowywania danych na streamerach (biblioteki taśmowe) oraz system oparty na Blue Ray.

Zapraszamy do współpracy instytucje i osoby prywatne. Ważnym elementem są opinie i sugestie naszych Czytelników. Publikujemy ukryte zasoby dotyczące naszego regionu, a świat dowie się o nas więcej (www.bibliotekacyfrowa.eu).

Danuta Sroka jest pracownikiem MBP w Słupsku i zajmuje się jej promocją.

Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – sprzęt i oprogramowanie, jego techniczne plusy i minusy

1. Głównym stanowiskiem do skanowania jest skaner dzielowy Zeuschel 14000 A2 wraz z dedykowaną jednostką komputerową z 64 bitowym systemem operacyjnym Windows XP oraz oprogramowaniem Omniscan 12.

Czas skanowania pełnego formatu A2 to 3,5 sekundy przy 300 dpi i niespełna 7 sekund przy maksymalnej rozdzielczości 600 dpi. Urządzenie może skanować dokumenty pod szybą (wsparte na stole szalkowym), jak również bez użycia szyby. Dodatkowo zainstalowana kamera umożliwia skanowanie dokumentów bez szyby z opcją perfect book. Funkcja ta „prostuje” zakrzywienie książek w miejscu zszycia. Skaner wyposażony jest w monitor na kolumnie skanującej, co ułatwia ocenę procesu skanowania. Istnieje możliwość wybrania opcji automatycznego podnoszenia szyby, jak również sterowania pracą skanera za pomocą pedałów (podnoszenie, opuszczanie szyby i skanowanie). Poprawia to znacznie ergonomię pracy i pozwala na dostosowanie procesu do indywidualnych predyspozycji i potrzeb. Skaner waży około 140 kg i zajmuje dużo miejsca (115 cm x 105 cm), o czym należy pamiętać, projektując stanowisko pod to urządzenie. Od początku zaczęły pojawiać się problemy ze stabilnością pracy. Wynikały one głównie z błędów nowego oprogramowania oraz wadliwej konstrukcji głowicy. Wiązało się to z częstym kontaktem z przedstawicielami firmy Digital Center. Firma stanęła na wysokości zadania, sprzęt został wymieniony na nowy.

2. Kolejnym stanowiskiem jest stanowisko do fotoreprodukcji, które składa się z zaadoptowanego do tego celu dokumatora (stare urządzenie do mikrofilmowania, które otrzymaliśmy w darze z Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu). Urządzenie zostało pozbawione elementów elektryki oraz systemu oświetlenia, a na miejscu kamery mikrofilmowej zamontowano gniazdo mocowania aparatu cyfrowego oraz dwie lampy fluorescencyjne (światła stałego) elfo DL 200C na panto-

grafach. Do fotoreprodukcji wykorzystujemy aparat cyfrowy Sony α 700 wraz z obiektywem Carl Zeiss Vario-Sonnar DT 3,5-4,5 16-80 ZA. Przy fotoreprodukcji aparat jest podłączony i sterowany z notebooka. Dokonując zakupu aparatu, musieliśmy znaleźć kompromis, między ceną, niezawodnością i maksymalnie dużą rozdzielczością matrycy. W 2007 r. ten model był najodpowiedniejszy. Obecnie stanowisko fotoreprodukcji wykorzystywane jest tylko w przypadku digitalizacji obiektów o przestrzennej budowie (medale, przetłoczone okładki itp.), bądź też dokumentów, które nie wymagają zachowania plików MASTER COPY (wewnętrzne dokumenty biblioteczne jak: skontrum, dokumentacja aktowa). Zaletą stanowiska do fotoreprodukcji jest szybkość, z jaką można digitalizować dokumenty oraz możliwość „rysowania światłem” obiektów przestrzennych. Wadą jest problem ustawień wstępnych digitalizowanego obiektu. Współczesne aparaty cyfrowe, umożliwiające podgląd obrazu w czasie rzeczywistym na komputerze, pozbawiłyby system tej wady.

3. Pracownia dysponuje również skanerem do dokumentów Fujitsu fi 6140, który służy do szybkiego skanowania dokumentów pojedynczych do formatu A4. Urządzenie to ma możliwość skanowania w duplexie (obie strony dokumentu). Szybkość skanowania to 35 karteek (70 stron) na minutę przy rozdzielczości 300 dpi. Obecnie skaner wykorzystujemy przy digitalizacji katalogu kartkowego.

4. Stanowiska ze skanerami: płaskim Plustek OpticBook 3600 i skanerem do negatywów Coolscan LS 5000.

Skaner Plustek OpticBook 3600 był wykorzystywany do digitalizacji książek i czasopism do formatu A4 przed zakupem skanera dzielowego. Obecnie wykorzystywany jest sporadycznie, gdy publikacja do digitalizacji jest tak głęboko zszycia, że efekt skanowania na skanerze dzielowym jest niezadowolający. Konstrukcja tego skanera umożliwia skanowanie książek z rozwarciem 90 stopni. Zaletą jest prostota obsługi.

5. Stanowisko ze skanerem płaskim formatu A3 Epson GT 15000. Skaner ten wykorzystywany jest sporadycznie. Służy do skanowania obiektów, które wymagają dużej rozdzielczości skanowania 800-1200 dpi.

6. Prócz oprogramowania do zarządzania skanerami i aplikacji dLibry Pracownia Digitalizacji wyposażona jest w następujące oprogramowanie:

a) Document Express Professional do tworzenia plików djvu,

b) XnView – przeglądarka plików graficznych, umożliwiająca przetwarzanie grupowe plików. (zmiana nazwy, zwiększenie kontrastu, wyostrenie, etc),

c) Photoshop CS 3 – program graficzny do przetwarzania i konwersji grafiki rastrowej,

d) Adobe Acrobat Professional – program do tworzenia plików PDF,

e) Abby FineReader – program do rozpoznawania tekstu,

Oprogramowanie uzupełniające:

– Spyder 3Pro – kalibrowanie monitorów,

– Total Commander – zarządzanie plikami,

– Nero – nagrywanie płyt,

– Pinnacle Studio 11 – montaż filmów, pracownia wyposażona jest w kamerę cyfrową,

– MS Office,

– VNC Viewer – zdalna kontrola nad komputerami,

Przechowywanie danych

Do tej pory nie znaleźliśmy idealnego sposobu dotyczącego archiwizacji danych. Doszliśmy do wniosku, że macierze dyskowe są systemem skalowalnym, umożliwiającym błyskawiczny dostęp do zgromadzonych nań danych, jednak w dłuższej perspektywie czasowej (10-20 lat), niezwykle kosztownym. Żywotność dysków jest ograniczona, co wymusza szczególne warunki pracy macierzy (chłodzenie), jak i mirroring zgromadzonych nań danych. Duplikowanie danych na dyskach macierzy nie daje jednak gwarancji ich bezpieczeństwa, w przypadku zdarzeń losowych (pożaru, zalania pomieszczenia z serwerem). Alternatywą są biblioteki taśmowe. Dane mogą być przechowywane na taśmach w magazynach urządzenia tej biblioteki, a ich kopie w innej lokalizacji. Do archiwizacji plików master copy można używać taśm WORM (jednokrotnego zapisu). Zaletą jest skalowalność i stosunkowo niewielka cena nośnika o dużej pojemności (800GB) oraz liniowa utrata informacji z nośnika, wadą zaś początkowe koszty wdrożenia. Biblioteka taśmowa stanowi część systemu. Do optymalnego działania musi być wsparta odpowiednim serwerem i oprogramowaniem do tworzenia backupu danych. Trwałość danych opartych o nośniki taśmowe jest ograniczona do 3-5 lat. Aby maksymalnie wydłużyć czas przechowywania danych na taśmach, należy dbać o właściwe warunki prze-

chowywania (ostry reżim temperatury i wilgotności). Taśmy są wrażliwe na pole magnetyczne, rozciąganie podczas wielokrotnego przewijania. Ograniczenia te będą wymuszały w przyszłości (co 3-5 lat) migrację danych zgromadzonych na taśmach na nowe, generując dodatkowe koszty.

Innym rozwiązaniem jest przechowywanie danych na nośnikach optycznych (dyski DVD i BD). Jednak metoda „ręcznego” nagrywania płyt DVD, czy BD nie gwarantuje bezpieczeństwa danych. Nośniki popularne nie gwarantują odpowiedniego czasu przechowywania danych. Z własnego doświadczenia (archiwizacja zdjęć na płytach od 11 lat) wiem, że trwałość danych na „zwykłych” nośnikach waha się od 2 do 11 lat. Przechowując dane na wskazanych nośnikach, trzeba stale monitorować stan zgromadzonych nań danych i sukcesywnie tworzyć kopie zapasowe. Takie nośniki są wprawdzie odporne na pole magnetyczne, ale bardzo wrażliwe na naruszenie, bądź zabrudzenie powierzchni zawierającej informację. Ponadto, promieniowanie świetlne ma destrukcyjny wpływ na zgromadzone dane. Kolejnym problemem jest niewielka pojemność płyt DVD. Zaletą jest początkowy niski koszt archiwizacji danych. Przedstawiony sposób przechowywania jest dość ryzykowny, sprawdza się jedynie jako przejściowy. Wybierając przedstawiony sposób przechowywania danych, należy je przechowywać w dwóch kopiach, na nośnikach różnych producentów, wybierając nośniki dobrych firm.

Rozwiązaniem, jakie obecnie testujemy, prócz biblioteki taśmowej, dzięki uprzejmości firmy Vector online i firmy Kofax, jest system archiwizacji DISC1000 BD (do 105 płyt), oparty o nośniki Blue Ray (BD). System pozbawiony jest głównych wad, które zostały przedstawione powyżej. Specjalne dyski BD o pojemności 50 GB (o żywotności szacowanej na 100 lat w standardowych warunkach przechowywania), są zamykane w DISC SmartPack (magazyn ochrony przed przypadkowym uszkodzeniem, zabrudzeniem, kurzem, wstrząsami, światłem i promieniowaniem rentgenowskim). Tak przygotowane dyski umieszczone są w zrobotyzowanym urządzeniu nagrywającym, wyposażonym w dwie nagrywarki, system magazynów na SmartPacki i oprogramowanie zarządzające automatyką procesu archiwizacji. Ten system archiwizacji może być skalowalny poprzez wymianę nagrywarek na urządzenia obsługujące płyty BD o pojemności 100 lub 200 GB i wykorzystanie płyt BD o wskazanych pojemnościach. Inną formą skalowalności są urządzenia o więk-

szej pojemności, bądź też przechowywania nagranych płyt w dodatkowych SmartPackach, poza urządzeniem. System ten umożliwi oczywiście tworzenie kopii zapasowej plików. Do zalet takiego sposobu przechowywania danych zaliczyć można z pewnością długotrwałość przechowywania danych, wysoki poziom bezpieczeństwa, wyjątkowo niskie zużycie energii, „automatykę i wysoki poziom bez-

obsługowości”. Z takiego systemu archiwizacji korzystają m.in.: NASA, Boeing, Lockheed Martin i Biblioteka w Hong-Kongu. Wadą jest wysoki koszt początkowy i stosunkowo mała pojemność pojedynczego nośnika, jak na potrzeby biblioteki cyfrowej.

Stawomir Żabicki jest specjalistą ds. digitalizacji MBP w Słupsku.

Sprawozdania i relacje

Konferencja w Sejmie nt.: „Otwarte zasoby edukacyjne w Polsce”

23 kwietnia odbyła się w Sejmie konferencja „Otwarte zasoby edukacyjne w Polsce”, zorganizowana przez Koalicję Otwartej Edukacji, pod patronatem Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego.

Działania Koalicji, będącej porozumieniem organizacji pozarządowych i instytucji działających w obszarze edukacji, nauki i kultury, takich jak: Fundacja Nowoczesna Polska, Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego na Uniwersytecie Warszawskim, Creative Commons Polska, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenie Wikimedia Polska, to budowanie, promocja i aktywność na rzecz otwartych zasobów edukacyjnych.

Celem konferencji było przybliżenie polskim parlamentarzystom modelu otwartej edukacji i otwartych materiałów edukacyjnych na wszystkich szczeblach nauczania.

Słowo wprowadzające wygłosił Jarosław Lipszyc, szef Koalicji Otwartej Edukacji.

Uroczystego otwarcia dokonał Marszałek Bronisław Komorowski. Podkreślając szybkość, z jaką rozwijają się nowoczesne technologie komunikacyjne, Marszałek nawiązał do znanej wypowiedzi Billa Clintona, który już w 1996 r. powiedział: „Kiedy obejmowałem urząd prezydenta, jedynie eksperci od fizyki słyszeli o terminie World Wide Web. Teraz nawet mój kot ma swoją stronę”. Minister Edukacji Katarzyna Hall zwróciła uwagę na dwa ważne, z punktu widzenia ministerstwa, aspekty otwartego dostępu do zasobów edukacyjnych:

- zapewnienie dostępu do zasobów edukacyjnych umieszczonych w Internecie dla dzieci, młodzieży i uczących się Polaków za granicą,

- uznanie za oficjalne podręczniki również tych materiałów, które są w formie elektronicznej.

W sesji I poświęconej prezentacji zagadnienia otwartej edukacji moderowanej przez Bożenę Bednarek-Michalską (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich), o doświadczeniach zagranicznych w tworzeniu otwartych zasobów mówili prof. Richard Baraniuk (Rice University) i Susan d’Antoni (UNESCO).

Prof. Baraniuk jest twórcą projektu Connexions, otwartego banku podręczników i innych materiałów edukacyjnych, dostępnych dla wszystkich, z możliwością tłumaczenia, oceny i modyfikacji podręczników do lokalnych potrzeb. Projekt Connexions rozwija się na świecie, ma ok. 1 mln użytkowników miesięcznie i 10 tys. modułów. Richard Baraniuk zwrócił uwagę, że w rozwoju edukacji głównym paradygmatem powinno być dzielenie się wiedzą, a nie prawo autorskie. Zalecenia dla Polski to według prof. Baraniuka rządowa inicjatywa propagowania otwartej edukacji, zapewnienie publicznego dostępu do materiałów powstałych ze środków publicznych, demokratyzacja zasobów.

Susan d’Antoni w wystąpieniu „Otwarte zasoby edukacyjne: zbudujmy kulturę dzielenia się” podkreśliła, że jesteśmy obecnie świadkami istotnej konwergencji: zwiększa się dostępność Internetu, rośnie liczba użytkowników taniejących komputerów i zawansowanych telefonów komórkowych, coraz więcej informacji ma formę cyfrową. Konwergencja ta umożliwi poszerzenie dostępu do wiedzy, dzielenie się wiedzą i jej współtworzenie. Omawiając działania UNESCO popularyzujące ruch otwartych zasobów edukacyjnych prelegentka wskazała 4 podmioty, które powinny współtworzyć tego rodzaju przedsięwzięcia:

- nauczyciele akademicki (prowadzenie badań, pomoc w nauczaniu, zapewnianie jakości),
- instytucje zajmujące się szkolnictwem wyższym (zwiększanie świadomości i rozwój wydolności organizacyjnej oraz prowadzenie badań),

– organizacje międzynarodowe (zwiększanie świadomości, zajmowanie się prawami autorskimi, finansowanie i tworzeniem standardów),

– rządy państw (finansowanie, zapewnienie dostępności, sprawą praw autorskich i rozwojem strategii).

Polskich naukowców reprezentował prof. dr hab. Marek Niezgodka (ICM UW), który zwrócił uwagę na płynną granicę między nauką i edukacją, na fundamentalną zmianę w komunikowaniu się i dostępie do treści naukowych, na rolę otwartych repozytoriów, alternatywną wobec tradycyjnych modeli wydawniczych, na rewolucję w dzieleniu się prawami własności intelektualnej, na zacieranie się sztywnej granicy między twórcami a odbiorcami treści naukowych. Profesor mówił o konieczności uznawania dokonań naukowych, publikowanych w modelach otwartych, który to standard zbyt wolno przyjmuje się w Polsce. Wskazał na rolę agencji rządowych we wprowadzeniu zasady mandatornego udostępniania publikacji naukowych i wyników badań, finansowanych ze środków budżetowych w modelach otwartych. Uznał też, że od niekomercyjnego i powszechnego dostępu do elektronicznych zasobów wiedzy zależy rozwój społeczeństwa wiedzy i konkurencyjność naszej gospodarki.

W sesji II poświęconej otwartym zasobom edukacyjnym w Polsce Krzysztof Stanowski (MEN) i dr Grażyna Czetwertyńska (Instytut Badań Interdyscyplinarnych UW) przedstawiły projekt „Polska Szkoła – otwarte zasoby edukacyjne dla Polaków poza granicami kraju”, którego celem jest udostępnienie w Internecie podręczników i innych materiałów edukacyjnych polskim uczniom za granicą. Materiały muszą być dostosowane do wieku uczących się, stopnia znajomości języka polskiego i poziomu wykształcenia wymaganego w kraju, w którym mieszkają. Celem jest osiągnięcie poziomu edukacyjnego takiego, jaki jest uważany za dobry w Polsce oraz podtrzymanie więzi z krajem ojczystym. Pomóc ma w tym interaktywny portal edukacyjny, w którym podręczniki będą pisane przez nauczycieli, przez nich też modyfikowane, oceniane przez użytkowników. Portal, oprócz podręczników, oferować też będzie dostęp do narzędzi diagnostycznych, gier edukacyjnych, poradników dla rodziców i wychowawców.

O regulacji otwartej edukacji i nauki mówił dr Alek Tarkowski (ICM UW), koordynator Creative Commons Polska. Podkreślił fakt, że problemy prawne związane z udostępnianiem zbiorów są te same dla bibliotek, archiwów i innych placówek kulturalnych i edukacyjnych i takie same są też możliwości zastosowania nowoczesnych technologii. Dr Tarkowski przedstawił zasady licencji Creative Commons oraz proponowany podział na 3 fazy otwartości dostępu do publikacji:

- ekonomiczna (dostęp za darmo),
- techniczna (nie ma barier technicznych w korzystaniu),

- prawna (swoboda wykorzystania, brak praw zastrzeżonych).

Dyrektywa unijna w sprawie praw pokrewnych nie daje jasnych norm prawnych, konieczne jest jej uzupełnienie, dające pewność i przejrzystość prawa wspierającego domenę publiczną.

W związku z rozwojem nowych technologii obowiązujące dotąd uregulowania stają się przestarzałe i nieodpowiadające nowej sytuacji, czasami wręcz bezsensowne, np. w przypadku reguły dozwolonego użytku, pozwalającej na zastosowanie go w bibliotece lokalnej, a w bibliotece cyfrowej już nie. Projektowane modyfikacje zasad udostępniania regulujące tylko rygoryzm obowiązujących przepisów odnośnie prawa autorskiego i opierające się na zasadach ekonomicznych „wszelkie prawa zastrzeżone”, powinny zostać zastąpione przez zasadę „pewne prawa zastrzeżone”. Ostateczny cel regulacji prawnej to osiągnięcie całkowicie otwartego dostępu do zasobów edukacyjnych. Jako wielki projekt edukacyjny spełniający w pełni postulaty otwartości Alek Tarkowski wskazał Wikipedię.

Kolejny prelegent, dr hab. Tomasz Ganicz (PAN Łódź), reprezentujący Stowarzyszenie Wikimedia Polska, w wystąpieniu „Otwarty dostęp do treści publicznych i problemy z tym związane”, poruszył sprawę dokumentów i materiałów rządowych, które zgodnie z ustawą nie podlegają prawom autorskim. Brak jednakże sprecyzowanej definicji, co wchodzi w skład dokumentów rządowych. Np. zawartość stron internetowych polskich urzędów jest objęta prawem autorskim. Nie można wykorzystywać danych ze stron ministerstw, wykonanych za pieniądze podatników w postaci np. takich elementów, jak zdjęcia, mapy, opracowania, ekspertyzy. Dr Ganicz podał przykład Ministerstwa Skarbu, które chciało udostępnić treści edukacyjne Wikipedii, ale w rezultacie nie doszło do współpracy, gdyż licencja Wikipedii dopuszcza dalsze powielanie treści. Postulatem Koalicji Otwartej Edukacji jest zapewnienie przez administrację rządową otwartego dostępu do treści wytworzonych w ramach działań instytucji rządowych.

Polskich parlamentarzystów reprezentowali na konferencji Krzysztof Tyszkiewicz (PO), który mówił o inicjatywie „Wolne podręczniki” i programie pilotażowym „Laptop dla gimnazjalisty” oraz Andrzej Celiński (Kolo polskiego SdPI), który zwrócił uwagę na obszerność pojęcia „otwarte zasoby” i związany z tym problem rozbieżnych interesów twórców, wydawców i odbiorców. Przyznał też, że wprowadzenie otwartych zasobów edukacyjnych jest obowiązkiem ciążącym na organach państwowych.

W dyskusji, która wywiązała się po wystąpieniach referentów, poruszono takie problemy jak:

- ciągle niedofinansowanie polskiej nauki i w związku z tym opory przed udostępnianiem za darmo wyników badań i danych,
- problem udostępniania urzędowych dokumentów, w tym takich jak normy,

– niebezpieczeństwo utraty bezpośredniego kontaktu z książką i zagrożenie wyręczenia uczniów w myśleniu przez nowoczesne środki edukacyjne.

W odpowiedzi prof. Niezgódka stwierdził, że grozi nam raczej wykluczenie cyfrowe, a nieumiejętność posługiwania się technikami informacyjnymi może spowodować utratę szansy na rozwój społeczeństwa wiedzy. Dostęp do technologii cyfrowych jest z założenia tylko wstępem do kontaktu z wiedzą i zachętą do zapoznania się z oryginalnymi źródłami naukowymi.

Dr Czetwertyńska dodała, że możliwości wirtualnego kontaktu ze zbiorami muzealnymi czy bibliotecznymi na portalach edukacyjnych mają być przede wszystkim zachętą do realnego zwiedzania muzeów czy innych placówek kulturalnych.

Bożena Bednarek-Michalska wspomniała o 30 polskich bibliotekach cyfrowych, już działających i udostępniających zbiory w otwartym Internecie.

Konferencja pokazała, że głównym problemem w upowszechnianiu otwartej edukacji w Polsce nie jest błyskawiczny rozwój środków technologicznych i konieczność nadążenia za tym rozwojem. Nie jest też barierą sytuacja finansowa polskiej nauki i edukacji. Zasadnicze przeszkody to brak rozwiązań prawnych związanych z prawem autorskim i brak formalnych inicjatyw rządowych.

Maria Miller

Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej

II Ogólnopolska konferencja fonotek „Chrońmy dziedzictwo fonograficzne”

Odbyła się ona w dniach 14-15 listopada 2008 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa A. i Andrzeja S. Załuskich w Radomiu. Jej organizatorami były: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz MBP w Radomiu. Podczas trzech sesji wygłoszono 12 referatów. W konferencji wzięło udział prawie 40 osób z bibliotek publicznych i naukowych, archiwów gromadzących nagrania, firm fonograficznych.

Konferencję otworzyły: przewodnicząca Sekcji Fonotek SBP dr Katarzyna Janczewska-Sołomko oraz dyrektor radomskiej biblioteki – Anna Skubisz-Szymanowska, która objęła następnie przewodnictwo pierwszej sesji. Uczestników konferencji powitali także przedstawiciele miejscowych władz.

Obrazy rozpoczęło wystąpienie **Katarzyny Ślaskiej** (wicedyrektora BN) na temat: „Prawo autorskie a udostępnianie kopii cyfrowych”. Celem prezentacji był przegląd zgodnych z prawem autorskim sposobów udostępniania w Internecie nagrań dźwię-

kowych pochodzących ze zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Przykłady dotyczyły dzieł wolnych od zastrzeżeń prawa autorskiego, dozwolonego użytku, udostępniania dzieł osieroconych, licencji Creative Commons oraz nagrań odtwarzanych przez programy komputerowe na podstawie zeskanowanych nut, jak również udostępniania nagrań dźwiękowych i audiowizualnych za opłatą. Posłużono się przykładami z bibliotek i archiwów kilku krajów.

Sylwia Heinrich z Oddziału Zbiorów Muzycznych Biblioteki Jagiellońskiej przedstawiła referat „Kultywowanie dziedzictwa narodowego w świetle ustawy o egzemplarzu obowiązkowym na przykładzie nagrań muzycznych przechowywanych w zbiorach BJ”. Istotnym, choć kontrowersyjnym uzupełnieniem referatu był głos referentki w późniejszej dyskusji, w której postulowała, aby ograniczyć zasięg egzemplarza obowiązkowego i na przykład w BUJ gromadzić tylko wyselekcjonowane pozycje, a nie jak to ma miejsce obecnie, wszystkie ukazujące się na rynku.

W dyskusji **Waldemar Domański** – kierownik Ośrodka Kultury Biblioteka Polskiej Piosenki, nowej instytucji działającej w Krakowie – omówił cele i zadania tej placówki, podkreślając, że Ośrodek gromadzi te wszystkie utwory, które „mają refren” i „możemy poświadczyć swoją wiedzą”, że są piosenkami. Stanowią one część naszej kultury, lubianą i śpiewaną, a jednocześnie często traktowaną jako wręcz wstydliwą. Ośrodek zajmuje się też kompletowaniem dokumentacji dotyczącej polskiej piosenki. „Prowadzimy też działalność edukacyjną – powiedział W. Domański – a nasza działalność przerodziła się ostatnio nawet w ruch społeczny. 11 listopada zorganizowaliśmy «lekcję śpiewania», która na Krakowskim Rynku zgromadziła ok. 20-30 tysięcy osób śpiewających przez 2,5 godz. Chcemy pokazać, że piosenka może być wykorzystywana w edukacji. Szkoły i inne ośrodki mają dostęp do nieodpłatnych np. podkładów fortepianowych czy tekstów piosenek”. Ośrodek ma opracowanych 120 pieśni.

Również **Stefan Kruczkowski**, który działa w SPAM, a także w Archiwum PR, podkreślił w dyskusji, że zbiory radiowe są nieporównywalne z innymi: „Gromadzimy co najmniej 20 razy więcej niż francuski Narodowy Instytut Audiowizualny, posiadamy nagrania z całego świata, ze wszystkich okresów historycznych”. Powiedział też, że nie ma systemu katalogowania unormowanego międzynarodowo dla archiwów dźwiękowych. Istniejące systemy mają istotną wadę dla katalogowania zbiorów archiwalnych, bowiem większość z nich jest oparta na treści, tytule lub nazwisku autora albo na opublikowanym egzemplarzu, natomiast pomija się istotę sprawy, którą jest tzw. fonogram źródłowy. W archiwach może znajdować się to, co jest najbardziej istotne z punktu widzenia dziedzictwa narodowego w rozumieniu kultury polskiej. Można także rozważyć utworzenie fonoteki narodowej. Nośniki i nagrania, które występują

w pojedynczych egzemplarzach, mają wartość archiwalną kategorii A, natomiast płyty komercyjne są zwielokrotnieniami i nie są warte konserwacji, ponieważ jest to zbiór użytkowy. Należy zadbać o oryginał, który jest tylko w jednej firmie, która przechowuje taśmy źródłowe. Jeżeli mielibyśmy wartościowanie uporządkować, to jako pierwszą kategorię należałoby wyróżnić unikatowość dokumentu.

Dowodem stosowania nowoczesnych metod uproszczenia nagrań była prezentacja produktów firmy Alexander Street Press, która zajmuje się internetowym przekazem nagrań. Prezentację przeprowadził przedstawiciel firmy **Bogdan Czubak**.

Stefan Kruczkowski, reżyser dźwięku z Polskiego Radia, który od wielu lat zajmuje się badaniami skażeń nośników dźwięku i problematyką ich odkażania, konserwacji, przechowywania i rekonstrukcji, zapoznał zebranych z tą tematyką w wypowiedzi „Doświadczenia i postulaty w zakresie przechowywania, konserwacji i odkażania nośników fonograficznych”. Zawierała ona wiele praktycznych porad i wskazówek, bardzo przydatnych w codziennej pracy bibliotekarzy i archiwistów z fonotek oraz firm fonograficznych.

Referat „Firmy fonograficzne w Polsce w latach 40. XX wieku” wygłosiła **Maria Wojciechowicz**, główny specjalista ds. zasobów fonograficznych w przedsiębiorstwie Polskie Nagrania Sp. z o.o. w Warszawie – największej powojennej polskiej firmie fonograficznej. Zaprezentowane historyczne etykiety sprzed kilkudziesięciu lat stanowiły barwne uzupełnienie wypowiedzi. Polskie Zakłady Fonograficzne „Odeon” w Warszawie powstały w 1925 r. (od 1929 r. przygotowywały polski repertuar). Na etykietach widniał wizerunek rotundy greckiej. We wrześniu 1939 r. zakłady zostały unieruchomione, a płyty tłoczono nielegalnie. Produkcję z ocalałych matryc rozpoczęto w grudniu 1945 r. Pierwszych powojennych nagrań dokonano w listopadzie 1947 r. w Poznaniu. Pod marką „Odeon” po wojnie wydano ok. 250 tytułów płyt, a ostatnie ukazały się na początku 1948 r. Wytwórnia Płyt Gramofonowych „Mewa” w Poznaniu mieściła się w mieszkaniu Mieczysława Wejmana. Płyty ukazywały się pod markami „Mewa” i „Melodje”. W ofercie z 1948 r. było ponad 400 płyt marki „Melodje”, w nakładzie ok. 170.000 sztuk. Wydawano głównie płyty z muzyką rozrywkową. „Mewa” zapisała się w historii fonografii nagraniami fortepianowymi Saula Koczańskiego. „Fogg Record” działał w Warszawie. Jej właścicielem był Mieczysław Fogg. W przedsięwzięciu uczestniczyli syn Andrzej oraz brat Waclaw Fogiel. Produkcja „Fogg Record” z charakterystycznym słowikiem na etykietce, osiągnęła ponad 100 pozycji (ok. 200 tytułów, w tym 75 piosenek we własnym wykonaniu piosenkarza). „Gong” w Krakowie założyli radiowcy: Edmund Rudnicki, Leonard Czupryn, Zdzisław Walewski. Etykiety stanowiły postaci uderzające w gong lub „kokardkę”. Pod tą marką ukazały się m.in. nagrania orkiestry

jazzowej Jerzego Haralda, Sióstr Do-Re-Mi. Firmy prywatne zmuszone były zakończyć działalność w 1950 r. w związku z upaństwowieniem przemysłu fonograficznego. Fonografię państwową organizowano w 1948 r. na bazie Zakładów Fonograficznych „Muza” (następca „Odconu”).

Podczas II. Sesji wysłuchaliśmy także referatu przedstawiciela działu Zbiorów Fonograficznych Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk – **Jacka Jackowskiego** „Digitalizacja, opracowanie i udostępnianie dokumentalnych nagrań dźwiękowych zarejestrowanych w ramach Akcji Zbierania Folkloru Muzycznego (1950-1954)”. Akcja Zbierania Folkloru Muzycznego, prowadzona przez Jadwigę i Mariana Sobieskich, miała zasięg ogólnopolski i dzięki niej udało się zgromadzić dokumentację dźwiękową tysięcy utworów folklorystycznych. Mają one – z oczywistych względów – wielkie znaczenie dla tożsamości narodowej i kultury. Nagrania dokonywane na taśmach i niedoskonalej aparaturze oraz w trudnych warunkach terenowych, wymagają interwencji specjalistów i pomocy nowoczesnej techniki, co pozwoli nie tylko je uratować, ale także udostępnić. Jacek Jackowski zreferował poczynania IS PAN w zakresie konserwacji i zachowania bezcennych archiwalnych nagrań na taśmach magnetofonowych, dokonanych ponad pół wieku temu. Stan i wartość tych nagrań wymaga szczególnej troski, którą przejawia Instytut, wykorzystując współczesne możliwości techniczne digitalizacji.

Niewątpliwie „przebojem” konferencji była obecność twórcy pierwszego projektu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – wybitnego znawcy tematu – **prof. Jana Bleszyńskiego**. Wygłosił on referat „Prawo autorskie w działalności bibliotek”, który znacznie wybiegał poza przewidziane ramy zarówno czasowe, jak i ściśle tematyczne. Profesor wnikliwie omówił obowiązujące prawo autorskie, ze szczególnym uwzględnieniem stosowania go przez biblioteki, wskazując także kierunek, w jakim zmierzają zmiany aktualnych przepisów. Ożywiona i długa dyskusja wykazała, jak różnie prawo autorskie jest interpretowane w bibliotekach, jak trudno je stosować w instytucji, która w swoim założeniu ma między innymi udostępnianie. Niewątpliwie pomagają w tym klauzule dotyczące celów prywatnych i edukacyjnych, ale ich interpretowanie i stosowanie też nie jest jednoznaczne.

Podczas dyskusji **S. Kruczkowski** zadał pytanie, czy kopia nagrania zrobiona w bibliotece w celu ochrony oryginału może być udostępniana na takich zasadach, na jakich udostępnia się egzemplarz kupiony i czy np. Polskie Nagrania powinny otrzymać gratyfikację za wypożyczenie kopii? Odpowiadając, prof. Bleszyński sięgnął do wykładni celowościowej i stwierdził, iż wprawdzie przepis jest niejasny, ale biorąc pod uwagę cele statutowe biblioteki, jako instytucji uprzywilejowanej, należy go czytać w ten sposób, że *biblioteka egzemplarz, który traktuje jako unikatowy, bądź taki, którego nie ma w zbiorach i po-*

zyskuje z innych źródeł, może zastąpić egzemplarzem, który może być udostępniany na zasadach, na jakich udostępniane są jej zbiory, w zakresie pkt 1, tj. nieodpłatnie. Biblioteka nie może oferować egzemplarza, może go udostępnić, natomiast problem dotyczy innego zagadnienia, mianowicie tego, że egzemplarz udostępniony może być przedmiotem bardzo łatwego kopiowania przez użytkownika. Na pytanie **Andrzeja Jazdona**, czy można wykonać użytkownikowi przechodzącemu do biblioteki kopię nagrania, aby nie pożyczać oryginału, padła odpowiedź: – Oczywiście, nie. **Malgorzata Weiss** z Koszalina zapytała, czy odtworzenie filmów DVD i Video – nabytych z licencją do wypożyczenia – podczas zajęć z dziećmi, czyli działalności statutowej biblioteki, wiąże się z koniecznością odprowadzania tantiem? Profesor odpowiedział, że jeśli jest to działalność nieodpłatna i mieści się w zakresie działalności statutowej biblioteki, to nie ma wątpliwości, iż nie trzeba mieć na to licencji i nie trzeba odprowadzać tantiem. Inna sytuacja jest w przypadku prowadzonej przez bibliotekę wypożyczalni filmów, nabytych w ramach licencji, ale takimi przypadkami zajmują się specjalne instytucje – ZAiKS i STOART. Kolejne istotne pytanie zadała **M. Wróblewska** z BN. Dotyczyło ono obróbki dźwiękowej nagrania: jeżeli biblioteki podejmą się wykonania takiej obróbki, to czy nie mogą spotkać się z zarzutem naruszenia podczas digitalizacji praw wykonawcy, reżysera, czy producenta nagrania? Zdaniem Profesora, jeżeli nie dochodzi do ingerencji w tożsamość utworu i jego nagrania, to można traktować to jako nienaruszające niczych praw, natomiast w przeciwnym razie jest to nowe nagranie i powstaje wówczas skomplikowany splot zagadnień, wynikających z tego, że nie ma praw zależnych w przypadku praw pokrewnych, ale są prawa producenta. Trzeba byłoby ewidencjonować, że nagranie zostało zrekonstruowane, czyli w zasadzie stworzono nowy substrat. W uzupełnieniu **S. Kruczkowski** podkreślił, że istotą całej metody jest zachowanie oryginału. Wierne odtworzenie nośnika jest podstawą do zachowania praw autora, wykonawcy i reżysera dźwięku, natomiast wszelkie manewrowanie filtrami, rekonstrukcje, naruszają prawa reżysera dźwięku tego oryginału, który miał własną koncepcję, a jeśli ktoś inny zastosował filtry, to jest to jego subiektywna deformacja i do takich sytuacji należy stosować art. 115, ust. 2 ustawy „Zniekształcanie fonogramu”. W Polskim Radiu traktowane są one jako subiektywne wizje, a więc zniekształcania i klasyfikowane nie jako archiwalia, tylko jako „wariacje”, opracowanie fonogramu, ale na to powinna być zgoda reżysera dźwięku, który to nagrał, a także artystów wykonawców.

Opracowanie **dr Malgorzaty Polańskiej** „Wkład firmy DUX w ochronę dziedzictwa fonograficznego” dotyczyło jednej z największych aktualnie działających w Polsce firm fonograficznych. DUX jest zainteresowana wyłącznie muzyką o wysokich walorach artystycznych i w dużym stopniu zajmuje się rekon-

strukcją oraz reedycją nagrań o charakterze już historycznym. Wydała m.in. dwupłytowy album CD **Ignacy Jan Paderewski na rolkach Welte-Mignon** ze zbiorów nagrań na rolkach pianolowych z 1906 r., przechowywanych w Zakładzie Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych BN.

Komunikat „Projekt digitalizacji zbiorów dźwiękowych Biblioteki Narodowej” wygłosiła **Maria Wróblewska** – kierownik Zakładu Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych BN i jednocześnie wiceprzewodnicząca Zarządu Sekcji Fonotek SBP. Kolekcję dźwiękową BN tworzą nośniki dźwięku zróżnicowane pod względem techniki zapisu. To powoduje, że digitalizacja tak niejednorodnego materiału nie jest zadaniem prostym. Kwestią najtrudniejszą jest wybranie takiej metody przeniesienia historycznych rejestracji dźwięku na współczesny zapis cyfrowy, która nie spowoduje zniekształcenia pierwotnej substancji akustycznej. Dużą rolę odgrywa tu sposób odtworzenia dokumentu, który powinien być adekwatny do techniki jego zapisu.

Kolejny komunikat wygłosiła **Monika Bialecka** z Biblioteki Muzeum Teatru Wielkiego w Warszawie nt.: „Zasób przedwojennych płyt gramofonowych w Muzeum Teatralnym. Historia Zbioru”. Poinformowała, że jest w nim wiele płyt akustycznych z początkowego okresu rozwoju fonografii i z nagraniami wybitnych śpiewaków tej miary, co np.: Adam Didur, Janina Korolewicz-Waydowa, Jan Kiepusa, czy Ada Sari.

S. Kruczkowski, nawiązując do unikatowego charakteru nagrań będących w posiadaniu Instytutu Sztuki PAN, przypomniał, że walki fonograficzne z nagraniami muzyki góralskiej istnieją, choć przypuszczano, że zaginęły za Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. Są to przykłady jedynych na świecie egzemplarzy danego zapisu, które nie były robione w celach komercyjnych. Dodał, iż unikatowość zbiorów Instytutu Sztuki polega m.in. na tym, że były one dokonane na magnetofonie w okresie, kiedy na wsi nie było jeszcze telewizorów i radia, tak więc były to nagrania absolutnie „czyste”; tak czyste w znaczeniu historycznej wartości wykonania już się potem nie pojawiały.

Motywy przewodnim komunikatu „Nagrania archiwalne w zbiorach BUAM” **Andrzeja Jazdona**, kierownika Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, była kwestia traktowania zbiorów tylko niektórych instytucji jako narodowych. W różnych miejscach są bezcenne kolekcje, które stanowią niekwestionowane dobro narodowe, pomimo, że sama instytucja nie ma statusu narodowej. Pociąga to za sobą wiele niekorzystnych zjawisk natury prawnej i organizacyjnej, a w konsekwencji ma ujemny wpływ na usytuowanie tych zbiorów w ogólnym zasobie bibliotecznym. Zaapelował, aby podjęto starania o zmianę tego stanu.

S. Kruczkowski całkowicie zgodził się z przedmówcą i stwierdził, że wszyscy – także osoby prywatne – którzy mają przedwojenne płyty i inne noś-

niki dźwięku, powinni przekazać np. do Sekcji Fonotek SBP swoje adresy. W ten sposób skompletujemy zasób, który dotychczas w Polsce nie był ujawniony. Nagranie odtworzone w profesjonalnym ośrodku na oryginalnym sprzęcie, zostanie pozbawione trzasków, które wynikają z nieprawidłowego odtwarzania, a których nie ma na samej płycie. Należy utworzyć jedną zdigitalizowaną kopię danego nagrania i udostępnić w postaci pliku lub CDR. Wymiana informacji i wyników pracy wyeliminuje dublowanie digitalizacji w różnych instytucjach. W odniesieniu do płyt gramofonowych jest pilna potrzeba podjęcia starań zmierzających do ich skopiowania i udostępniania.

Podsumowując konferencję dokonała **K. Janczewska-Solomko**, podkreślając merytoryczną wagę zaprezentowanych tematów. Skonstatowała, iż wiele zagadnień nadal jest otwartych, a nowe technologie i uwarunkowania generują nowe trudności i wątpliwości. Następnie na ręce dyrektora radomskiej biblioteki **Anny Skubisz-Szymanowskiej** złożyła serdeczne podziękowania za stworzenie znakomych warunków do odbycia konferencji.

Odnotujemy, że po zabytkowym pałacyku MBP w Radomiu oprowadzali uczestników konferencji **Ilona Michalska** oraz **Krzysztof Majerczyk**, a sponsorem uroczystej kolacji był Związek Artystów Wykonawców STOART.

Katarzyna Janczewska-Solomko

Bodleian Library w programie bibliotekarskiej wycieczki

Jedną z inicjatyw Zarządu Oddziału SBP w Krakowie było zorganizowanie wycieczki zagranicznej, której program obejmowałby również zwiedzanie biblioteki. Wyjazd taki doszedł do skutku we wrześniu 2008 r., a jego program przewidywał zwiedzanie kilku charakterystycznych miejscowości nadmorskich angielskiej Kornwalii oraz – niejako po drodze – Brukseli i Brugii. Uczestnicy wycieczki spędzili też kilka chwil pod megalitami Stonehenge. Urzekła nas uroda zielonej i słonecznej (!) wówczas Kornwalii, ślady jej bogatej historii i kultury. Niezwykła architektura, okolice narodzin i życia słynnej pisarki Agaty Christie, romantyczne ruiny zamku Tintagel spowite legendą o królu Arturze, dramatyczna linia brzegowa nad oceanem – wywarły na nas niezapomniane wrażenie. Niecierpliwie wyczekiwaliśmy na przyjazd do Oxfordu i Bodleian Library – najważniejszej biblioteki całego kompleksu uniwersyteckiego.

Oxford – miasto, uniwersytet i biblioteki

Oxford, miasto znane na całym świecie, ma bogatą historię, wiele zabytków, a przede wszystkim świątyni

uniwersytet. Założony w 1167 r. jest najstarszym uniwersytetem anglojęzycznym na świecie. Obok Cambridge University jest najbardziej renomowaną uczelnią w Wielkiej Brytanii. Według rankingu „Magazyn The Times Higher Education Supplement” z 2006 r. jest to trzeci uniwersytet na świecie po Harvard University i Cambridge University. Wśród bardziej znanych absolwentów tego uniwersytetu są m.in.: Oskar Wilde, Aldous Huxley, J. R. R. Tolkien, Lewis Carrol, Walter Raleigh, czy William Holding. Jest tu też prestiżowe wydawnictwo Oxford University Press wydające książki naukowe i podręczniki, jak również popularny *Oxford English Dictionary*.

Uniwersytet oksfordzki składa się z ok. 30 niezależnych kolegiów z wieloma bibliotekami. Wśród nich najbardziej znaną i imponującą jest Biblioteka Bodlejańska, jedna z najstarszych bibliotek w Europie oraz druga co do wielkości – po British Library w Londynie – biblioteka w Wielkiej Brytanii. Jest jedną z sześciu bibliotek angielskich otrzymujących egzemplarz obowiązkowy każdej książki i czasopisma wydawanego w Wielkiej Brytanii. Rocznie nabywa ona dziesiątki tysięcy zagranicznych publikacji. Zbiory składają się obecnie z ok. siedmiu milionów woluminów, które zajmują ok. 180 km bieżących półek bibliotecznych. Każdego roku kolekcja biblioteczna powiększa się o ok. 100 000 egz. książek i ok. 200 000 wol. czasopism, co oznacza zapelnienie półek o długości ok. 3,3 km. Większość książek przechowuje się w podziemnych magazynach z początku XIX w. Specjalny system transportuje zamówione książki do 29 czytelni w różnych budynkach bibliotecznych. Co ciekawe, nie tylko nie ma wolnego dostępu do książek, ale także nie można ich wypożyczać na zewnątrz.

Biblioteka, ufundowana przez Sir T. Bodley’a, mieści się pomiędzy ulicami Broad Street i Cate Street, z której wchodzi się na dziedziniec zwany The Schools Quadrangle. Wejście prowadzi pod wysoką bramą miejską, nazywaną Wieżą Pięciu Stylów, wybudowaną w latach 1613-1619. Jej nazwa pochodzi od zdobiących ją elementów dekoracyjnych, które charakteryzują pięć klasycznych stylów architektonicznych: toskański, dorycki, joński, koryncki i kompozytowy. Cały dziedziniec jest otoczony wysokimi murami, za którymi znajdują się różne pomieszczenia należące do biblioteki. Główne wejście do biblioteki zwieńczone jest okazałym, drewnianym portalem, nad którym widnieją herby rodu Bodley’a i uniwersytetu oraz napis: „Dla Oksoniańskich studentów i republiki wszystkich uczonych Sir Thomas Bodley tę bibliotekę ustanowił”. Przed wejściem znajduje się statua z brązu, przedstawiająca Wilhelma Herberta, Trzeciego Lorda Pembroke i kanclerza Uniwersytetu w l. 1617-1630, który podarował bibliotece znaczną kolekcję rękopisów. Fasada jest osobliwym przykładem architektury z czasów średniowiecza – gotyckiego, równoległego podziału ścian, późnogotyckiego okna na I piętrze i charakterystycznych murów obronnych, zwieńczonych wieżyczka-

mi. Te architektoniczne cechy, charakterystyczne dla XV i początku XVI w., zniknęły całkowicie z angielskiej architektury na początku XVIII w. Wejście do Bodleian Library prowadzi przez Proscholium, wybudowane w latach 1610-1612, jako przedsionek do Divinity School. Jest ono zdobione ścianami z surowego kamienia i ozdobnym sklepieniem z herbami panujących. Na jednej ze ścian umieszczony został portret Williama Cecila. Niepozorne stosunkowo drzwi, usytuowane są na lewo od głównego portalu. Na ich tle uwieczniliśmy swoją obecność pozując do pamiątkowego zdjęcia.

Divinity School jest jedną z osobliwości późnogotyckiej architektury, nie mającej sobie równych w XV-wiecznej Europie. Początkowo miała to być wolnostojąca kaplica z wysokim, ostro zwieńczonym dachem. Ciągłe niedobory środków finansowych sprawiły, że prace często były przerywane. Gdyby nie to, że mistrz kamieniarski Richard Winchcombe przejął sprawę w swoje ręce w 1430 r., pewnie nigdy ściany nie byłyby zbudowane. On właśnie wykonał większość konstrukcji szkieletowych budynku, włącznie ze wschodnim i zachodnim portalem, a także typowymi dla gotyku angielskiego ornamentami. W 1440 r. przejął prace inny kamieniarz – Thomas Elkyn. Podczas swoich prac kierował się specjalnym rozporządzeniem, które mu narzucono. Zamienił typowe elementy zdobnicze stosowane przez swojego poprzednika, co jest szczególnie widoczne w niższych partiach framug okiennych. Budowa została definitywnie zakończona w 1488 r.

Główne doznania estetyczne po wejściu do Divinity School to światło, przestrzeń i bogactwo ozdób



Fot. 1. Divinity School. Skan zdjęcia

na wysokim sklepieniu. Stanowi je sieć promieniście rozchodzących się zeber z okrągłymi zwornikami w miejscu przecięcia. Jest ich 455, wyrzeźbione są głównie w formie herbów i inicjałów niektórych fundatorów, np. „WO.” – czyli William Orchard, wizerunek herbu Thomas Kemp, Bishop of London, głównego fundatora. Wśród wizerunków z odwołaniem do chrześcijańskich korzeni znajduje się Dziewica z Dzieciątkiem i Trójca św., postaci czterech Ewangelistów i czterech Doktorów Kościoła, św. Piotra i św. Pawła, oraz aniołów i biskupów. Dostrzec również można inne postaci ludzi i zwierząt, m. in. dziecka, mężczyzny zbierającego kiście winogron, orła, lisa z upolowaną gęsią, snopy zboża. W 1634 r. zostały przebudowane spiralne schody wiodące na piętro, do pomieszczeń Biblioteki Humfrey’a. W tej sali eksponowane są banalne z pozoru dwa przedmioty: drewniana skrzynia z czterema zamkami i drewniany fotel. Jak się okazuje, skrzynia ta do r. 1774 służyła samemu Bodley’owi jako „skarbonka”. Krzesło zaś zostało подарowane bibliotece przez Sir Thomasa Drake’a, słynnego angielskiego korsarza i znajdowało się wcześniej na jego statku. Oprowdzający nas przewodnik nie omieszczał wspomnieć o kręconych w tym miejscu scenach do filmu o Harrym Potterze. W miejscu stojących rzędem drewnianych ławek – na których przysiedliśmy – stało łóżko szpitalne głównego bohatera znanej powieści, podczas jego pobytu w szpitalu w Hogwart. Podobnych przykładów można oczywiście przytoczyć więcej.



Fot. 2. Duke Humfrey's Library. Skan z pocztówki

Do Biblioteki Humfrey’a wchodzi się przez zwieńczony łukiem portal. Na tej samej ścianie znajdują się popiersia Sir Thomasa Bodley’a i Króla Karola I. Szafy na książki pochodzą z lat 1578-1602. Mimo zmian, pierwotna struktura XV-wiecznego budynku została zachowana, a wraz z nią wspaniały, budzący zachwyt drewniany sufit z charakterystyczną drewnianą konstrukcją i gotyckimi oknami dającymi niezbędne światło do czytania. Wzdłuż ścian stoją szafy z książkami i drewniane pulpity biblioteczne. Zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem, książki były

przeważnie przymocowane do pulpitu za pomocą łańcucha w taki sposób, że ustawione były grzbieta- mi do wewnątrz, a nie na zewnątrz, jak to stosuje się dzisiaj. Na dodatek, w tej bibliotece łańcuchy były na tyle krótkie, iż czytanie książek mogło się odbywać wyłącznie na stojąco. Ze ścian spoglądają dawni fundatorzy licznych kolegiów zakłęci w starych malowidłach. Początkowo w bibliotece znajdowały się książki związane z tematyką tzw. „fakultetów wyższych”, czyli: teologii, prawa i medycyny. Uporządkowane były w szafach zgodnie z opisywaną tematyką. Wszystkie inne książki lokowano w części zwanej „Arts”. Napływ nowych dzieł spowodował konieczność dobudowania w 1693 r. drewnianej galerii z dodatkowymi szafami na książki. Biblioteka ta jest przeznaczona dla czytelników korzystających z rękopisów i pierwszych książek drukowanych.

Stara biblioteka to nie tylko jej bogata historia i tradycja silnie zespolona z dziejami Uniwersytetu, ale również nowoczesna instytucja śmiało otwierająca się na nowe wyzwania. Biblioteka bardzo aktywnie uczestniczy, podobnie zresztą jak wiele innych bibliotek tego typu, w cyfryzacji informacji. W 2005 r., Biblioteka Bodlejańska przystąpiła do projektu zainicjowanego przez Google Inc. Ma on na celu umożliwienie szerokiej rzeszy użytkowników internetowych korzystanie z ogromnych zasobów wielkich bibliotek na świecie. Są to biblioteki amerykańskie: Uniwersytetu w Michigan, Harvardu, Stanforda, Nowojorskiej Biblioteki Publicznej i jako jedynej spoza tego kręgu Biblioteki Bodlejańskiej. Zapewne decydującym faktem były bogate zbiory oraz stale aktualna idea Bodley'a o istnieniu biblioteki dla dobra jej użytkowników. Celem projektu jest sporządzenie globalnej biblioteki cyfrowej powstałej w wyniku zeskanowania 15 milionów książek z fizycznych zasobów tych bibliotek i udostępnieniu ich w sieci online. Uniwersytet w Oxfordzie chciałby, aby z Biblioteki Bodlejańskiej zeskanować 1 milion książek wydanych w XIX w. Podczas skanowania książki miałyby powstać dwie kopie cyfrowe: jedna dla Google, druga dla Biblioteki Bodlejańskiej. Opatrzony streszczeniami i bibliografiami mają trafić do katalogów wzajemnie krzyżujących się wyszukiwarek. Pełne teksty książek byłyby dostępne tylko dla tych, co do których prawa autorskie już wygasły. Altruistyczny w zamiśle projekt Google Inc. spotkał się z wątpliwościami światowych, głównie europejskich środowisk wydawniczych i w 2005 r. projekt został poszerzony o biblioteki wywodzące się również z innych grup językowych.

Biblioteka Bodlejańska – nieco historii

Biblioteka Bodlejańska to w rzeczywistości kilka bibliotek działających pod jednym sztyldem. Jej początki sięgają wczesnego średniowiecza, kiedy większość ośrodków przechowywania i rozpowszechniania ksiąg o treściach chrześcijańskich związana była

z instytucjami kościelnymi. Pierwsza biblioteka Uniwersytetu w Oxford od 1320 r. mieściła się w pomieszczeniach nad Old Congregation House, w północnej stronie prezbiterium uniwersyteckiego kościoła św. Marii Dziewicy. Dla powiększających się zbiorów zdecydowano się na budowę nowej siedziby. Najstarszą zachowaną częścią Biblioteki Bodlejańskiej jest Biblioteka Księcia Humfrey'a, młodszego brata króla Henryka V. Podarował on w 1444 r. swoją prywatną i bezcenną kolekcję ponad 281 rękopisów, zawierających wiele ważnych tekstów klasycznych. W dotychczasowym pomieszczeniu nie było już miejsca na tę sporą kolekcję, dlatego też w 1444 r. władze Uniwersytetu zdecydowały o wzniesieniu nad Divinity School nowego piętra ukończonego w 1488 r.

Czas jednak płynął, niosąc wiele zmian. Około 60 lat później, protestancki król Edward VI ustanowił prawo mające na celu oczyszczenie kościoła angikańskiego z wszelkich pozostałości rzymsko-katolickich, włącznie z zabobnymi „książkami i wizerunkami”. Po wizytacji Richarda Cox'a w 1550 r., dziekana nowozałożonego kościoła Christian Church biblioteka została prawie całkowicie ogołociona z książek. Część książek spalono, część wyprzedano za bezcen, a niektóre z nich reformatorzy zatrzymali sobie na własność. Uniwersytet nie był na tyle bogatą instytucją, aby dysponować odpowiednią ilością pieniędzy na skompletowanie księgozbioru. Dlatego też w 1556 r. sprzęt biblioteczny, głównie drewniane pulpity, został sprzedany a pomieszczenie przejął Wydział Medycyny. W tej dramatycznej sytuacji pojawił się Thomas Bodley (1545-1613), podróżnik i dyplomata, który uratował, a właściwie stworzył od nowa bibliotekę. Po dość wczesnym przejściu na emeryturę polityczną założył zespół biblioteczny w Oksfordzie, który zgodnie z jego założeniami miał się składać z dobrze przygotowanych bibliotekarzy. Jego darowizna finansowa została przyjęta przez Uniwersytet w 1598 r., a stara biblioteka została tak przebudowana, aby mogła pomieścić 2500 książek ofiarowanych częściowo przez samego Bodley'a, częściowo przez innych darczyńców. Na stanowisko pierwszego bibliotekarza został powołany Thomas James i ostatecznie biblioteka została otwarta 8 listopada 1602 r. Pierwszy drukowany katalog ukazał się w 1605 r., a późniejsza jego edycja z 1620 r. obejmowała już 675 stron druku, co dobrze ilustruje wielkość zbiorów.

W roku 1610 Bodley zawarł umowę z Londyńską Spółką Papierniczą, na mocy której jeden egzemplarz każdej książki wydanej w Anglii i zarejestrowanej w jej siedzibie (Stationer's Hall) miał być przechowywany w bibliotece (stąd rok 1610 przyjmuje się za początek egzemplarza obowiązkowego w bibliotekach angielskich). Początkowo porozumienie to nie było przestrzegane zbyt skrupulatnie, z czasem jednak przyniosło wiele korzyści. Kolekcja biblioteczna stawała się coraz większa, wyróżniając się na tle bibliotek innych kolegiów zarówno wielkością, jak

i znaczeniem. Przebudowana w 1602 r. biblioteka szybko wyczerpała swoje rezerwy lokalowe. Z tego względu w latach 1610-1612 Bodley zaplanował i sfinalizował pierwszą rozbudowę rozciągającą się do średniowiecznego budynku znanego jako Arts End. Krótco później, w 1613 r. Bodley zmarł, ale już w dzień po jego pogrzebie rozpoczęto rozbudowę budynków przyległych do dziedzińca The Schools Quadrangle. Bodley był pomysłodawcą tereźnowego projektu; w swoim testamencie zarezerwował pieniądze na dobudowę trzeciego piętra z przeznaczeniem na ogromny magazyn książek. Później ulokowano tam galerię obrazów i otwarto pierwsze publiczne muzeum w Anglii. Ostatnie powiększenie zabudowań należących do Bodleian Library miało miejsce w latach 1634-1637 podczas kolejnej rozbudowy Biblioteki Księcia Humfrey'a. Rozbudowane budynki znane są od tej pory jako Selden End, od nazwiska prawnika Johna Selden'a (1584-1654), w których przechowywano podarowaną przez niego kolekcję 8000 książek. Powiększenie tych pomieszczeń umożliwiło przechowywanie licznych darów nadal napływających do biblioteki, w tym – co istotne – rękopisów. Powstała ogromna kolekcja rękopisów, która już wtedy przyciągała uwagę współczesnych uczonych z całej Europy. Konsekwentnie przestrzegana tradycja zakładała, że żadna książka nie może być wypożyczona czytelnikowi na zewnątrz. Nawet król Karol I spotkał się z taką odmową w 1654 r. Tempo powiększania się kolekcji spadło nieco na początku XVIII w., kiedy Uniwersytet wszedł jakby w fazę uśpienia. Na przełomie XVII i XVIII w. powstało wiele nowych budynków bibliotecznych, budowanych przede wszystkim przez liczne kolegia. Budzącą największe zainteresowanie, była biblioteka według pomysłu Johna Radcliffe'a (1650-1714), jednego z najbardziej popularnych fizyków angielskich. Swoim powiernikom zostawił sporą sumę pieniędzy na zakup zarówno ziemi pod nowy budynek, jak i fundację na zakup książek i pensje dla bibliotekarzy. Na budowę wybrano wschodnią stronę dziedzińca. To właśnie tu, pomiędzy 1737 i 1748 r. powstał ogromny, zwieńczony kopułą budynek – będący najwspanialszym przykładem klasycyzmu architektury Oxfordu. Projektantem był James Gibbs. Budynek otwarto w 1749 r. Przez wiele lat, aż do roku 1860, Biblioteka Radcliffe'a była zupełnie niezależna od Bodleian Library, miała niewielu czytelników, jej zróżnicowana kolekcja nie miała jednoznacznego charakteru, a pierwsi bibliotekarze nie przejawiali szczególnego zainteresowania jej rozwojem. Sytuacja poprawiła się na początku XIX w., kiedy to zaczęto gromadzić książki z zakresu medycyny i historii naturalnej.

Skutki wspomnianego wcześniej porozumienia zawartego z Londyńską Spółką Papierniczą dawały na tyle dobre rezultaty i pozwalały zaoszczędzić fundusze, że w 1842 r. biblioteka mogła sobie pozwolić na nabywanie rękopisów i książek zagranicznych. Nadal duże znaczenie miały darowizny, w tym szcze-

gólnie dar 18 000 książek zawierających 300 rękopisów i 393 rękopisów ze spuścizny po Francis Douce w 1834 r. W roku 1849, tj. 6 lat po opublikowaniu pierwszego katalogu rękopisów, Biblioteka Bodleiańska była nie tylko kolekcją książek i rękopisów. W zbiorach znajdowały się także obrazy, rzeźby, monety i medale, a także inne mniej lub bardziej dziwne eksponaty: przedmioty naukowe, historyczne, egzygotyczne, nawet wypchany krokodyl z Jamajki, co było to charakterystyczne dla XIX-wiecznych bibliotek naukowych. Eklektyczny charakter kolekcji przechowywanej w różnych częściach biblioteki jest szczególnie eksponowany w galerii na górnym piętrze dziedzińca Schools Quadrangle.

W dalszych latach miało miejsce systematyczny rozwój zarówno kolekcji bibliotecznej, jak i powierzchni do jej przechowywania, związany z przejęciem nowych pomieszczeń na I piętrze w 1788 r., powstaniem Galerii Uniwersyteckiej w 1845 r. (obecnie Ashmolean Museum). Przestrzeń biblioteczna po raz kolejny zwiększyła się w 1860 r., kiedy Biblioteka Radcliffe została przejęta przez Bodleian Library, a jej nazwa została zmieniona na Radcliffe Camera. Bibliotekę na górnym piętrze przekształcono w czytelnię, uczęszczaną przeważnie przez studentów, którym w 1856 r. przyznano wreszcie prawo do korzystania z biblioteki. Wcześniej był to przywilej uczonych. Parter został przeznaczony na magazyn książek, a dopiero w XX w. (1941 r.) ponownie został przekształcony w drugą czytelnię. W 1831 r. przeciętna liczba użytkowników w ciągu dnia wynosiła od 3-4, natomiast w lipcu nie pojawiał się nikt. Funkcjonująca bez ogrzewania do 1845 r. i sztucznego światła do 1929 r., biblioteka była otwarta w godz. 10-15 zimą i od 9-14 latem. Od pocz. XX w. z biblioteki korzystało dziennie ok. 100 osób.

Pod koniec XIX w. kolekcja Bodleian Library powiększała się o ok. 30 000 pozycji rocznie. Aby zapewnić dodatkową powierzchnię do magazynowania książek, w latach 1909-1912 wybudowano podziemny magazyn pod Radcliffe Square. Był to największy tego typu magazyn książek na świecie i pierwszy, w którym zastosowano zwarte magazynowanie. Wobec stale rosnącej liczby otrzymywanych druków i zwiększającej się liczby czytelników, niezbędne stało się znalezienie nowych pomieszczeń. Dopiero jednak w 1931 r. zapadła decyzja o wybudowaniu nowej biblioteki, dającej możliwość zmagazynowania w jednym miejscu kolekcji liczącej już 5 milionów książek, posiadającej czytelnię i oddziały zaplecza. Nowy budynek przy Broad Street, którego budowę ukończono w 1840 r. powstał według planu słynnego architekta Gilberta Scott'a. W latach 1960-63 Biblioteka Księcia Humfrey'a – będąca częścią Bodleian Library – przeszła poważniejszą przebudowę. W 1975 r. pozyskano nową powierzchnię na biura w budynku Clarendon Building, wybudowanym z zamiarem lokacji drukarni uniwersyteckiej jeszcze w latach 1712-13. W ten sposób cały teren pomiędzy Radcliffe Ca-



Fot. 3. Bibliotekarze w Bodleian Library

mera i Nową Biblioteką – historyczny rdzeń Uniwersytetu – przeszedł w ręce Bodleian Library.

Po powrocie

Wycieczka upłynęła w bardzo milej i wesołej atmosferze, dając nam możliwość zwiedzenia interesujących miejsc. Chcąc na dłużej pozostać w ich klimacie, stworzona została krótka informacja na stronie krakowskiego SBP: www.sbp.krakow.pl oraz prezentacja multimedialna ze słownym komentarzem, którą mogli obejrzeć członkowie SBP podczas jednego z naszych spotkań.

Malgorzata Krawczyk

Oddział Gromadzenia i Uzupelniania Zbiorów Biblioteki Głównej AGH

Tydzień Bibliotek 2009

Organizowany po raz szósty cieszył się jeszcze większą niż poprzednio (160 tys. uczestników i 2550 imprez w bibliotekach, które uczestniczyły w ubiegłorocznym konkursie na program obchodów TB) popularnością środowiska bibliotekarskiego oraz mediów. W tym roku TB (8-15 maja) był obchodzony pod hasłem „Biblioteka to plus”. Organizatorzy kierowali je do wszystkich bibliotek i bibliotekarzy. Niewątpliwie zależało im, czego nie ukrywano, na wywołaniu pozytywnych skojarzeń z rządowym programem Biblioteka+, którego realizacja ma poprawić bazę i funkcjonowanie bibliotek w gminach i małych miastach.

Intencje i oczekiwania związane z tegorocznym TB zostały przedstawione w opublikowanym parę miesięcy wcześniej piśmie ZG SBP do bibliotekarzy. Apelowano w nim o taki dobór form działań, który by podkreślał „to wszystko, co w działalności bibliotek jest korzyścią osobistą dla konkretnego czytelnika, jak i dla najbliższego otoczenia, czy kraju”. Wskazywano też na tematy i formy działań, które ten pożądaný stan rzeczy pozwolą najlepiej osiągnąć.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku ogłoszono i przeprowadzono dwa konkursy na najlepszy program działań realizowany w TB oraz na najlepszy plakat TB. Pierwszy zostanie rozstrzygnięty na jesieni po przekazaniu do ZG SBP dokumentacji z uczestniczących w konkursie bibliotek, a drugi, skierowany do bibliotekarzy, przeprowadzono dostatecznie wcześniej, by plakat mógł zostać wydrukowany i rozkolportowany przed inauguracją TB. Konkurs wygrał Krzysztof Wymyk z Czerniewic, a jego praca była jedną z 87 nadesłanych propozycji.

Partnerem TB 2009 była Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Patronat nad imprezą objęli: Bogdan Zdrojewski – minister kultury i dziedzictwa narodowego, Barbara Kudrycka – minister nauki i szkolnictwa wyższego, Katarzyna Hall – minister edukacji narodowej. Program został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Michał Strąk wita uczestników konferencji prasowej

Nie bez znaczenia był fakt, że dużo i interesująco mówiono o TB i jego efektach na konferencji prasowej PAP w Warszawie z okazji tegorocznego Światowego Dnia Książki, oraz że TB wszedł do kalendarza imprez kulturalnych Komitetu Porozumiewawczego Bibliotekarzy, Księgarzy i Wydawców.

Inauguracja TB, jak w poprzednich latach, nastąpiła 8 maja. W tym dniu ZG SBP zorganizował konferencję prasową w Bibliotece Publicznej m.st. War-

szawy, której głównym tematem był stan i działalność bibliotek wiejskich. Podczas konferencji prowadzonej przez przewodniczącą SBP Elżbietę Stefańczyk, która zaprezentowała program i założenia TB, Małgorzata Jezierska z IKiCz BN przedstawiła stan bibliotekarstwa wiejskiego, a Wiesława Sobiech z GBP w Kadzidle oraz Katarzyna Wójcik z M-GBP w Nalęczowie – omówiły bardzo bogatą działalność swoich bibliotek.

Informacje, jakie docierają z całego kraju, dowodzą, że to przedsięwzięcie na trwałe weszło do kalendarza imprez kulturalnych w kraju, z każdym rokiem angażuje się w jego organizację coraz więcej bibliotek, ubogaca się paleta imprez i wykorzystywanych form działalności bibliotek, stale wzrasta liczba imprez i uczestniczących w nich czytelników, a także podnosi się poziom jakościowy inicjatyw bibliotecznych. Coraz częściej organizowane są przez poszczególne biblioteki pomysłowe i pracochłonne w przygotowaniu imprezy, które przyciągają uwagę czytelników i mieszkańców. Organizują je biblioteki bez względu na ich rodzaj czy wielkość. Na dalszych stronach „Bibliotekarza” publikujemy sprawozdanie Agnieszki

Frankowskiej z „Nocy w bibliotece” zorganizowanej w Bibliotece Uniwersytetu w Białymstoku, której program obejmował wiele różnych przedsięwzięć skierowanych do różnych grup użytkowników. W tym roku, głośnym echem odbił się TB także w mediach, m.in. TVN24 przedstawiła informację zatytułowaną „Seksowne bibliotekarki kuszą do książek” – (specjalny pokaz mody oraz wystawa zdjęć w Książnicy Pomorskiej). – Na ich widok wielu mężczyznom miękła noga. Niektóre z koleżanek tak się zmieniły, że można było mieć wątpliwości, czy to rzeczywiście ta pani kustosz, którą znamy z opracowań zbiorów – komentował dyrektor Książnicy Pomorskiej Lucjan Bobolewski. Uwagę przyciągały również inne imprezy, m.in. wystawa prac plastycznych pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Wielu widzów zgromadziło także przedstawienie „Zemsty” A. Fredry pod gołym niebem w MiPBP w Raciborzu w wykonaniu aktorów Teatru Wodzisławskiej Ulicy z Wodzisławia. Takich nietypowych inicjatyw oraz imprez można byłoby wyliczać bardzo dużo...

Jan Wołosz

Nasi korespondenci informują

„Noc w Bibliotece” Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku

W lutym br. dyrektor Halina Brzezińska-Stec zaproponowała zorganizowanie w dniu 8 maja 2009 r. całonocnej imprezy dla społeczności akademickiej Białegostoku. Zorganizowanie tak dużego przedsięwzięcia nie było łatwym zadaniem. Takiej imprezy jeszcze u nas nie było. Biblioteka miała być czynna od rana do godziny 24⁰⁰, a naszym czytelnikom należało umilić czas i udowodnić, że „Biblioteka to Plus”.

Powołano zespół do pracy nad „Nocą w Bibliotece”, w skład którego weszły 24 osoby – bibliotekarze z różnych działów biblioteki. Opracowaliśmy wstępny program i zaczęliśmy ciężką pracę. Przygotowaliśmy plakaty, nadaliśmy około 100 e-maili i wysłaliśmy 150 zaproszeń. Chcieliśmy, żeby nasi czytelnicy i goście wiedzieli, że jesteśmy do ich dyspozycji przez cały dzień, aż do północy, że warto do nas przyjść, bo przygotowaliśmy dużo atrakcyjnych propozycji i niespodzianek.

Inauguracją całonocnej imprezy było otwarcie wystawy pt. „Juliusz Słowacki (1809-1849) w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej im. J. Giedroycia”. Wystawę przygotowała Jolanta Kudrawiec z Oddzia-

łu Informacji Naukowej w związku z Rokiem Juliusza Słowackiego oraz trwającą w Białymstoku Międzynarodową Konferencją Naukową „Piękno Słowackiego”. Juliusz Słowacki jest jednym z kandydatów na patrona Uniwersytetu w Białymstoku. W holu Biblioteki Uniwersyteckiej zorganizowaliśmy kiermasz książek z naszych dubletów.

O godzinie 13⁰⁰ przybyły do nas dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 16 w Białymstoku, by posłuchać bajek i zwiedzić bibliotekę. „Bajki Zairu” w języku francuskim czytały studentki filologii francuskiej UwB. W tle słychać było piosenki francuskie. Po wysłuchaniu bajek dzieci rysowały do nich ilustracje. Najlepsze prace nagrodzono kredkami, malowanekami i notesikami. Dzieciaki były bardzo przejęte i szczęśliwe. Potem zwiedzały bibliotekę, mogły dotykać książki, komputery, zaglądać do katalogów kartkowych. Pokazano im magazyny pełne książek, czytelnie i pracownię zbiorów specjalnych. Kierownik Pracowni Digitalizacji Zbiorów zaciekał dzieci swoimi opowieściami o starych drukach. Przed godziną 16⁰⁰ dzieciaczki zmęczone, ale rozpromienione opuściły mury biblioteki.

Tymczasem w kularach pokoju dyrektorskiego trwała burzliwa dyskusja na temat wyboru wzoru ekslibrisu naszej biblioteki.

Komisja w składzie: dyrektor Halina Brzezińska-Stec, Lilia Wyszowska z Wojewódzkiego Ośrodka

Animacji Kultury w Białymstoku (WOAK) i Juliusz Szczęsny Batura z ZSS STO w Augustowie, wybierali najładniejszy ekslibris spośród licznych prac nadesłanych na konkurs przez studentów pedagogiki kulturoznawczej UwB.

Jury wybrało cztery prace, które ich zdaniem zasłużyły na wyróżnienie. Niestety nie wybrano „tego jedyne go” wzoru, który zostałby znakiem graficznym naszej biblioteki. Może w przyszłym roku powtórzymy ten konkurs?

Od godziny 17³⁰ rozpoczęły się warsztaty metodyczne „Tworzenie ekslibrisu”, prowadzone przez pracownika Działu Sztuk Plastycznych WOAK w Białymstoku. Warsztaty trwały do godziny 20⁰⁰.

Koncert Orkiestry Kameralnej, Orkiestry Wiolonczel i Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Romana Zielińskiego, zainaugurował część artystyczną i kulturalną naszej imprezy. Koncert przyciągnął wielu pasjonatów muzyki poważnej.

Około godziny 20⁰⁰ przedstawienie Teatru „Amulet” z WOAK-u pt.: „Życie wewnętrzne” umiliło czas licznie przybyłym do nas gościom.

Po spektaklu gości czekała słodka niespodzianka. W holu przy wystawie Juliusza Słowackiego, goście pili kwas chlebowy „Podlaski smak”, jedli ciasto i słodkie niespodzianki przygotowane przez sponsorów naszej imprezy: Krynka oraz Cukiernie. Pani Dyrektor wręczyła 5 zaproszeń do Pijalni Czekolady ufundowanych przez Pijalnię Czekolady – Wedel. Wylosowano również nagrody książkowe ufundowane przez księgarnię „Akcent” dla osób biorących udział w kiermaszu książek.

Na tarasie VI piętra naszej biblioteki studenci fizyki zostawili lunetę i zachęcali gości do podziwiania piękna księżycy i gwiazd.

O godzinie 21³⁰ licznie zgromadzeni goście czekali z niecierpliwością i w pełnym skupieniu na spektakl „Testament” Zbigniewa Herberta w wykonaniu Marka Tyszkiewicza – aktora z Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku. Możliwość zrobienia sobie zdjęcia z „Herbertem” była dużą frajdą.

Białostocką „Noc w Bibliotece” zakończyliśmy koncertem zespołu „Ultraviolet” (rock, alternatywa). Zespół grał głośno i rockowo do godziny 24⁰⁰, a wytrwali goście prosili o bisy.

Po północy Pani Dyrektor podziękowała wszystkim za udział w imprezie i wspólną zabawę. A później – już tylko sprzątanie i żal, że to już koniec.... Ale też refleksja: czy impreza, którą zorganizowaliśmy była potrzebna? Czy nam się udało i czy spełnił się nasz tegoroczny edycji Tygodnia Bibliotek? TAK, nasza „Biblioteka to Plus”!

Bowiem biblioteka to nie tylko powaga i spokój godne skarbnicy wiedzy. Biblioteka to również miejsce przyjazne, otwarte dla wszystkich i na wszystko. Na tych najmłodszych, co słuchały bajek i zwiedzały bibliotekę, a kiedyś pewnie wrócą jako studenci, i na



tych co chcą zdobywać wiedzę, korzystając ze zbiorów i z naszej pomocy. Również dla tych wszystkich, którzy postrzegają bibliotekarkę jako *smutną panią z kocykiem i w okularach*. Jesteśmy „na Plus” dla wszystkich.

Za rok znowu się spotkamy, bogatsi o nowe doświadczenia i pomysły. Wszystko po to, by bibliotekarze i biblioteka były kojarzone „na Plus”.

Agnieszka Frankowska

Cyfrowa Nutka Pomorza

Od kwietnia 2009 r. w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wejherowie ruszył projekt dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Cyfrowa Nutka Pomorza”. Podstawowym celem projektu jest zwiększenie ilości publikacji, dotychczas niedostępnych, prezentowanych w Wejherowskiej Bibliotece Cyfrowej w celu intensyfikacji ochrony dzieł piśmienniczych i muzycznych oraz ich upowszechniania. Do projektu zostali zaangażowani specjaliści ds. digitalizacji i opracowania zbiorów Renata Szkoła, Emilia Szyszowska i Krzysztof Powalka oraz znana kompozytorka, wykładowca Akademii Muzycznej w Gdańsku Witoława Frankowska, muzyk Ryszard Borysiunek i prof. Jerzy Treder.

Mamy zamiar digitalizować nuty, muzykalia i piśmiennictwo muzyczne Pomorza. Dzięki zakupionemu programowi do odtwarzania nut „Finale 2009” będziemy mieli możliwość wprowadzania partytur indywidualnych kompozytorów, a także chórów muzycznych. Digitalizacji poddane zostanie także piś-



miennictwo muzyczne, aby każdy mógł zapoznać się z tekstem. Mamy zamiar zdigitalizować ponad 50 obiektów, co da nam około 5000 skanów. Każdy czytelnik wchodzący na stronę WBC będzie mógł obejrzeć skan wersji oryginalnej utworu i czytelną wersję przepisanego tekstu i nut.

Postaramy się również wprowadzić płyty multimedialne z muzyką i płyty DVD z relacjami z koncertów chóralnych.

Następnie dzięki nowo utworzonej sali audiowizualnej, gdzie znajdzie się odpowiedni sprzęt do odtwarzania dźwięku, każdy klient biblioteki będzie mógł posłuchać interesującej go muzyki.

Termin realizacji zadania: od 01.04.2009 r. do 16.10.2009 r.

W realizacji zadania biorą udział tacy partnerzy, jak:

- Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie
- Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie
- Rada Chórów Kaszubskich
- Chór Męski „Harmonia”
- Chór Mieszany „Cantores Veiherovienses”
- Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Wejherowie
- Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Wejherowie.

Osoby, które chciałyby zaprezentować swoją twórczość muzyczną na stronach Wejherowskiej Biblioteki Cyfrowej, serdecznie zapraszamy do współpracy.

Wejherowska Biblioteka Cyfrowa
ul. Kaszubska 14
84-200 Wejherowo
Tel. (058) 677-65-78
www.biblioteka.wejherowo.pl/dlibra

Renata Szkoła
Instruktor PiMBP w Wejherowie

Spotkanie Sybiraków w bibliotece

23 kwietnia 2009 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle, z okazji 69. rocznicy deportacji i zbrodni katyńskiej, odbyło się uroczyste zebranie Zarządu Oddziału Związku Sybiraków oraz Zarządu Koła Terenowego w Jaśle zorganizowane przez prezesa Władysława Kuźmę.

W spotkaniu udział wzięli Sybiracy z Oddziałów w Krośnie, Sanoku, Lesku i Jaśle: Kazimiera Gotfried, Mieczysław Brekier, Stanisław Buczek, Alodia Pryczek, Romana Zoła, Stanisław Słowik, Stefan Grzeła, Lubomir Zawierucha, Tadeusz Sieniewicz, Janusz Ćwikowski, Leonia Dziubińska, Barbara Powroźnik oraz goście: sekretarz Miasta Jasła – Józef Bajorek, komendant Wojskowej Komendy Uzuppełnień – ppłk. Kazimierz Chorążak, prezes Światowego Związku Żołnierzy AK – kpt. Zygmunt Kachlik, prezes Związku Kombatantów i Więźniów Politycznych – por. Jan Klimkiewicz i dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaśle – Małgorzata Piekarska.



Sybiracy w MBP w Jaśle

Spotkanie rozpoczęło się od zwiedzenia wystawy w holu MBP. Dzięki dokumentom, świadectwom szkolnym, kartkom pocztowym, zdjęciom i pamiątkom przekazanym przez członków Koła Terenowego Związku Sybiraków w Jaśle można było zobaczyć dzieje jasielskich Sybiraków. Wystawę uzupełniają książki oraz przedmioty które towarzyszyły zesłańcom.

Następnie uczestnicy wysłuchali „Marszu Sybiraków”, po czym prezes Koła Terenowego Sybiraków w Jaśle – Władysław Kuźma przybliżył działalność Związku Sybiraków i Koła Terenowego w Jaśle.

W imieniu władz miasta zabrał głos Józef Bajorek – sekretarz Urzędu Miasta Jasła, który stwierdził, że dzięki takim spotkaniom mamy możliwość bliżej poznać historię Polski, która do 1988 r., kiedy reaktywowano Związek Sybiraków, stanowiła białą plamę w naszych dziejach.

O swoich przeżyciach opowiedziała jasielska Sybiraczka Barbara Powroźnik, która otrzymała dyplom uznania i podziękowania za upowszechnianie wartości patriotycznych.

Po spotkaniu uczestnicy udali się do Parku Miejskiego, gdzie złożyli kwiaty pod Grobem Nieznanego Żołnierza.

Tomasz Rutan
MBP w Jaśle

VI Spotkanie metodyczno-integracyjne nauczycieli bibliotekarzy

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze po raz szósty gościła lubuskich nauczycieli bibliotekarzy na corocznym spotkaniu metodyczno-integracyjnym w dniu 16 kwietnia br. Spotkanie, którego tematem przewodnim był e-learning służyło propagowaniu tej formy nauczania. Zorganizowano je w ramach pomocy instrukcyjno-metodycznej skierowanej do bibliotek szkolnych.

Marzena Szafińska-Chadała, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, powitała zebranych gości i prelegentów, oddając głos prowadzącej spotkanie Annie Aleksandrowicz. Wśród licznie przybyłych obecna była Barbara Dobryniwska, metodyk z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze.

Jako pierwszy wystąpił dyrektor Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej w Zielonej Górze, Leszek Kucz. Przedstawił działalność i ofertę swojej organizacji skierowaną do nauczycieli.

Po przerwie, w trakcie której goście zapoznali się z ekspozycją „Czasopisma pedagogiczne najlepsza pomoc dydaktyczna” (w Wypożyczalni PBW), głos zabrał Jarosław Wagner z Katedry Mediów i Technologii Informacyjnych Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego. W interesujący sposób przybliżył niezwykle aktualną tematykę e-learningu w prezentacji zatytułowanej „Platforma e-learningowa – środowisko integracji i wspierania działań dydaktycznych nauczycieli bibliotekarzy”. J. Wagner przedstawił i omówił m.in.:

- modele kształcenia na odległość,
- uwarunkowania prawne dotyczące kształcenia na odległość,
- obecny stan kształcenia na odległość w Polsce,
- polskie inicjatywy kształcenia na odległość,
- platformy e-learningowe oparte o licencje GNU,
- proces tworzenia i zarządzania kursem e-learningowym w oparciu o platformę Moodle.

Uzupełnieniem wykładu była ekspozycja książek i czasopism na ww. temat, w holu Biblioteki, a także zestawienie bibliograficzne „Nauczanie na odległość”, przygotowane przez Renatę Zubowicz z PBW. Ze-



stawienie wraz z materiałami reklamującymi ofertę edukacyjną PBW oraz okolicznościowe kartki i zakładki do książek, promujące obchody Światowego Dnia Książki otrzymali wszyscy uczestnicy spotkania.

Na zakończenie Małgorzata Lubieniecka-Siadaczka omówiła wyniki ankiety ewaluacyjnej z V spotkania metodyczno-integracyjnego nauczycieli bibliotekarzy.

W przerwach między wykładami, goście mieli możliwość bezpłatnego pobrania materiałów: książek i czasopism oferowanych przez PBW i RCIE.

Dokumentację fotograficzną przedsięwzięcia wykonała Jolanta Winnicka, całość filmowała Renata Zubowicz. Tegoroczne spotkanie zorganizowały: Anna Aleksandrowicz i Renata Zubowicz.

*Anna Aleksandrowicz
Renata Zubowicz*

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze
www.pbw.zgora.pl

Sylwetki

Radostaw Cybulski – wspomnienie w dziesiątą rocznicę śmierci

W listopadzie 2009 r. minie 10 lat od śmierci profesora Radostawa Cybulskiego – księgarza, badacza rynku książki, autora ponad 300 publikacji (10 książek), nauczyciela akademickiego, zastępcy dyrektora Biblioteki Narodowej i dyrektora Instytutu Bibliograficznego BN, dyrektora Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Radostaw Jan Cybulski urodził się w Wilnie 2 marca 1924 r. w rodzinie inteligentnej. Tam uczył się w Gimnazjum i tajnym liceum Ojców Jezuitów, gdzie uzyskał tzw. małą maturę. Świadectwo maturalne otrzymał w 1945 r. w Poznaniu. Związki uczuciowe z zie-



mią swojej młodości utrzymywał Cybulski przez całe życie, podejmując także prace badawcze związane z kulturą Wileńszczyzny, co znajdowało odzwierciedlenie w publikacjach, zwłaszcza w książce *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*. W 1991 r. zorganizował też dwie wystawy w Bibliotece Narodowej: „Szkoly średnie na Ziemi Wileńskiej 1918-1939” oraz „Pamięć Wilna”. W ostatnim okresie życia wziął udział w Komitecie redakcyjnym monografii *Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie w latach 1922-1940* (2000), która ukazała się już po jego śmierci.

W czasie wojny uczestniczył w wileńskim ruchu oporu za co, jako członek Armii Krajowej został aresztowany w kwietniu 1953 r., zwolniony w sierpniu 1954 r.

W ramach repatriacji rodzina przejechała w 1945 r. z Wilna do Poznania. W tym samym roku Cybulski rozpoczął studia ekonomiczne na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Stopień magistra nauk ekonomiczno-politycznych otrzymał w lipcu 1949 r. na podstawie pracy pt. *Organizacja i rejonizacja rynku księgarskiego w Polsce*. Rynkiem wydawniczo-księgarskim zainteresował się w czasie studiów, pracując w Księgarni Ziem Zachodnich w Poznaniu, prowadzonej przez znanego księgarza Leona Żyndę (i jego syna Bolesława), kolegę nieżyjącego ojca. Po skończeniu studiów, od sierpnia 1949 r. podjął pracę w Warszawie w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych, gdzie już w 1950 r. został kierownikiem Działu Planowania i Organizacji.

Następne miejsce pracy to Państwowe Wydawnictwo Naukowe (1961-1968). Pracował tu Cybulski jako redaktor w Dziale Reklamy. W 1962 r. został kierownikiem Zespołu Działów Sprzedaży, odpowiadając za sprzedaż, reklamę, rozliczenia, nakłady. Powstały w tym okresie publikacje dotyczące PWN (m.in. *Bestseller: Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, *Książki PWN w witrynie księgarskiej*, *Sezon podręczników akademickich* oraz cykl artykułów *PWN-owskie piątki*). Prowadził też w tym okresie badania empiryczne rynku książki (m.in. analiza sprzedaży określonych tytułów w wybranych księgarniach kraju), we współpracy z Instytutem Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Wynikiem tych badań były publikacje książkowe: *Nowości na rynku księgarskim* (1961), *Geografia sprzedaży Małej Encyklopedii Powszechniej PWN* (1962), *Księgarz radzi czytelnikom* (1965). Praca badawcza nad rynkiem książki została uwieńczona w 1965 r. doktoratem z zakresu nauk ekonomicznych w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu na podstawie rozprawy pt. *Popyt na rynku księgarskim na tle przemian społeczno-gospodarczych w Polsce Ludowej*.

W latach 1969-1971 Cybulski pracował na stanowisku kierownika wzorcowni w Ośrodku Rozpoznawania Wydawnictw Naukowych PAN, od października 1971 r. do marca 1972 był dyrektorem Powszechnej Księgarni Wysyłkowej. W tym czasie ukazała się jego publikacja *Serie książek kieszonkowych w Polsce w latach 1966-1970*.

Początek lat siedemdziesiątych, to ostatni okres pracy Cybulskiego jako wydawcy i księgarza-praktyka, organizatora, edytora, redaktora. Nie tracąc kontaktów z księgarstwem i w dalszym ciągu bacznie obserwując rynek wydawniczy i księgarski, zajął się nowym polem badawczym książki, mianowicie bibliotekarstwem i bibliografią. W marcu 1972 r. podjął pracę w Bibliotece Narodowej na stanowisku dyrektora Instytutu Bibliograficznego (1972-1978) i równocześnie zastępcy dyrektora BN, a od 1978 r. pierwszego zastępcy dyrektora, odpowiedzialnego za sprawy bibliografii, automatyzacji procesów biblioteczno-bibliograficznych i działalności wydawniczej. W BN był zatrudniony do 30 września 1981 r. Okres pracy w Bibliotece Narodowej wykorzystał na jeszcze inne rozpoznanie książki, mianowicie bibliograficzne i typologiczne. Zainicjował i rozwinął prace nad typologią dokumentów na forum krajowym i międzynarodowym. Efektem były propozycje przedstawione w publikacjach: *Z doświadczeń jednej próby typologii dokumentów* („Rocznik BN” 1988, R. 24), *Założenia metodyczne prac nad typologią dokumentów* (w: *Typologia dokumentów*, 1976). Zagadnienia typologii dokumentów wiązały się z problematyką bieżącej bibliografii narodowej, którą Cybulski zajmował się przede wszystkim w aspekcie organizacyjnym, ale miały one znaczenie również z punktu widzenia całej nauki o książce, w tym także bibliografii, statystyki wydawniczej, edytorstwa, księgarstwa, normalizacji, terminologii.

Okres pracy w BN, to także rozpoznawanie zupełnie nowych na gruncie polskim zjawisk, mianowicie automatyzacji procesów bibliotecznych i bibliograficznych. Wspólnie z Anną Sitarską, Wandą Gryziecką, Barbarą Karamac, Kazimierzem Subietą, Januszem Schmindą i innymi pracownikami BN tworzył projekty automatyzacji Biblioteki Narodowej. Wprawdzie koncepcje te w późniejszym okresie zmieniły się, bo zmieniła się też na świecie technologia, niemniej jednak były to prace pionierskie na gruncie polskim. Powstały wówczas takie publikacje zbiorowe jak *Analiza systemowa Biblioteki Narodowej w Warszawie* (1975) i *Założenia ogólne kompleksowego systemu Biblioteki Narodowej* (1975) oraz *Zautomatyzowany, zintegrowany system Biblioteki Narodowej* („Rocznik BN” 1984, R. 20).

W 1974 r. Cybulski rozpoczął kolejny etap swojej pracy zawodowej i naukowej, mianowicie wykłady zlecone w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego (IBIN UW). Za osiągnięcia naukowe i pracę dydaktyczną przyznano mu w 1976 r. stopień docenta. Choć dorobek naukowy Cybulskiego już wówczas był duży (kilka książek, ok. 200 artykułów), to jednak dopiero w 1985 r. habilitował się na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawiając rozprawę pt. *Książka współczesna. Wydawcy, rynek, odbiorcy* (1986). W 1989 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych.

We wrześniu 1981 r. zakończył pracę w BN, by od października rozpocząć pełnoetatową pracę w IBIN UW. W latach 1982-1987 w wyniku konkursu pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, nie przerywając pracy dydaktycznej i naukowej. W latach 1987-1990 był dyrektorem IBIN UW, kierując równocześnie Zakładem Bibliotekoznawstwa (1987-1993). W uzupełnieniu działalności dydaktycznej Radosława Cybulskiego trzeba przypomnieć, że zorganizował również Podyplomowe Studium Bibliotek Naukowych (1992) oraz Podyplomowe Studium Zarządzania Wydawnictwami (1997). Wypromował 74 magistrów i 4 doktorów.

Radosław Cybulski interesował się szeroko pojętą kulturą książki. Wiedza ekonomiczna pozwalała mu analizować i oceniać książkę i księgarstwo jako działalność praktyczną i komercyjną, z drugiej zaś strony szerokie spojrzenie humanistyczne na książkę pozwalało widzieć ją jako istotny element komunikacji społecznej między autorem i czytelnikiem. Mechanizmy funkcjonowania instytucji księgarskich oraz rolę książki w komunikacji społecznej przedstawił w opracowaniu pt. *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym* (1970). Warto tu zauważyć, że Cybulski dokonał wyraźnego rozróżnienia księgarstwa i rynku księgarskiego (ryunku książki), uznając księgarstwo za działalność handlową, natomiast rynek książki jako coś znacznie szerszego, określonego jako „ogół kupujących i sprzedających”.

Kolejny etap kształtowania teorii księgarstwa dostrzec można w studium pt. *Wprowadzenie do problematyki współczesnego rynku księgarskiego* („Studia o Książce” 1974, T. 4), w którym omawia specyficzne cechy księgarstwa i jego organizacji w aspekcie współczesnym i historycznym, analizuje jego rolę w zaspokajaniu potrzeb czytelnich nabywcy-czytelnika i kształtowaniu rynku książki poprzez informację zwrotną do wydawcy, wreszcie skupia się na społecznych aspektach upowszechniania książki. Najpełniejszy obraz tych zagadnień dał Cybulski w rozprawie habilitacyjnej *Książka współczesna. Wydawcy, rynek, odbiorcy* (1986). Książkę tę Krzysztof Migoń uważa za centralną w dorobku Radosława Cybulskiego (K. Migoń: *Radosław Cybulski*. „Roczniki Biblioteczne” 2000, R. 44, s. 313).

Zjawiska zachodzące na rynku książki w Polsce starał się Cybulski widzieć w kontekście społecznym i historycznym, w aspekcie opisowym i porównawczym, lokalnym i globalnym. Najpełniejszym opracowaniem analityczno-porównawczym produkcji wydawniczej na świecie jest *Książka na świecie. Obraz statystyczny produkcji wydawniczej w latach 1980-1986* (1990).

Zainteresowanie aspektem historycznym łączył Cybulski m.in. z badaniem historii kultury ziemi wileńskiej. Jednym z ważniejszych opracowań z tego zakresu jest wspomniana już publikacja o znanym księgarzu wileńskim: *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca* (1972). Jest to jednocześnie książka

o historii kultury XIX-wiecznego Wilna. Kolejne opracowania z tego zakresu to: *Podręczniki szkolne w wileńskim okręgu naukowym w latach 1803-1831* („Rocznik BN” 1974, R. 10), *Środowisko twórcze a ruch wydawniczy na początku XIX wieku w Wilnie* („Rocznik BN” 1979, T. 15), *Księgoznawcza problematyka w działalności Joachima Lelewela* (w: *Joachim Lelewel – księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf*, 1993). Problematyki historycznej księgarstwa dotyczy też publikacja *Formowanie się modelu kapitalistycznego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego w Polsce w latach 1800-1831* („Studia o Książce” 1976, T. 6).

Cybulski był też autorem haseł z dziedziny księgarstwa do *Encyklopedii wiedzy o książce* (1971) oraz słownika encyklopedycznego *Współczesne polskie księgarstwo* (1981), którego był redaktorem.

Podejmując pracę w Bibliotece Narodowej, angażował się nie tylko w sprawy organizacyjne, ale również prace badawcze nad dokumentami, ich typologią oraz funkcjonowaniu w bibliotekarstwie i bibliografii. Wraz z Krystyną Ramlau-Klekowską był współorganizatorem Trzeciej Ogólnokrajowej Narady Bibliografów (1978), na której przedstawił referat programowy pt. *Stan i perspektywy rozwoju bibliografii w Polsce*. Bibliografię narodową widział jako podstawowe źródło i element światowego systemu informacyjnego (*Bibliografia narodowa jako ogniwo światowego systemu informacji*, „Rocznik BN” 1976/1977, R. 12-13; *Instytut Bibliograficzny jako narodowa centrala bibliograficzna*, „Rocznik BN” 1978, R. 14).

Istotnym obszarem zainteresowań, zwłaszcza w ostatniej dekadzie życia był marketing książki, a potem także biblioteki, bowiem rynek książki i system sieci bibliotecznej traktował Cybulski jako dwa wzajemnie współdziałające i współzależne układy, dla których punktem odniesienia jest książka, jej twórca i odbiorca (*Marketing w bibliotekarstwie polskim*, „Rocznik BN” 1996, R. 32; *Marketing – sposób nowoczesnego myślenia i działania*, „Roczniki Biblioteczne” 1998, R. 42).

Jakim człowiekiem był Radosław Cybulski? Ci, którzy znali go bliżej na pewno mogą powiedzieć o nim, że był człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej i dużej otwartości. Bezpośredni, życzliwy, przyjazny, uprzejmy był szczerze lubiany, szanowany i ceniony. Niewątpliwie miał duże umiejętności organizacyjne i kierownicze, skoro już po roku pracy zawodowej objął stanowisko kierownika (1950). Lata spędzone w księgarstwie i nabyte doświadczenie kierownicze pozwoliły mu poradzić sobie również w środowisku bibliograficzno-bibliotekarskim. Po odejściu w grudniu 1971 r. na emeryturę doc. Heleny Hleb-Koszańskiej, ówczesnej dyrektor Instytutu Bibliograficznego, w marcu 1972 r. Cybulski objął stanowisko dyrektora IB. Nominacja ta była sporym zaskoczeniem dla pracowników Instytutu, bowiem Radosław Cybulski nie był bibliografem, a obejmował stanowisko po wybitnej znawczyni bibliografii Helenie

Hleb-Koszańskiej. Oto, jak charakteryzowała dyrektora wiele lat później jego najbliższa współpracowniczka Krystyna Ramlau-Klekowska: „Nowy dyrektor, Radosław Cybulski, stał się z kolei tym wyzwanym z właściwymi dla swej osobowości energią, optymizmem i umiejętnością przyjaznego współżycia z ludźmi. Z wykształcenia ekonomista wcześniej funkcjonował zawodowo w świecie księgarskim, nie był więc fachowym bibliografem i w Instytucie przyjęty został ze zrozumiałą rezerwą. Na wstępie uczynił jednak kilka trafnych kroków, które zyskały mu aprobatę. Zaakceptował dotychczasowy kierunek działalności Instytutu, a w sprawach zawodowych zauszał kompetencjom młodej wówczas i nieźle przygotowanej do swoich obowiązków kadrze kierowniczej placówki. [...] Cybulski dbał o to, aby Instytut nie tylko był *au courant* wszelkich nowinek światowych, ale żeby je także uwzględniał w praktyce. [...] Nie zaniedbywał troski o bieżącą działalność Instytutu. Swoje księgarsko-wydawnicze doświadczenia spożytkował, aby rozpocząć bardzo konkretne przygotowania do druku i pchnąć do przodu procesy edycyjne gigantycznej, od lat mozolnie tworzonej, *Bibliografii polskiej 1901-1939*. [...] Odchodząc z Biblioteki Narodowej w 1981 roku na inne stanowisko, niechciany na początku dyrektor, żegnany był w Instytucie z żalem. Okres jego rządów był czasem spokojnej pracy, na ogół docenianej i przynoszącej satysfakcję”. (K. Ramlau-Klekowska: *75 lat Instytutu Bibliograficznego*, w: *Piąta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów*, 2004, s. 20-21). Niewątpliwie, na taką ocenę działalności dyrektora Cybulskiego składały się nie tylko jego walory intelektualne i organizacyjne, ale może przede wszystkim jego osobowościowe. Odznaczał się nie tylko wielką kulturą osobistą, ale potrafił słuchać i uczyć się. Nietrudno też było mu wycofać się z nietrafionych decyzji (jak np. ze zorganizowania na wzór księgarski zespołów w IB). Takim pamiętając go pracownicy, a zwłaszcza kierownicy zakładów ówczesnego Instytutu Bibliograficznego.

Ja miałam okazję poznać go osobiście w 1995 r., gdy organizowałam Czwartą Ogólnokrajową Nadadę Bibliografów, a profesor Cybulski był członkiem Rady Programowej. Wielokrotnie spotykałam się z nim w 1997 r., gdy na moją prośbę brał udział, razem z Krystyną Ramlau-Klekowską w zespole zajmują-

cym się strukturą organizacyjną BN. Miałam wtedy okazję poznać bliżej dyrektora Cybulskiego, podobnie, jak jego następczynię w Instytucie Bibliograficznym Krystynę Ramlau-Klekowską. To, co zwracało moją uwagę, to wielka rozważa, zastanawianie się nad konsekwencjami takiego lub innego posunięcia, szacunek dla pracowników, szerokie widzenie prac bibliograficznych.

Radosław Cybulski był człowiekiem stale uczącym się – widać to dobrze, gdy analizuje się jego bibliografię. Jednocześnie był człowiekiem otwartym – dostrzec to można w podejściu do pracy w instytucjach (działach), którymi kierował. Z analizy bibliografii można wnioskować, że chętnie dzielił się spostrzeżeniami z codziennej pracy, szkoleń, spotkań, wyjazdów. Umiał korzystać z obserwacji rynku zagranicznego i próbował przenosić to na grunt polski (np. marketing, kluby czytelnicze, książki kieszonkowe). Wychodził z propozycjami organizacyjnymi, jak np. postulaty w sprawie archiwum księgarstwa, organizowania specjalnych księgań taniej i zapomnianej książki, organizowania klubów czytelniczych i rozprowadzania książki za ich pośrednictwem. Wielokrotnie też podnosił sprawę badań rynku księgarskiego. Bliskie mu były sprawy zawodu księgarza oraz organizacji księgarskich. Cała działalność praktyczna, naukowa i dydaktyczna Radosława Cybulskiego świadczy o tym, że był księgarzem wszechstronnym, który przejdzie do historii nauki o książce.

Był członkiem wielu towarzystw i organizacji księgarskich, naukowych, bibliotekarskich, m.in.: Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Stowarzyszenia Księgarzy Polskich (zastępca Przewodniczącego ZG i członek honorowy), Sekcji Bibliograficznej i Bibliotek Uniwersyteckich Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA), Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Komitetu Naukoznawstwa PAN. Był również członkiem Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Grodna i Wilna.

Zmarł 14 listopada 1999 r. Pochowany został w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Pozostawił żonę, córkę i syna.

Jadwiga Sadowska

[Artykuł został specjalnie przygotowany na prośbę Redakcji dla przypomnienia i upamiętnienia naszego Współpracownika i Przyjaciela]

Biblioteka dla Seniorów – nowy dodatek do „Poradnika Bibliotekarza”

W czerwcu br. ukazał się pierwszy numer dodatku, którego celem jest prezentowanie różnych form aktywności seniorów i pracy z seniorami w bibliotekach, zwłaszcza publicznych i pedagogicznych. Opublikowane w numerze artykuły dotyczą różnorodnych form pracy w ramach zajęć z seniorami; są to przykłady dobrych praktyk zarówno z Polski, jak i z krajów skandynawskich. Zwracają uwagę na potrzeby współpracy bibliotek z Uniwersytetami III Wieku i innymi instytucjami, np. Uniwersytetem Ludzi Ciekawych Świat@ w Śremie, pozwalają bliżej poznać potrzeby czytelników - seniorów konkretnych bibliotek, zwłaszcza w zakresie nowych technologii informacyjnych (Piła, Śrem, Warszawa-Wola, Jasło).

Wydanie dodatku wsparły finansowo: Instytut Książki w Krakowie i Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w ramach Programu Rozwoju Bibliotek.

Przegląd publikacji

Forum Bibliotek Medycznych – Medical Library Forum: półrocznik / red. nac. Ryszard Żmuda. Łódź: Uniw. Med., 2008 – R.1 nr 1 s. 500, il. portr., tab., wykr., bibliogr., sum.

W marcu 2009 r. ukazał się pierwszy numer z dawną oczekiwanego nowego periodyku przeznaczony dla bibliotekarzy i pracowników naukowej informacji medycznej. W założeniach pomysłodawców (dyrektorzy bibliotek głównych akademii i uniwersytetów medycznych) ma ono wypełnić lukę po „Biuletynie Głównej Biblioteki Lekarskiej”, który przestał ukazywać się w roku 2002.

Potrzebę reaktywowania biuletynu bądź powołanie nowego czasopisma zgłoszono natychmiast po nagłej śmierci periodyku GBL. Realne kształty inicjatywa przybrała podczas 25 Jubileuszowej Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych w Lublinie w 2006 r. – wśród wniosków spotkania wymieniono powołanie do życia nowego wydawnictwa cyklicznego skierowanego do pracowników bibliotek medycznych, a jako redaktora wskazano dr Ryszarda Żmudę, dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Wybór ten wydawał się być naturalny – szef łódzkiej księżnicy jest redaktorem „Kronikarza” (semestralny biuletyn informacyjny UML) oraz „Biuletynu Informacyjnego UM w Łodzi” (od 2008), ma więc niezbędne kwalifikacje i co najważniejsze, doświadczenie w prowadzeniu redakcji czasopisma.

„Forum Bibliotek Medycznych” (Medical Library Forum), bo tak nazywa się nowa inicjatywa wydawnicza ukazał się w formie papierowej (w liczbie 300 egzemplarzy), a na przełomie marca i kwietnia 2009 r. ma się ukazać w wersji elektronicznej na stronach internetowych Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Czasopismo robi dobre wrażenie, uwagę zwraca imponująca objętość (500 stron) oraz prosta, surowa – można by rzec – szata graficzna. Na pierwszych stronach znajdziemy krótkie „wstępniaki” prof. Andrzeja Lewińskiego (rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi), prof. Michała Karaska (przewodniczący Rady Programowej „Forum Bibliotek Medycznych”), Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz (przewodnicząca Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich), Anieli Piotrowicz (przewodnicząca Rady Dyrektorów Bibliotek Medycznych w Polsce) oraz słowo wstępne redaktora naczelnego.

Dalej zaczyna się część nazwana *Biblioteki Medyczne w Polsce*, na którą składają się cztery ciekawe artykuły informacyjne. Pierwszy, autorstwa doktora

Jana Dąbrowskiego (kustosz Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu), prezentuje najważniejsze informacje o polskich księżnicach medycznych. Znajdziemy tu dane adresowe, nazwiska dyrektorów i kierowników, adresy mailowe oraz telefony; poza tym rok założenia, wielkość zbiorów, zakres tematyczny, informacje o katalogach, systemach bibliotecznych, bazach danych (własnych i subskrybowanych), wydawnictwach etc. Całość zajmuje 37 stron i daje pełny obraz stanu polskich bibliotek medycznych.

Następna praca to artykuł doktor Jolanty Przyłuskiej (kierownik biblioteki Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi) *Strony internetowe bibliotek uczelni medycznych i instytutów naukowych*. W przejrzystych tabelkach autorka wyszczególniła linki (przy każdym znajdziemy logo instytucji – bardzo dobry pomysł) do witryn bibliotek, nakreśliła również zwięzłą panoramę tego, co na stronach tych możemy znaleźć. Niezrozumiałym dla autora niniejszej recenzji jest zamieszczenie (aż na 17 stronach) tzw. screenshotów omawianych witryn – droga redakcyjno szanujmy lasy!

Trzecia praca to *Kronika wydarzeń w bibliotekach medycznych za lata 2002-2008* pióra Dagmary Budek (dyrektor Biblioteki Głównej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie). Znajdziemy tu najważniejsze informacje o tym, co wydarzyło się w bibliotekarstwie medycznym w ciągu ostatnich siedmiu lat. Autorce należą się gratulacje – na 22 stronach zamieściła ogrom informacji: zmiany personalne, konferencje i spotkania, wykłady i wystawy, przeprowadzki i remonty, wszelakie inicjatywy oraz wiele innych. Czytelna dwuszpaltowa forma oraz telegraficzny skrót sprawia, że w przeciągu paru chwil mamy pełny obraz tego, co działo się w ostatnich latach w polskim bibliotekarstwie medycznym.

Na koniec Anna Strumillo (zastępca dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi) przedstawiła *Kalendarium konferencji, sympozjów, seminariów, warsztatów i zjazdów naukowych bibliotek medycznych (1981-2008)*, które stanowi doskonale dopełnienie kroniki wydarzeń.

Następny dział periodyku nosi tytuł *Pokłosie zjazdów naukowych*, w jego ramach znajdziemy materiały konferencyjne dwóch spotkań: 22 Konferencji Szkoleniowej Bibliotek Medycznych *Rozwój zintegrowanych usług bibliotecznych*, która odbyła się

w czerwcu 2003 r. w Bibliotece Głównej Warszawskiej Akademii Medycznej (dziś Uniwersytet Medyczny) oraz Konferencji ogólnopolskiej *Informacja naukowa bibliotek medycznych w Polsce* zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Medycznego w Łodzi w listopadzie 2003 r. Materiały te, jak pisze redaktor naczelny pierwotnie miały ukazać się w „Biuletynie GBL”. Autora recenzji, mimo słowa wyjaśnienia redaktora, mocno zdziwił taki dobór. Od 2003 r. wiele się zmieniło, części tekstów jest mocno zdezaktualizowana, a inne po prostu są słabe (jak chociażby krótka notka wygłoszona w Łodzi przez piszącego te słowa). Pomysł publikacji tych materiałów tak tłumaczy dr Ryszard Żmuda: „Opublikowane artykuły, prezentacje, referaty i komunikaty (...) przybliżają PT Czytelnikom dokumentację stanu faktycznego z 2003 roku” i dalej „Analiza zawartości zarejestrowanych materiałów dostarcza wiele interesujących wiadomości, odnośnie działalności i problemów bibliotek medycznych w naszym kraju, które w znacznym stopniu są aktualne do chwili obecnej” (strona 13). Idea jak najbardziej słuszna, ale może lepiej było zamieścić tylko najlepsze i najbardziej wartościowe teksty, a inne po prostu pominąć lub krótko streścić? Redakcja zdecydowała jednak inaczej, co sprawiło, że pierwszy numer czasopisma ma równe 500 stron. Dorobek tamtych spotkań winien być odnotowany, ale, na Boga, dlaczego zajmuje aż tyle miejsca (od strony 111 do 497 – tu ponowny apel do redakcji: szanujemy drzewa!). Inna rzecz, że w kolejce do publikacji czekają dużo bardziej aktualne referaty i komunikaty z 26. Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych, która w roku ubiegłym odbyła się w Bydgoszczy. Być może będą one zamieszczone w następnych zeszytach.

Na końcu tomu znajdziemy jeszcze krótką jego recenzję autorstwa prof. Jerzego Supady (kierownik Katedry Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Łodzi) oraz streszczenie w języku angielskim popelnione przez dr Elżbietę Magdalenę Plewińską (z Centrum Nauczania Języków Obcych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi).

Czasopismo jest zdecydowanie potrzebne i wyczekiwane. Pierwszy numer nie rozczarowuje, choć, zdaniem autora recenzji, niejako sztucznie zapelniono jego objętość. Nie umniejsza to jednak faktu, że wypełnia ono lukę po „Biuletynie Głównej Biblioteki Lekarskiej”; artykuły zamieszczone na pierwszych

stronach są wartościowe i niezwykle przydatne; dzięki mrówczej pracy dr. Jana Dąbrowskiego autor spokojnie mógł wyrzucić swój pokreślony notes z wieloma nieaktualnymi telefonami i danymi medycznych bibliotek – w informatorze znalazł wszystko (a nawet więcej) czego potrzebuje w codziennej pracy.

Na koniec jeszcze pytanie, jaką formę czasopismo to przyjmie? Czy będzie wydawnictwem fachowym, praktycznym czy też naukowym? Za pierwszą opcją zdają się przemawiać słowa Anieli Piotrowicz, której zdaniem „Forum Bibliotek Medycznych” to „biuletyn ściśle związany z praktyką biblioteczną, który powinien stać się platformą wymiany doświadczeń bibliotek medycznych. Zawierać będzie różnorodne materiały edukacyjne, informacje o nowych serwisach informacyjnych, programach i projektach bibliotecznych, prezentować będzie nowoczesne rozwiązania i nowe trendy w bibliotekarstwie medycznym”. Być może warto byłoby zamieszczać również recenzowane prace o charakterze naukowym. Niestety w radzie programowej pisma brakuje pracowników naukowych związanych z bibliotekoznawstwem (jest trzech profesorów, ale są to osoby reprezentujące nauki medyczne). Wydaje się, że warto dodać do rady kilka nazwisk związanych z naszą dziedziną. W końcu na pobliskim redakcji Uniwersytecie Łódzkim jest Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (gdzie swego czasu pracował na stanowisku adiunkta, kierownika studiów podyplomowych, następnie zaocznych dr Ryszard Żmuda). I w pozostałych „ibinach” na pewno znalazłyby się osoby zainteresowane recenzowaniem prac naukowych z zakresu bibliotekarstwa medycznego, podobnie jak sama medycyna rozwija się ono równie dynamicznie i niewątpliwie prace o charakterze naukowym są tak samo potrzebne jak informacje czysto praktyczne.

Reasumując – należy cieszyć się z narodzin nowego periodyku, kibicować mu oraz próbować samemu zaistnieć na jego łamach (swoją drogą zabrakło w zeszycie informacji dla ewentualnych autorów). Należy mieć nadzieję, że jego strony będą przeglądali również „szeregowi” pracownicy księżnic medycznych, a nie tylko decydenci, którzy czasopismo owo powołali do życia.

Grzegorz M. Świąćkowski
Instytut Matki i Dziecka
Biblioteka Naukowa

Monika Krakowska: Nowe formy komunikacji społecznej w europejskiej przestrzeni edukacyjnej. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008. – s. 183. (Zeszyty Naukowe UJ; MCCXCIV) (Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej; 16)

Przedmiotem pracy Moniki Krakowskiej jest problem wykorzystania nowych, głównie interaktywnych, technik informacyjnych w działalności edukacyjnej. Autorka przeprowadziła analizę działań wir-

tualnej organizacji, utworzonej przez grupę partnerów projektu Higher Education Reform Network HERN. Projekt został wyłoniony w ramach konkursu w piątym Programie Ramowym Unii Europejskiej

i dotyczył zagadnień związanych z „Edukacją i szkoleniami”. Zadania realizowano od listopada 2001 r. do 31 października 2004 r. Wykonywali je reprezentanci dziesięciu państw europejskich: Austrii, Bułgarii, Czech, Holandii, Grecji, Litwy, Łotwy, Polski, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Partnerzy wykorzystywali nowe oprogramowanie do komunikacji elektronicznej, platformę e-learningową Groove, program Conference Room i Voice chat, umożliwiające rozmowy audio w sieci oraz interaktywną stronę WWW, czat i forum.

M. Krakowska prezentuje rozwijające się nowoczesne możliwości komunikowania. Interesuje ją zagadnienie wykorzystania takich metod w szkolnictwie wyższym. Z tej racji publikację warto szczególnie polecić bibliotekom akademickim. Autorka wyczerpująco i zarazem dosyć zwięźle omawia nowe formy informacji w edukacji, wspierające kształtowanie się europejskiej przestrzeni edukacyjnej, wykorzystywane w kształceniu online: uniwersytety wirtualne, wirtualne biblioteki, e-testy, laboratoria wirtualne, telekonferencje i wideokonferencje, czat, weblogi, technologię Wiki, web 2.0. Przedstawia klarowne definicje interaktywnych form komunikacji elektronicznej stosowanych w szkolnictwie wyższym i działalności szkoleniowej. Omawiane metody są przydatne w kształceniu ustawicznym. M. Krakowska słusznie podkreśla, że udział w kursach interaktywnych, organizowanych w ramach uniwersytetów wirtualnych ułatwia zdobycie wykształcenia osobom niepełnosprawnym. Informuje, iż na brytyjskim Uniwersytecie Otwartym (Open University) kształciło się odpłatnie ok. 150 tys. osób na studiach licencjackich i 30 tys. na magisterskich. W 2007 r. z kursów Open University korzystało 10 tys. studentów niepełnosprawnych. Na kursach są wykorzystywane specjalnie opublikowane podręczniki, telewizja, radio, kasyety audio i wideo, oprogramowanie komputerowe i domowe zestawy do przeprowadzania doświadczeń. E-learning (wirtualne kształcenie) na Uniwersytecie Otwartym polega na korzystaniu z poczty elektronicznej, CD-ROM-ów, płyt DVD i Internetu.

Bibliotekarzy zainteresują szczególnie uwagi autorki o bibliotekach wirtualnych, niesłusznie nazywanych zamiennie cyfrowymi i elektronicznymi. W książce zostały przekonująco wskazane różnice między wymienionymi pojęciami. Wyjaśniono, iż „Biblioteka cyfrowa różni się od biblioteki elektronicznej tym, że oprócz elektronicznego systemu wyszukiwania także system zbiorów bibliotecznych działa w formie elektronicznej, a wszystkie zasoby biblioteki są cyfrowe, cyfrowe jest opracowanie i cyfrowe jest udostępnianie”. Biblioteki cyfrowe i elektroniczne mogą mieć charakter bibliotek wirtualnych dzięki hipertekstowym i multimedialnym możliwościom elektronicznych mediów informacyjnych.

Zajmujący temat to tzw. e-testy, które w Polsce są wykorzystywane w bibliotekach uniwersyteckich

w ramach przysposobienia bibliotecznego studentów I roku.

Autorka zawarła wiele praktycznych informacji w części monografii dotyczącej kształcenia online w ramach projektu HERN. Cel badań prowadzonych przez partnerów projektu stanowiło dokonanie oceny stanu zaawansowania integracji i procesów harmonizowania edukacji w Europie. Analizowano wpływ społecznych i ekonomicznych czynników rozszerzenia UE na szkolnictwo wyższe krajów członkowskich i czekających na akces, a także potencjalną rolę szkolnictwa wyższego w ramach unijnej polityki regionalnej. Autorka zwraca uwagę na fakt, iż uczestnicy wirtualnej organizacji HERN, wymieniając się informacją, wykorzystywali tak formy komunikowania oparte na technologiach informacyjno-komunikacyjnych, jak i tradycyjne. Jest to istotne, bo wiem dowodzi, że nowoczesne technologie nie osłabia znaczenia bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, choć stanowią ich bezcenne uzupełnienie i wsparcie. Występuje także relacja odwrotna: funkcjonowanie komunikacji drogą elektroniczną może być wspierane formami komunikacji tradycyjnej. Uzupełnieniem tradycyjnych dziesięciu seminariów zorganizowanych w sieci HERN, odbywających się w ściśle określonym geograficznie miejscu, m.in. w Krakowie i Pradze, były towarzyszące im spotkania elektroniczne. Okresowe seminaria przebiegały w połączeniu z interaktywną stroną internetową. Po zakończonych spotkaniach odbywały się wirtualne dyskusje na e-forum. Elektroniczne formy komunikacji społecznej wykorzystywane przy realizacji projektu HERN to e-mail, interaktywna strona WWW, platforma e-learningowa, audiokonferencja i czat.

Ważną częścią publikacji M. Krakowskiej jest omówienie możliwości efektywnego zastosowania e-forum w szkolnictwie wyższym, polegające na analizie wyników ankiety przeprowadzonej wśród stron projektu HERN. 70% ankietowanych stwierdziło, że komunikacja online jest trudniejsza od prowadzonej metodami tradycyjnymi, podczas gdy jedynie 10% zadeklarowało, że nie ma żadnej różnicy, jeśli chodzi o wymianę informacji i dokładnie tyle samo (10%) odpowiedziało, że sposób komunikowania się w środowisku Internetu jest łatwiejszy. Osoby włączone do sieci HERN uznały e-forum za metodę kontaktu i rozpowszechniania informacji zadowalającą w porównaniu z dotychczasowymi formami komunikacji. Nie ocenili jej jako lepszej od bezpośredniego komunikowania się w czasie seminariów. Autorka tłumaczy to występującym jeszcze u wielu uczestników projektu brakiem „umiejętności komputerowych”, jak również nawykami, wykształconymi wskutek długiej tradycji stosowania tradycyjnych form komunikowania się.

pozytywną stroną komunikacji elektronicznej w porównaniu z metodami tradycyjnymi jest to, że pozwala ona na oszczędność czasu i środków, bo organizatorzy i uczestnicy nie muszą pokrywać koszt-

tów podróży, wyżywienia i noclegów. Każdy jednak zgodzi się z uwagą recenzenta, że kontakty naukowe i edukacyjne online nigdy nie zastąpią tradycyjnych konferencji naukowych, dzięki którym następuje integracja polskiego i międzynarodowego środowiska naukowego, a w przypadku spotkań o tematyce bibliologicznej i bibliotekoznawczej – także bibliotekarskiego. Nie zapominajmy też o z pozoru banalnie brzmiącej prawdzie, że „podróże kształcą”, a kształcą one bardziej niż kontakty internetowe. Skuteczniej pomagają np. w edukacji językowej i kulturalnej. Doceniając znaczenie nowoczesnych elektronicznych form działalności naukowej i edukacyjnej, nie lekceważmy metod tradycyjnych, w stosunku do których Internet jest niezwykle cennym uzupełnieniem i wsparciem, ale nigdy ich w pełni nie zastąpi. Bardzo ułatwi natomiast zdobycie wykształcenia i dalszą edukację oraz nawiązanie i utrzymanie kontaktów.

Monografię M. Krakowskiej wzbogaca spis *Wykorzystanych źródeł i opracowań w wyborze*, na który składają się publikacje elektroniczne i papierowe. Należy też wymienić trzy aneksy: listę głównych uczestników projektu HERN (spis konkretnych osób

z krajów uczestniczących w wirtualnej organizacji), wykaz materiałów, raportów i dokumentów powstałych w trakcie trwania projektu, kalendarz spotkań i działalności w jego ramach. Pomocą w lekturze służy spis rysunków i wykresów, jakich w całej książce jest zbyt mało, bo tylko 19.

Praca została napisana przystępnym językiem, dzięki czemu można ją polecić zarówno osobom mającym wiedzę i doświadczenie w zakresie stosowania komunikacji elektronicznej w edukacji, jak i laikom w tej dziedzinie. Powinni ją przeczytać bibliotekarze zajmujący się informacją naukową i działalnością szkoleniową oraz pracownicy naukowo-dydaktyczni i studenci specjalizujący się w bibliotekoznawstwie i informacji naukowo-technicznej. Książka może mieć wartość wychowawczą jako lektura dla młodych czytelników, ucząc, że komunikację elektroniczną można wykorzystywać nie tylko w celach towarzyskich i do rozrywki, ale także w charakterze pomocy w nauce.

dr Adrian Uljasz

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Z OFICyny WYDAWNICZEJ SBP

Bibliotekarze bibliotek specjalnych / [red. tomu Maria Lenartowicz]. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2007. – 152, [7] s.: il.; (Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych; 10).



W omawianym tomie przypomniane zostały wybitne postaci polskiego bibliotekarstwa i ich dorobek. W publikacji zamieszczono 21 biogramów bibliotekarzy z bibliotek: technicznych, medycznych, rolniczych, nauk społecznych, geograficznych i wojskowych. Wspomnienia autorów biogramów są uzupełnione relacjami różnych osób, wiele informacji zaczerpniętych zostało z archiwów instytucji, w których pracowały prezentowane osoby, a ponadto z innych źródeł, w tym zwierzeń członków ich rodzin i przechowywanych przez nich materiałów.

Tom kończy indeks osobowy obejmujący zawartość dziesięciu tomów serii wydawniczej SBP „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych” opublikowanych w latach 1991-2007 oraz dwóch tomów wspomnieniowych wydanych przez Ossolineum w serii „Książki o Książce”: *Twórcy bibliotekarstwa polskiego* (Wrocław 1974) i *Portrety bibliotekarzy polskich* (Wrocław 1980). W indeksie podano nazwiska bibliotekarzy, których dotyczą biogramy, i autorów biogramów.

Kisilowska Małgorzata. Modelowanie rozległych systemów informacyjnych: zdrowie i kultura / Małgorzata Kisilowska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2009. – 316 s.: il. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 105).

Przedmiotem publikacji jest konstrukcja rozległego systemu informacyjnego (RSI) dwóch istotnych dla człowieka domen: zdrowia i kultury, która wynika z potrzeby uporządkowania pojęć i procesów związanych z informacją w danym obszarze.

W pierwszych trzech rozdziałach pracy autorka przedstawiła wybrane współczesne uwarunkowania społeczno-ekonomiczne i socjologiczne procesów informacyjnych, próby definicji informacji w RSI na przykładzie nauk o zdrowiu oraz różnych kategorii informacji w opiece zdrowotnej, propozycję modelu RSI, w tym: jego założenia, metody reprezentacji wiedzy dla domeny zdrowia, wymagania techniczne, jego organizację i zarządzanie.

Czwarty rozdział zawiera szczegółowo wybrane przykłady systemów informacji w prezentowanych obszarach: wczesne próby budowania systemu naukowej informacji medycznej, stan systemu informacyjnego w polskiej opiece zdrowotnej według Bogdana Wojtyniaka i Pawła Goryńskiego, model systemu informacyjnego dla służby zdrowia Wiesława Karolińskiego, system informacyjny dla ochrony zdrowia według Janusza Jasłowskiego, rozwiązanie brytyjskie optymalnego dostępu do informacji, system informacji zdrowia matki i dziecka, inne przykłady rozwiązań systemowych, rozwiązania Unii Europejskiej w zakresie informacji dotyczącej zdrowia publicznego, obserwatorium kultury jako system informacji o kulturze, systemy informacji o obiektach kultury w Internecie, archiwalne systemy informacyjne, rozwiązania Unii Europejskiej w obszarze informacji o kulturze, ocenę istniejących modeli.

W następnych dwóch fragmentach rozprawy zostały zanalizowane kategorie użytkowników informacji omawianych domen oraz ich potrzeby na przykładzie informacji zdrowotnej. W ostatnim rozdziale autorka ukazała wybrane przykłady narzędzi lingwistycznych w RSI: rodzinę klasyfikacji międzynarodowych WHO, International Classification for Nursing Practice, klasyfikację badań laboratoryjnych, SNOMED CT (Systemized Nomenclature in MEDicine – Clinical Terms), języki informacyjno-wyszukiwawcze w naukach o zdrowiu, tezauryusy stosowane w działalności kulturalnej, narzędzia organizacji wiedzy w środowisku sieciowym.

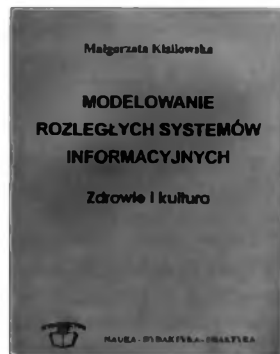
Powyższy materiał wzbogaca rozległy spis literatury, wykaz skrótów oraz indeks autorsko-przedmiotowy.

Urbańska, Danuta. Bibliografia wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich / [Danuta Urbańska]. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2007. – 116 s.: il. – (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 73).

Prezentowana praca dokumentuje wieloletnią działalność wydawniczą SBP służącą upowszechnianiu wiedzy bibliotekarskiej, poczynając od wydanego w 1915 r. przez Wydział Historii Książnic i Bibliotekoznawstwa Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie dzieła Bolesława Olszewicza zatytułowanego *Zbiory kartograficzne*, aż do wydanych w 2007 r. publikacji fachowych.

Obecnie Wydawnictwo SBP jest ogólnopolską oficyną, wyspecjalizowaną w literaturze z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, współpracującą ze środowiskami akademickimi. Prawie cała produkcja wydawnicza jest ujęta aktualnie w pięć serii wydawniczych, wyraźnie określających potencjalnego odbiorcę. Najważniejszą serią wydawniczą jest „Nauka-Dydaktyka-Praktyka”, pozostałe to: „Propozycje i Materiały”, „FO-KA” czyli „Formaty-Kartoteki”, „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych”, „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza”. Poza książkami SBP wydaje dwa miesięczniki, jeden kwartalnik i jeden półrocznik, ponadto comiesięczny serwis informacyjny rozpowszechniany drogą elektroniczną. SBP zbudowało również, poprzez działalność Komisji Wydawnictw Elektronicznych, platformę internetową z Elektronicznym Biuletynem Informacyjnym Bibliotekarzy.

Monografia posiadająca układ chronologiczny, zawiera 744 pozycje bibliograficzne wydawnictw zwartych oraz 13 tytułów czasopism. Wykaz wspomaga indeks osobowy.



Marzena Przybysz

Nie zapomnij o prenumeracie!

Klątwy na złodziei książek

Nieco już, a niesłusznie zapomniana książka Jana Stanisława Bystronia *Łańcuch szczęścia i inne ciekawostki* (1938) zawiera wśród różnych, doprawdy godnych uwagi ciekawostek, osobny rozdział poświęcony napisom na książkach. Wykorzystał w nim *Zaklęcia przeciw złodziejom książek* A. Fischera, zamieszczone w I. tomie „Ex-librisu” oraz częściowo tylko opublikowane materiały z teki Kazimierza Piekarskiego. Do ciekawszych zaklęć należy niewątpliwie siedemnastowieczny żakowski koncept:

Kto tę książkę ukradnie
Temu ręka upadnie.
Kto ją włoży pod futro,
Tego obwieszają jutro.

Pewien współczesny Bystroniowi bibliofil na swoim ekslibrisie zawarł taką oto przestrożę:

Kto książki złośliwie mi kradnie lub psuje,
Niech diabeł go porwie i srodze катуje.
Kto książki smaruje lub skazy w nich czyni,
Ten ryj miasto gęby niech ma na kształt świni.
Kto karty zagina czy latem czy wiosną,
Niech uszy mu długie jak osłu wyrosną.
Kto książki mi łamie i karty wydziera
Ten śmiercią najsroższą niech prędko umiera.
To jest moja książka,
A kto jej krzywdę uczyni, niechaj mu
się stanie, jako wyżej powiedziano jest
Kazimierz Zieliński.

Jeszcze straszniejsze kary wymyślił właściciel cennego renesansowego druku, który w wierszowanej apostrofie przestrzegał ewentualnego przywłaszczyciela:

Widzisz tu u góry imię mojego pana, / strzeż się więc i nie kradnij mnie, / bo jeśli to uczynisz, szybko / zapłacisz szyć. / Spójrz na dół, a zobaczysz / szubienicę. / Strzeż się więc zawczasu / żeby cię nie wzniesiono w górę na tym drzewie.

W bibliotece San Pedro w Barcelonie zachowała się księga, na której właściciel grozi strasznymi karami amatorowi cudzej własności:

Jeżeli ktoś ukradnie książkę albo pożyczyci i nie odda właścicielowi, niech w jego ręku zmieni się ona w węża i go ukąsi. Niechaj dotknie go paraliż, a wszystkie członki niech mu odpadną. Niech skręca się w męczarniach, wołając o litość, niech jego cierpieniom nie będzie końca, aż wyda ostatnie tchnienie. Niech robaki niszczące książki toczą jego wnętrz-

ności, niczym nieśmiertelny czerw. A gdy przyjdzie godzina sądu, niech ognie piekielne spalają go po wielki wieków.

Te dwie ostatnie przestrogi, a właściwie klątwy, wynotowałem z książki *Moja historia czytania* Alberto Manuela, kanadyjskiego pisarza, w przekładzie Hanny Jankowskiej (Warszawa 2003, s. 338-339).

Życzenia drukarzy dla pana Ambrożego

Ambroży Grabowski (1782-1868), krakowski księgarz, pamiętnikarz i kolekcjoner starożytności, cieszył się sympatią mieszkańców podwawelskiego grodu. W rocznicę jego urodzin (7 XII) w 1816 r. drukarze krakowscy wręczyli solenizantowi ozdobnie wydane wierszowane życzenia, których autorem był podobno Jacek Idzi Przybylski (1756-1819), wierszopis i bibliotekarz Akademii Krakowskiej, od 1802 r. pozostający na emeryturze:

Ci, którym pisma składać przeznaczył dar Boży,
Mile czczą twą rocznicę szanowny Ambroży.
Kunszt drukarski i światła w handlu rozwinięcie,
Mają dawno swój żywioł w twym dzielnym talencie.
Niech cię z majątnym domem fortuna zeswata,
A stała pomyślnością w długie darzy lata.

Coś było na rzeczy, bo szeptano sobie po cichu, że imię Ambroży, lata już swoje mający, zaleca się do panny Józefy z Nowakowskich, młodszej od niego o lat piętnaście. Konkury się powiodły, w styczniu oświadczyły zostały przyjęte i 6 maja 1817 r. w kaplicy kościoła Najświętszej Marii Panny na Piasku odbył się ślub. Panna nie była bogata, więc fortuna nie zawitała do domu pana Ambrożego, ale żeby potomni wyzbyli się podejrzeń, że szczęśliwy żonkoś liczył na pękata sakiewkę, pan Ambroży po latach napisał na zachowanym życzeniu od przyjaciół drukarzy: „Omyliłeś się szanowny Wieszczu! Solenizant ów nie bogatej lecz dobrej pragnął żony i taką od lat wielu uszczęśliwia go niebo”.

Wiersz ten i dopisek Grabowskiego przytoczył anonimowy autor *Kroniki warszawskiej i krajowej*, zamieszczonej na łamach „Gazety Codziennej” 9 lipca 1854 (nr 187).

Andrzej Kempa

Prawo biblioteczne

Czy biblioteka potrzebna jest rada biblioteczna?

Sądząc na podstawie piśmiennictwa fachowego ostatnich dziesięcioleci, można zaryzykować pogląd, że rada biblioteczna nie jest przedmiotem zainteresowania środowiska bibliotekarskiego. Przyznając, że ja też nie poruszałem tego tematu, chociaż w przeszłości byłem czynnie zaangażowany w pracach Państwowej, a później Krajowej Rady Bibliotecznej.

Podjęcie tego tematu spowodował następujący list, drogą mailową, od Pani O.B.:

Szanowny Panie,

... proszę o wyjaśnienie w sprawie Rady Bibliotecznej. Kto powołuje taką Radę np. w bibliotece miejskiej, kto wchodzi w jej skład i jakie ma ona zadania? Jakie są relacje Rada – Dyrektor? Nic na ten temat nie wiem. Liczę na Pana pomoc. Z poważaniem. O B.

Prawną podstawą do powołania przy bibliotece rady bibliotecznej i jej rodzaju jest art. 15 ustawy z 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, który ma następujące brzmienie: *Przy bibliotece może działać rada biblioteczna lub inny organ o charakterze doradczym i opiniodawczym, na zasadach określonych w statucie.*

Istnieje cały szereg bibliotek, które z myślą o bliższej lub dalszej przyszłości wprowadziło taki zapis do statutu, a organizator go bez większego wahania podpisał. Mógł to zrobić świadomie, bo taki zapis nie ma charakteru obligatoryjnego. W innej sytuacji są biblioteki, które dopiero teraz chcą powołać radę biblioteczną, bo muszą wystąpić z wnioskiem do swego organizatora o zmianę statutu na taki, który daje podstawę do powołania rady bibliotecznej. Przy tej okazji należy uzasadnić dlaczego biblioteka jest potrzebna rada biblioteczna.

Najczęściej powtarzającym się uzasadnieniem jest wskazanie na podniesienie rangi biblioteki i jej działalności merytorycznej przez pozyskanie do współpracy specjalistów z pokrewnych dziedzin, zacieśnienie współpracy z innymi bibliotekami w środowisku, koordynacja działalności na rzecz upowszechnienia czytelnictwa i udostępnienia mieszkańcom szerokiej bazy informatycznej. Skuteczność działalności rady bibliotecznej zależy w dużym stopniu od jej składu osobowego. W tym przypadku chodzi o zaproponowanie do składu rady osób kompetentnych, jak również stanowiących kadrę kierowniczą tych instytucji, które będą miały swoich przedstawicieli w radzie. Liczba członków rady nie powinna być duża, bo nie to decyduje o rezultatach pracy rady. Członków rady proponuje biblioteka, przy której ma

ona działać. Przewodniczącą rady wybierają jej członkowie. Rada opracowuje i zatwierdza w głosowaniu regulamin rady. W regulaminie określa się m.in. częstotliwość posiedzeń rady.

Tyle informacji natury organizacyjnej, a teraz kilka uwag na temat celowości powoływania rady, oceny działalności znanych mi rad bibliotecznych, a także kilka refleksji natury historycznej. Przy tym pamiętać powinniśmy, że rada biblioteczna jest tylko organem doradczym i opiniodawczym biblioteki.

Idea rady bibliotecznej została zdefiniowana już przez dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. *o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*¹. Stanowił o tym art. 4.1. dekretu, który miał następujące brzmienie: *Jako organy doradcze reprezentujące czynnik społeczny powołuje się Państwową Radę Biblioteczną przy Ministrze Oświaty oraz wojewódzkie, powiatowe, gminne (wiejskie i miejskie) komitety biblioteczne przy odpowiednich terenowych radach narodowych (wojewódzkiej, powiatowej, gminnej lub miejskiej).*

Dekret o bibliotekach z 1946 r. powoływał rady biblioteczne nie przy bibliotekach, a przy władzach samorządowych różnych szczebli, które miały nadzór nad bibliotekami. Pamiętajmy, że były to lata powstawania sieci bibliotecznych, nad którymi trzeba było rozciągać opiekę ze strony organizatorów bibliotek. Dopiero w późniejszym okresie, a głównie po wejściu w życie ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. *o bibliotekach*², rady biblioteczne tworzone przy konkretnych bibliotekach, głównie tych, które miały status naukowy. Cytowany już art. 15 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. daje podstawę do powoływania rady bibliotecznej przy każdej, teoretycznie, bibliotece mającej statut, a więc także osobowość prawną. W praktyce jest niewiele bibliotek, które mają wspomniane upoważnienia statutowe do powoływania rady bibliotecznej. Stan na dzień dzisiejszy jest taki, że tylko nieliczne biblioteki mają rady biblioteczne. Znam takie biblioteki, których powołane rady biblioteczne po prostu nie działają, od szeregu lat nie zwołują swoich posiedzeń.

Fakt ten upoważnia mnie do postawienie prowokacyjnego pytania: czy biblioteka potrzebna jest rada biblioteczna? Z odpowiedzi na to pytanie należałoby zwolnić Bibliotekę Narodową i może jeszcze kilka bibliotek.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ Dz. U. z 1946 r. Nr 26, poz. 163.

² Dz. U. z 1968 r. Nr 12, poz. 63.

Biblioteki publiczne a wymogi kontrolne finansów publicznych

Biblioteki publiczne stanowią jako instytucje kultury jednostki sektora finansów publicznych. Implikuje to konieczność stosowania w bibliotekach publicznych wymogów kontrolnych, przewidzianych dla jednostek sektora finansów publicznych przez przepisy ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.).

Kluczowe znaczenie ma w tym kontekście art. 47 powyższej ustawy, przewidujący kontrolę finansową w jednostkach sektora finansów publicznych, która dotyczy procesów związanych z gromadzeniem i rozdysponowaniem środków publicznych oraz gospodarowaniem nimi, przy czym kontrola ta obejmuje:

1) przeprowadzanie wstępnej oceny celowości zaciągania zobowiązań finansowych i dokonywania wydatków;

2) badanie i porównanie stanu faktycznego ze stanem wymaganym w zakresie dotyczącym procesów pobierania i gromadzenia środków publicznych, zaciągania zobowiązań finansowych i dokonywania wydatków ze środków publicznych, udzielania zamówień publicznych oraz zwrotu środków publicznych;

3) prowadzenie gospodarki finansowej oraz stosowanie procedur dotyczących procesów, o których mowa w pkt 2.

Obowiązki w zakresie realizacji powyższych obowiązków kontrolnych ciążyą na kierowniku jednostki, czyli dyrektorze biblioteki publicznej, który ustala w formie pisemnej powyższe procedury, biorąc pod uwagę standardy kontroli finansowej, zgodne z powszechnie uznawanymi standardami oraz zapewnia ich przestrzeganie.

W Rozdziale 5 ustawy o finansach publicznych uregulowany jest także audyt wewnętrzny oraz koordynacja kontroli finansowej i audytu wewnętrznego w jednostkach sektora finansów publicznych. W rozumieniu art. 48 tej ustawy audytem wewnętrznym jest ogół działań obejmujących:

1) niezależne badanie systemów zarządzania i kontroli w jednostce, w tym procedur kontroli finanso-

wej, o których mowa w art. 47 ust. 3 ustawy o finansach publicznych, w wyniku którego kierownik jednostki uzyskuje obiektywną i niezależną ocenę adekwatności, efektywności i skuteczności tych systemów, która to ocena dotyczy w szczególności:

a) zgodności prowadzonej działalności z przepisami prawa oraz obowiązującymi w jednostce procedurami wewnętrznymi,

b) efektywności i gospodarności podejmowanych działań w zakresie systemów zarządzania i kontroli,

c) wiarygodności sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z wykonania budżetu;

2) czynności doradcze, w tym składanie wniosków, mające na celu usprawnienie funkcjonowania jednostki.

W odniesieniu do bibliotek publicznych audyt wewnętrzny ma jednak o tyle ograniczone zastosowanie, że poza wyraźnie wskazanymi rodzajami jednostek, wśród których biblioteki publiczne nie zostały wyliczone (por. art. 49 ust. 1 ustawy o finansach publicznych), audyt ten prowadzi się także w innych jednostkach sektora finansów publicznych, w tym w jednostkach podsektora samorządowego, jeżeli jednostki te gromadzą znaczne środki publiczne lub dokonują znacznych wydatków publicznych.

Ten wartościowy limit konkretyzują przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 czerwca 2006 r. (Dz. U. Nr 112, poz. 763) w sprawie kwot, których przekroczenie powoduje obowiązek prowadzenia audytu wewnętrznego w jednostkach sektora finansów publicznych. W par. 2 rozporządzenie to stanowi odpowiednio, że:

1) łączna kwota środków publicznych gromadzonych w ciągu roku kalendarzowego, której przekroczenie powoduje obowiązek prowadzenia audytu wewnętrznego w jednostkach, wynosi 40.000 tys. zł oraz

2) łączna kwota wydatków i rozchodów środków publicznych, dokonywanych w ciągu roku kalendarzowego, której przekroczenie powoduje obowiązek prowadzenia audytu wewnętrznego w jednostkach, wynosi 40.000 tys. zł.

Rafał Golat

Przepisy prawne

A. Przepisy ogólne:

Karta Polaka

Ustawa z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy o Karcie Polaka. Dz. U. Nr 214, poz. 1348.

Dotyczy zmiany przepisów ustawy z dnia 7 września 2007 r. (Dz. U. Nr 180, poz. 1280 oraz z 2008 r. Nr 52, poz. 305).

B. Przepisy biblioteczne

Biblioteki dla niewidomych i ociemniałych

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej i Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 26 stycznia 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu bibliotek i organizacji osób

niewidomych lub ociemniałych oraz organizacji, których celem statutowym jest działanie na rzecz osób niewidomych lub ociemniałych. Dz. U. Nr 23, poz. 137.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 15 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 167, poz. 1753) dotyczy rozszerzenia wykazu w załączniku nr 2. w pkt nr „5a. Fundacja Instytutu Rozwoju Regionalnego w Krakowie”.

Uwaga: w *Aneksie I.*, w adresie wyd. poz. 1762 należy dopisać: „z 2009 r. Nr 23, poz. 137”.

Biblioteki naukowe (w likwidacji)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 26 października 2007 r. w sprawie likwidacji ośrodka badawczo-rozwojowego pod nazwą Centrum Naukowo-Badawcze Techniki Radia i Telewizji „CENRIT”. Dz. U. Nr 201, poz. 1452 i z 2008 r. Nr 221, poz. 1442 (Data likwidacji: 31 marca 2010 r.).

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie likwidacji jednostki badawczo-rozwojowej pod nazwą „Żydowski Instytut Historyczny – Instytut Naukowo-Badawczy”. Dz. U. Nr 232, poz. 1566.

Działający na podstawie przepisów zarządzenia Nr 13 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 kwietnia 1994 r. (Dz. Urz. MKiS Nr 3, poz. 12). Instytut, ulega likwidacji z dniem 28 lutego 2009 r.

Uwaga! Zob. również: zarządzenie Nr 44 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie utworzenia Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma. Dz. Urz. MKiDN Nr 8, poz. 79 (+ tekst statutu).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie likwidacji jednostki badawczo-rozwojowej pod nazwą „Instytut Wymiaru Sprawiedliwości”. Dz. U. Nr 232, poz. 1567 (Data likwidacji: 31 marca 2009 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie likwidacji jednostki badawczo-rozwojowej pod nazwą „Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. Jana Sehna w Krakowie”. Dz. U. Nr 232, poz. 1566 (Data likwidacji 31 marca 2009 r.).

Biblioteki szkolne

Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela. Dz. U. z 2009 r. Nr 1, poz. 1.

Zmiana przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. (Dz. U. z 2006 r. Nr. 97, poz. 674, z późn. zm.) dotyczą m.in. „nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych”.

Uwaga: w publikacji – T. Zarzębski: *Polskie prawnie biblioteczne 1773-1991*, Warszawa 1991, w adresie wyd. poz. 1351 należy dopisać: „z 2009 r. Nr 1, poz. 1”.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształ-

cenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dz. U. z 2009 r. Nr 4, poz. 17.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni od daty ogłoszenia, równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 26 lutego 2001 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 458, z późn. zm.).

Uwaga: w *Aneksie I.*, opis tego należy umieścić pod nr poz. 1813, a w adresie wydawniczym poz. 1737 należy umieścić adnotację: „uchylone, zob. Dz. U. z 2009 r. Nr 4, poz. 17”.

Biblioteki szkół wyższych

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 4 marca 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy oraz ekwiwalentu pieniężnego za okres niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego nauczycieli akademickich. Dz. U. Nr 44, poz. 357.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 2 listopada 2006 r. (Dz. U. Nr 203, poz. 1499) dotyczy również bibliotekarzy dyplomowanych w szkołach wyższych.

Uwaga: w *Aneksie I.*, w adresie wyd. poz. 1793 należy dopisać: „z 2009 r. Nr 44, poz. 357”.

Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 6 marca 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w niektórych jednostkach sfery budżetowej. Dz. U. Nr 43, poz. 348.

Zmiana rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 2008 r. (Dz. U. Nr 82, poz. 495) dot. także pracowników Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.

Uwaga: w *Aneksie I.*, w adresie wyd. poz. 1806 należy dopisać: „z 2009 r. Nr 43, poz. 348”.

Materiały biblioteczne – ewidencja

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych. Dz. U. Nr 205, poz. 1283.

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia, równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 5 listopada 1999 r. (Dz. U. Nr 93, poz. 1077, z późn. zm.).

Uwaga: w *Aneksie I.*, opis tego należy umieścić pod nr poz. 1812, a w adresie wydawniczym poz. 1690 należy umieścić adnotację: „uchylone zob. Dz. U. z 2008 r. Nr 205, poz. 1283”.

Narodowy zasób biblioteczny

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lutego 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony. Dz. U. Nr 44, poz. 356.

Zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 24 listopada 1998 r. (Dz. U. Nr 146, poz. 955) dotyczy wprowadzenia do wykazu nowego punktu: „56. Biblioteka Elbląska im. Cypriana Norwida”.

Uwaga: w *Aneksie I.*, w adresie wyd. poz. 1665 należy dopisać: „z 2009 r. Nr 44, poz. 356”.

Zawód bibliotekarski

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 listopada 2008 r. w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania o uznanie kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich. Dz. U. Nr 207, poz. 1303.

Rozporządzenie wydano na podstawie art. 18 ustawy z dnia 18 marca 2008 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 63, poz. 394).

Uwaga: w *Aneksie I.*, opis tego należy umieścić pod nr poz. 1814.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 9 grudnia 2008 r. w sprawie upoważnienia Biblioteki Narodowej do uznawania kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich. Dz. U. Nr 225, poz. 1494.

Upoważnia Bibliotekę Narodową „do uznawania nabytych w państwach członkowskich [UE...] kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych: 1) bibliotekarza, 2) bibliotekarza, pracownika dokumentacji i informacji naukowej”. Wraz z wejściem w życie przepisów tego rozporządzenia traci moc rozporządzenie z dnia 7 kwietnia 2005 r. (Dz. U. Nr 74, poz. 655).

Uwaga: w *Aneksie I.*, opis tego aktu prawnego należy umieścić pod nr poz. 1815.

TeZar

* „Aneks I.” – skrótowe oznaczenie publikacji: Tadeusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne. Aneks I. 1990-2000.* Warszawa 2000.

AKTUALIA

Mimo nie zawsze sprzyjających warunków, jednak pobudowano w Polsce trochę bibliotek oraz buduje się nadal. Sęk w tym, że – poza wyjątkami – jest to przeważnie budownictwo toporne, szampowe, brzydkie: od samego patrzenia oczy zaczynają wyć. Skoro zaś za te same pieniądze i w identycznych okolicznościach, niektórym udaje się przecież wybudować biblioteki piękne i oryginalne, to trzeba zapytać, gdzie diabeł umieścił źródło okropności. Oczywiście: w ludziach.

Większość projektantów nie ma błędnego pojęcia, co właściwie projektuje. Studiowali? Mocno powiedziane. Ale do bibliotek nie chodzili. A teraz nie wystarczy im motywacji, chęci, odpowiedzialności, żeby pójść, zobaczyć, popytać, ewentualnie poczytać (he, he...).

Jeżeli zaś przewracają się na elementariach, planują wypożyczalnie 2x2 m, z szybą i dziurą jak w aptece, to jak mamy rozmawiać o kreatywnej fantazji? Prochu jeden z drugim nie wymyśli, ani nawet wykałaczki. Przedłoży toporną bryłę jak na pegeerowską chlewnię, pomrukując coś o braku norm i będzie się dziwił, że są potrzebne jakieś komputery.

Ale i sami nie jesteśmy bez winy. Większość z nas nie potrafi skonstruować programu użytkowego, ani wyjaśnić laikowi, czego właściwie się chce. Znam dziesiątki stosownych przykładów, ale bez nazwisk to nie będzie krwiste, więc zmilczę.

Przydałyby się wobec tego odpowiednie konsultacje, ale tym mało kto zawraca sobie głowę. Zwłaszcza organizatorzy bibliotek – w obawie, że naciągnie się ich na dodatkowe wydatki, z niechęcią do kłopotów oraz w trosce o czas, bo trzeba czynić jeszcze przed przetargiem. Pojawia się więc żelazne zdanie: cieszcie się, że w ogóle coś się buduje.

No i tak, za publiczne pieniądze, powstają nefunkcjonalne bibliokoszmarki. Małe, średnie, duże. Dobrze byłoby stoczyć z tym bój. Koniecznie sprytny. I dobrze, jeżeli skuteczny.

Jacek Wojciechowski



Już w sprzedaży nowo wydana książka
z serii „Propozycje i Materiały”



ZBIORY I ZASOBY INFORMACYJNE BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Materiały z konferencji naukowej. Opole, 23-24 września 2008 r.

Redaktor tomu KATARZYNA WOLFF

Stron 244, cena 26 zł

W kilku słowach

■ Prezydent Hugo Chavez buduje socjalizm w Wenezueli za pomocą bibliotek

Wedle „Gazety Wyborczej” prezydent obwieścił: „Musimy stworzyć nowego człowieka i zniszczyć światopogląd kapitalistyczny”. I zarządził masową akcję czytania książek ideologicznie słusznych i tępienia niesłusznych. Szwadrony, złożone z 10-12 osób, dostaną wsparcie od rządu i przystąpią do organizowania kółek czytelniczych w dzielnicach, na uczelniach, w przedsiębiorstwach, miasteczkach i wioskach. Biblioteki otrzymają za darmo zestaw 100 dzieł klasyków socjalizmu, łącznie ze zbiorem przemówień samego prezydenta, który dowodzi, że socjalizm wywodzi się od Chrystusa. Jednocześnie niszczone i wycofywane są tysiące książek niesłusznych ideologicznie.

Źródło: http://wyborcza.pl/1,76842,6609766,Rewolucja_kulturalna_Chaveza.html

■ „Poczytalia” na Dworcu Głównym we Wrocławiu

MBP we Wrocławiu we współpracy z kolejarzami otworzyła w holu Dworca Głównego Poczytalię. W dniach 6-8 maja zapraszano podróżnych na warsztaty ilustratorskie, prelekcje, spotkania z autorami. W Poczytali ni oferowano książki dla dzieci i dorosłych, albumy i inne wydawnictwa dotyczące PKP, serwowano świeżą prasę. Projekt zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Źródło: www.biblioteka.wroc.pl

■ Nowy tom poetycki Ryszarda Turkiewicza



Jak skonstatował sam autor, nastąpiło „nagle powiększenie grona poetów wrocławskich”. 13 maja podczas Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarzy i Bibliotek w Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej R. Turkiewicz (członek Zarządu Głównego SBP i były dyrektor MBP we Wrocławiu) podpisywał egzemplarze swego ostatnio wydanego tomu. 20 maja przyszło mu wystąpić niespodziewanie w roli poety i czytać oraz słuchać swoich wierszy podczas konkursu „Uczniowie recytują poetów wrocławskich”. Otwarte spotkanie promocyjne *Przygód trawy* zaplanowano na 27 maja

2009 r. w Filii nr 23 MBP we Wrocławiu. Dotychczas R. Turkiewicz wydał tomik poezji *On i my* (1992) i *Kotłownię* (2004), prozę poetycką będącą bardzo osobistą refleksją nad pierwszym etapem życia przybyszy ze Wschodu na tereny Polski zachodniej.

■ Konkurs LIBROS LEGE rozstrzygnięty

Eisenhower Public Library District z Chicago od trzech lat współpracuje z Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy – Biblioteką Główną Województwa Mazowieckiego. Jednym z przejawów tej współpracy jest organizowanie konkursu czytelniczego LIBROS LEGE w Chicago i w Warszawie. 18 kwietnia rozstrzygnięto konkurs w Chicago, gdzie w czytaniu polskiej literatury zwyciężyli studenci Northwestern University, głównie polskiego pochodzenia, którzy w nagrodę przyjadą do Polski i będą zwiedzać zabytki Warszawy i Mazowsza. W Warszawie rozstrzygnięcie konkursu organizowanego na podobnych zasadach, tj. czytanie literatury amerykańskiej, nastąpiło 16 maja. Laureatami, którzy w nagrodę polecą do Chicago, zostali: I miejsce – Maria Rafalak z Biblioteki Publicznej (BP) dzielnicy Warszawa – Wola, II miejsce zajęli ex aequo Oliwia Karpińska z BP w Mińsku Mazowieckim, Igor Socha z BP w Kozienicach, Andrzej Kępski z BP dzielnicy Warszawa Praga Płn., Tomasz Dziewicki z BP w Ożarowie. Przyznano również kilkanaście wyróżnień.

Źródło: <http://www.koszykowa.pl/biblioteka/content/view/807/335/>

■ IX Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Szaloma Asza w Kutnie

Organizuje go MiPBP, a jego celem jest popularyzacja twórczości pisarza. Konkurs ma charakter otwarty dla dorosłych, obejmuje jedną formę literacką – opowiadanie o dowolnej tematyce (do 10 stron), które należy przesłać do 30 września 2009 r. Przewidziano nagrody pieniężne i wyróżnienia. Informacji o konkursie udziela Grażyna Baranowska w MiPBP, tel. 024 355 10 12, e-mail: mbp-kutno@plocman.pl

■ Zaprosili nas

● BG AGH na uroczystości 90-lecia Akademii Górniczo-Hutniczej (28.05.09) ● BN na wernisaż wystawy „Japońska litografia na drewnie” z udziałem Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Japonii w RP. (25.05.09) ● BP w Dzielnicy Śródm. m.st. W-wy Centrum Inf. im. J. Nowaka-Jeziorańskiego na wieczór z Antonim Zambrowskim (14.05.09) ● B-ka Publ. m.st. W-wy na Dzień Kierbedziów, uroczystość z okazji Święta Bibliotekarzy i Bibliotek (18.05.09) ● B-ka Śląska na spotkanie z Jerzym Pomianowskim („Nowąją Polszą”) (20.05.09), na Dzień Praw Zwierząt w Bibliotece Śląskiej w Katowicach oraz wystawę i film Klubu Gaja „Zwierzęta, a klimat” (22.05.09), na wystawę „Polskie heroicum w 20. rocznicę odzyskania wolności i upadku komunizmu w Europie Środkowej” (1.06.09) ● B-ka Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego w W-wie na Papiernisaz z okazji Tygodnia Bibliotek (13.05.09) ● BUW na wernisaż

„Artyści w bibliotece. Wystawa prac plastycznych pracowników BU w Warszawie (8.05.09) ● **Książnica Beskidzka** na podsumowanie IX edycji konkursu na najlepszą bibliotekę 2008/2009 w powiecie bielskim (11.05.09), na podsumowanie międzynarodowego konkursu na napisanie książki, adresowanego do dzieci i młodzieży z Polski, Czech i Słowacji (28.05.09) ● **Książnica Cieszyńska** na wystawę obrazów Anny Wojdaly-Markowskiej i prac jej dzieci (8.05.09), na wernisaż wystawy „Sola scriptura...”. Reformacja i kontrreformacja w literaturze XVI i XVII w. (22.05.09) ● **MBP w Jaśle** na uroczystość wręczenia nagród XIV konkursu literackiej twórczości dzieci i młodzieży (13.05.09) ● **MBP w Radomiu** na spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek (14.05.09) oraz promocje książek ● **MBP w Tarnobrzegu** na otarcie wystawy „Stare druki Biblioteki Dzikowskiej” (14.05.09) ● **MBP we Wrocławiu** na II ogólnopolską sesję problemową pn. „Młodzi, młodszy i najmłodszy w wielkim mieście” w ramach projektu „Kultura w nowych wymiarach – ludzie, czas i przestrzeń” (19-20.10.09), spotkanie z Marcinem Bruczkowskim (29.05.09) ● **WBP w Lublinie** na serię imprez w Tygodniu Bibliotek (8-15.05.09), otwarcie wystawy „Nasi sąsiedzi. Litwa” (2.05.09) i wizytę na wystawie ambasadora Republiki Litewskiej w ramach obchodów 440. rocznicy Unii Lubelskiej (19.05.09), na „Noc Kultury w WBP” z bogatym programem (koncerty, wystawy, spotkania, pokazy, recytacje poezji) (6-7.06.09) ● **WiMBP w Łodzi** na uroczystość wręczenia Nagrody Złoty Ekslibris za rok 2008 (29.04.09).

■ Zapraszamy do lektury

„Przegląd Biblioteczny” z. 1/2009. Piszą m.in.: R. Ball o satysfakcji klienta jako kluczowym czynnikiem

sukcesu biblioteki; I. Swoboda o OPAC WWW jako wizytówce biblioteki oraz ocenie jakości katalogów komputerowych małych i średnich bibliotek; J. Hys o pojęciu pragmatyki w teorii języków informacyjno-wyszukiwawczych; E. Kristanowa o Bibliotece Narodowej im Cyryla i Metodego w Sofii. Zaprezentowano także studia podyplomowe z zakresu nauk o książce, bibliotece i informacji naukowej na uniwersytetach polskich. Ponadto liczne sprawozdania z konferencji naukowych i bogaty dział recenzji ostatnio wydanych publikacji.

„Biuletyn EBIB” nr 4/2009 (104) poświęcony został tematowi „E-learning – doświadczenia polskich bibliotekarzy”. Opisano doświadczenia kilku bibliotek polskich i zagranicznych oraz przedstawiono niektóre aspekty takiego kształcenia. Wśród innych materiałów interesująca jest analiza, opinie i wnioski Piotra Bierczyńskiego, który zajął się analizą rozwoju Forum w EBIB.

„Poradnik Bibliotekarza” nr 5/2009. Każdy czytelnik, sięgając po numer, znajdzie w nim coś dla siebie. A więc informacje i o bibliografii narodowej, i badaniach zasięgu czytelnictwa IKiCz BN, i zainteresowaniach bibliotekarzy tematyką szkoleń, a także liczne doniesienia i informacje o wydarzeniach w lokalnych bibliotekach, stałe felietony i porady, dodatek „Świat książki dziecięcej”. Na szczególnie polecenie zasługuje wywiad J. Chruścińskiej z Jackiem Wojnarowskim, prezesem Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, na temat Programu Rozwoju Bibliotek i jego realizacji.

■ Publikacje otrzymane:

„Miesięcznik Prowincjonalny” nr 2/2009 (wydaje MBP w Radomiu); „Refugium. Kwartalnik Kulturalny” Maj 2009 (wydaje MBP we Włocławku); *Wielkopolska bez tajemnic. Katalog publikacji własnych* (publikacja WBP i CAK w Poznaniu).

„Dobre Praktyki” – nowy dodatek do „Bibliotekarza”

We wrześniu ukaze się drukiem pierwszy numer dodatku do „Bibliotekarza” pt. „Dobre Praktyki”. Celem nowej inicjatywy Redakcji „Bibliotekarza” i Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich jest promowanie najciekawszych, innowacyjnych działań bibliotek, które zmieniają wizerunek polskiego bibliotekarstwa w odbiorze społecznym.

W dodatku „Dobre Praktyki” będą promowane przede wszystkim wzorcowe działania bibliotek publicznych: gminnych, miejskich, powiatowych i wojewódzkich. Nie chcemy jednak ograniczać się do jednego typu bibliotek. W następnych numerach przewidujemy prezentację innych bibliotek, zwłaszcza akademickich. W „Dobrych Praktykach” pominiemy dwa obszary działalności bibliotek, które są prezentowane w dwóch suplementach do „Poradnika Bibliotekarza”, tj. biblioteki dziecięce i promocja czytelnictwa dzieci i młodzieży oraz usługi bibliotek dla seniorów.

W pierwszym numerze czytelnik znajdzie przykłady dobrych praktyk w zakresie promocji czytelnictwa, działań na rzecz społeczności lokalnej (promowanie przedsiębiorczości oraz organizowanie informacji regionalnej), organizacji i komputeryzacji bibliotek. Prezentowane będą, np. między innymi biblioteki: Dolnośląska Biblioteka Publiczna i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Łapach, Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie Lubelskim, Miejska Biblioteka Publiczna w Cieszynie oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej.

Zapraszamy do lektury

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Jan WOŁOSZ)	2
Artykuły	6
Henryk HOLLENDER: Porozmawiajmy o architekturze bibliotek	6
Katarzyna WINOGRODZKA: Raport nt. komputeryzacji bibliotek publicznych w 2008 roku	10
Mirosław MATYJA: Specyfika zawodu bibliotekarza w Szwajcarii	19
Beata PODOLSKA: Regulamin biblioteczny – przydatna konieczność	22
Paweł TANEWSKI: Rozbudowa Biblioteki Narodowej w Warszawie	25
Danuta SROKA: Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – jak to zrobiliśmy	27
Sławomir ŻABICKI: Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – sprzęt i oprogramowanie, jego techniczne plusy i minusy	30
Sprawozdania i relacje	32
Konferencja w Sejmie nt.: „Otwarte zasoby edukacyjne w Polsce” (Maria MILLER)	32
II Ogólnopolska konferencja fonotek „Chrońmy dziedzictwo fonograficzne” (Katarzyna JANCZEWSKA-SOŁOMKO)	34
Bodleian Library w programie bibliotekarskiej wycieczki (Małgorzata KRAWCZYK)	37
Tydzień Bibliotek 2009 (Jan WOŁOSZ)	41
Nasi korespondenci informują	42
„Noc w Bibliotece” Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku (Agnieszka FRANKOWSKA)	42
Cyfrowa Nutka Pomorza (Renata SZKOŁA)	43
Spotkanie Sybiraków w bibliotece (Tomasz RUTANA)	44
VI Spotkanie metodyczno-integracyjne nauczycieli bibliotekarzy (Anna ALEKSANDROWICZ i Renata ZUBOWICZ)	44
Sylwetki	45
Radosław Cybulski – wspomnienie w dziesiątą rocznicę śmierci (Jadwiga SADOWSKA)	45
Przegląd publikacji	49
„Forum Bibliotek Medycznych” (Grzegorz M. ŚWIĘCKOWSKI)	49
Monika Krakowska: Nowe formy komunikacji społecznej w europejskiej przestrzeni edukacyjnej (Adrian ULJASZ)	50
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ)	52
Pyłki (Andrzej KEMPA)	54
Prawo biblioteczne	55
Czy biblioteczna jest rada biblioteczna? (Lucjan BILIŃSKI)	55
Biblioteki publiczne a wymogi kontrolne finansów publicznych (Rafał GOLAT)	56
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	56
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	58
W kilku słowach	59
Watching Realities (Jan Wołosz)	1
National Convention of the Polish Librarians Association (Jan Wołosz)	2
Articles	6
Henryk HOLLENDER: Let's Talk on Libraries Architecture	6
Katarzyna WINOGRODZKA: Report on Public Libraries Computerization in 2008	10
Mirosław MATYJA: Specificity of Library Profession in Switzerland	19
Beata PODOLSKA: Library Regulations – Useful Necessity	22
Paweł TANEWSKI: Extension of the National Library in Warsaw	25

Danuta SROKA: Baltic Digital Library – How we Have Done This	27
Slawomir ŻABICKI: Baltic Digital Library – Hardware and Software, It's Technical Pluses and Minuses	30
Events and Reports	32
Conference in the Sejm on „Open Educational Resources in Poland” (Maria MILLER)	32
Second All-Poland Conference of Sound Libraries „Let's Protect Phonographic Heritage” (Katarzyna JANCZEWSKA-SOŁOMKO)	34
Bodleian Library in Light of Librarians Excursion (Małgorzata KRAWCZYK)	37
Libraries Week 2009 (Jan WOŁOSZ)	41
Our Correspondents Report	42
„Night in a Library” in the Jerzy Giedroyc University Library in Białystok (Agnieszka FRANKOWSKA)	42
Digital Note of Pomerania (Renata SZKOŁA)	43
Meeting of Siberian Deportees in a Library (Tomasz RUTANA)	44
Sixth Methodological and Integration Meeting of Teachers-Librarians (Anna ALEKSANDROWICZ i Renata ZUBOWICZ)	44
Profiles	45
Radosław Cybulski – Posthumous Tribute on Tenth Anniversary of Death (Jadwiga SADOWSKA)	45
Review of Publications	49
„Forum Bibliotek Medycznych” (Forum of Medical Libraries) (Grzegorz M. ŚWIĘCKOWSKI)	49
Monika Krakowska: New Forms of Social Communication in European Educational Space (Adrian ULJASZ)	50
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ)	52
Stardust (Andrzej KEMPA)	54
Library Law	55
Is a Library Council Needed in a Library? (Lucjan BILIŃSKI)	55
Public Libraries vs Supervisory Requirements of Public Finance (Rafał GOLAT)	56
Legal Regulations (TeZar)	56
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	58
In a Nutshell	59

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEŃSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@op.pl)

Sekretarz redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA **Projekt graficzny okładek:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail wyd.sbp-portal@wp.pl

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (0-22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 2100 egz ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Opowieść i zabawna, i smutna, pełna anegdot, nie wolna od erotyki.
Czyli wszystko, co czytelnicy autora „Xenny” dobrze znają.

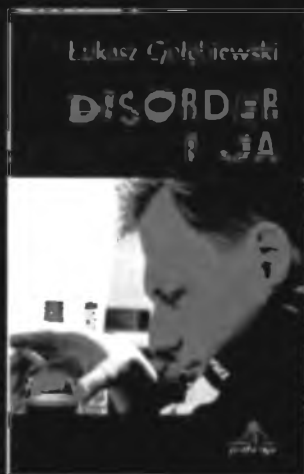
DISORDER I JA

Najnowsza powieść Łukasza Gołębiewskiego



*To nie tylko opowieść o picciu. (...) Sta-
jesz się więźniem życiorysu. I choć mo-
żesz w każdej chwili zamknąć książkę,
pozostajesz w tym więzieniu uczuć do
końca. Do ostatniej strony.*

Barbara Kosmowska (pisarka)



Polecają:



www.xenna.com.pl



Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW

serdecznie zaprasza
na zaoczne studia licencjackie i uzupełniające magisterskie

- **Studia na prestiżowej uczelni;**
- **Doświadczona kadra naukowa;**
- **Nowoczesny sprzęt dydaktyczny;**
- **Niskie czesne (1200 PLN za semestr!).**

Informacje dla kandydatów:
<http://www.lis.uw.edu.pl> (zakładka: „rekrutacja”)

**INSTYTUT INFORMACJI NAUKOWEJ
I STUDIÓW BIBLIOLÓGICZNYCH**



**Uniwersytet
Warszawski**

Ponad 50 lat tradycji w kształceniu bibliotekarzy...

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Numery archiwalne, a także pojedyncze numery można nabyć wyłącznie w Biurze ZG SBP. Oferta ważna do wyczerpania nakładu.

Wysokość bieżącej prenumeraty rocznej wynosi **132 zł** (11 zł za 1 numer). W przypadku zamówienia co najmniej 3 egz. „Bibliotekarza” przysługuje rabat w wysokości 10%.

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:

Dział Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP

Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Informacje: Joanna Janczak tel. (0-22) 825-50-24, faks (0-22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Aby dokonać prenumeraty, należy wypełnić blankiet pocztowy lub bankowy z zaznaczeniem liczby zamawianych egzemplarzy i dokonać wpłaty. Zaprenumerowane egzemplarze przesyłane są na adres prenumeratora przesyłką pocztową zwykłą.

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę „Bibliotekarza” przyjmowane są tylko na okresy kwartalne.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmując pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

KOLPORTER

tel. (0-22) 355-05-65

G.ARMOND PRESS

tel. (0-22) 836-69-21

Gajewski&Morawski SJ

tel. (0-22) 649-41-61 w. 202



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPOJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY